

ADOLF CZERWIŃSKI
PREZES SĄDU APELACYJNEGO WE LWOWIE

POSTĘPOWANIE KARNE
PRZED SĄDEM PIERWSZEJ
INSTANCJI

WEDLE KODEKSU POSTĘPOWANIA KARNEGO
Z DNIA 19-go MARCA 1928 R. NR. 33, POZ. 313 DZ. U. RZ. P.



LWÓW — 1929.
NAKŁADEM LWOWSKIEGO ODDZ. ZWIĄZKU SĘDZIÓW I PROKURATORÓW R. P.



60071

SPIS RZECZY.

	Strona
Wstęp	5
I. Postępowanie przed sądem okręgowym	6
A) Przygotowanie do rozprawy głównej	6
1. Oskarżenie jako podstawa rozprawy głównej	6
2. Sprzeciw przeciw aktowi oskarżenia	10
3. Prawo stron wzywania świadków i biegłych do rozprawy po wyznaczeniu rozprawy	17
B) Rozprawa główna	20
1. Jawność rozprawy głównej	20
2. Zarządzenia przewodniczącego	22
3. Przepisy porządkowe	23
4. Stawienie się oskarżonego do rozprawy	26
5. Rozpoczęcie rozprawy głównej	26
6. Oczytanie aktu oskarżenia i przesłuchanie oskarżonego	29
7. Postępowanie dowodowe	29
8. Przerwa i odroczenie rozprawy	31
9. Przemówienia stron	33
C) Wyrokowanie	33
1. Narada i głosowanie	33
2. Treść wyroku	35
3. Wyrok zaoczny	40
II. Postępowanie przed sądem przysięgłych	42
1. Uwagi wstępne	42
2. Kompetencja sądu przysięgłych	43
3. Otwarcie roków przysięgłych	45
4. Rozpoczęcie rozprawy i przewód sądowy z udziałem przy- sięgłych	47

	Strona
5. Układanie pytań dla sędziów przysięgłych	48
6. Głosy stron i wyjaśnienia przewodniczącego	52
7. Wyrokowanie na podstawie uchwały przysięgłych.	56
III. Postępowanie uproszczone w sądzie okręgowym	57
IV. Postępowanie przed sądem grodzkim	60
V. Postępowanie nakazowe w sądzie grodzkim	63
Ogólne uwagi	65

WSTĘP.

Przepisy, normujące postępowanie przed sądem pierwszej instancji, zawarte są w księdze VII. kodeksu postępowania karnego, i dzielą się na trzy działy. Pierwszy dział obejmuje postępowanie przed sądem okręgowym, drugi postępowanie przed sądem przysięgłych, a trzeci przed sądem grodzkim.

Z natury rzeczy normy określające postępowanie przed sądem okręgowym są zasadnicze i stosują się również do postępowania przed sądem przysięgłych i przed sądem grodzkim, z pewnemi tylko odchyleniami, jakie ze względu na inny skład sądu, inny sposób wyrokowania w sądach przysięgłych i rodzaj spraw okazują się niezbędnymi.

Wedle art. 1 przepisy k. p. k. a tem samem i przepisy o postępowaniu przed sądem pierwszej instancji stosują się również do przestępstw, objętych ustawą karno-skarbową z 2 sierpnia 1926, Nr. 15 Dz. U. Rz. P., o ile one poddane zostały orzecznictwu sądów powszechnych, ze zmianami zawartymi w art. 135 tejże ustawy.

Kodeks postępowania karnego nie zna t. zw. postępowania uproszczonego, ileżo wedle art. 1 L. 10 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 19 marca 1928, Nr. 33, poz. 314 Dz. U. Rz. P., zawierającego przepisy wprowadzające kodeks postępowania karnego, ustawa z dnia 21 października 1919 Nr. 80, poz. 473 Dz. U. Rz. P. o postępowaniu uproszczonem w sprawach o zbrodnie i występki na ziemiach b. zaboru austriackiego zostaje z dniem wejścia w życie kodeksu postępowania karnego uchylona, a innych przepisów o postępowaniu uproszczonem sam k. p. k. nie zawiera. Jednakże powołane rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, wprowadzające kodeks postępowania karnego, w rozdziale VII, art. 22 do 30, obejmuje przepisy, normujące postępowanie uproszczone przed sądem okręgowym, w miejsce uchylonej ustawy o postępowaniu uproszczonem z 21 października 1919. Należy tedy przy omawianiu norm, określających postępowanie przed sądem I. instancji, uwzględnić dla łączności także przepisy ustawy wprowadzczej, regulujące postępowanie uproszczone, zwłaszcza że art. 24 ustawy wprowadzczej wyraźnie powołuje się na przepisy kodeksu postępowania karnego przed sądem okręgowym. Niemniej wskazane jest omówić tutaj także rozdział VIII. ustawy wprowadzczej (art. 31—40), zawierający przepisy o postępowaniu nakazowem w sądach grodzkich, ponieważ kodeks postępowania karnego również

nie zawiera żadnych postanowień o postępowaniu nakazowym. Zauważam, że przepisy ustawy wprowadczej o postępowaniu uproszczonym i o postępowaniu nakazowym mają tylko charakter tymczasowy, gdyż wedle art. 58 ust. wpraw. obowiązują one tylko tak długo, dopóki rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej nie zostaną uchylone. Z brzmienia tego artykułu wynikałoby, że zamiarem ustawodawcy jest z czasem uchylić postępowanie uproszczone w sądach okręgowych i postępowanie nakazowe w sądach grodzkich, o ile ono okazałoby się nieodpowiedniem.

Wreszcie zamierzam przy przedstawieniu przepisów, zawartych w księdze VII. k. p. k. uwzględnić także postanowienia ustawy, umieszczone w innych działach, o ile one pozostają w łączności z postępowaniem przed sądami pierwszej instancji, tudzież zwracać uwagę w każdym wypadku na odmienne postanowienia procedury karnej, obowiązującej dotychczas w b. zaborze austriackim, aby jaśniej przedstawić całokształt przepisów nowego prawa, odnoszących się do postępowania przed sądami pierwszej instancji i dać wedle możności dokładny i przejrzysty obraz postępowania w sprawach karnych przed temi sądami.

I.

Postępowanie przed sądem okręgowym.

Postępowanie przed sądem okręgowym rozpada się na trzy główne stadja, a to: *A)* Przygotowanie do rozprawy głównej, *B)* Rozprawa główna i *C)* Wyrokowanie.

A.

Przygotowanie do rozprawy głównej.

Przygotowanie do rozprawy głównej obejmuje badanie aktu oskarżenia przez prezesa sądu okręgowego, wniesienie i załatwienie sprzeciwu i wyznaczenie rozprawy głównej.

1. Oskarżenie jako podstawa rozprawy głównej.

Rozprawa główna może być zarządzona tylko na oskarżenie, wniesione przez prokuratora jako oskarżyciela publicznego, przez oskarżyciela prywatnego, lub oskarżyciela posiłkowego. Nowy kodeks postępowania karnego oparty jest na zasadzie skargowości (art. 2), jednak zasada skargowości nie jest w nowej ustawie tak ściśle i bezwzględnie przeprowadzona, jak w austriackiej procedurze karnej, ileżże ustawa dopuszcza w pewnych wypadkach odchylenia od tej zasady. Wedle art. 59 odstąpienie oskarżyciela publicznego od oskarżenia, po wniesieniu aktu oskarżenia, nie wiąże sądu, a przepis ten ma wedle art. 72 również zastosowanie do oskarżyciela posiłkowego. Odstąpienie zaś oskarżyciela prywatnego od oskarżenia, po rozpoczęciu rozprawy głównej a przed upływem terminów apelacyjnych, względnie przed ogłoszeniem wyroku drugiej instancji, tylko wówczas w myśl art. 68 powoduje umorzenie postępowania, jeśli oskarżony na to się zgodzi, lub odstąpienie nastąpiło na rozprawie zaocznej. Wreszcie wedle art. 445, § 1, niestawienie oskarżyciela publicznego lub posiłkowego do rozprawy przed sądem grodzkim

nie wstrzymuje rozpoznania sprawy. Powyższe postanowienia, stanowiące pewien wyłom w zasadzie skargowości, uważam za uzasadnione i słuszne. Interes dobrego wymiaru sprawiedliwości nie wymaga, aby zasada skargowości, na której zresztą wedle nauki formalnego prawa karnego każda ustawa o postępowaniu karnem powinna się opierać, musiała być bezwzględnie przeprowadzona i nie dopuszczała wyjątków nawet w tych wypadkach, w których odchylenia od tej zasady właśnie ze względu na interes wymiaru sprawiedliwości lub na interes strony pokrzywdzonej są usprawiedliwione i wskazane. Przepisy art. 59 i 72, stanowiące, że odstąpienie prokuratora względnie oskarżyciela posiłkowego nie wiąże sądu, wychodzą z tej słusznej zasady, że skoro prokurator wniósł oskarżenie o pewne przestępstwo, lub sąd apelacyjny zezwolił pokrzywdzonemu na ściganie i wniesienie aktu oskarżenia, zachodzić musiały pewne poszlaki, uzasadniające podejrzenie, że oskarżony dopuścił się zarzuconego mu czynu, że zatem, gdy chodzi o czyn z urzędu ścigać się mający, mimo odstąpienia oskarżyciela publicznego lub posiłkowego od oskarżenia, należy pozostawić rozstrzygnięcie sprawy sądowi, gdyż sąd mimo odstąpienia od oskarżenia może przyjść do przekonania, że zachodzą dostateczne poszlaki do podejrzenia oskarżonego o popełnienie czynu karygodnego, objętego oskarżeniem. Oskarżyciel publiczny bowiem nie jest *dominus litis* w sprawach o przestępstwa z urzędu ścigać się mające, gdyż nie jest to jego sprawa prywatna; jest on wedle art. 52 jedynie przedstawicielem władzy państwowej i po myśli art. 53 jest obowiązany wnosić i popierać oskarżenie o przestępstwa z urzędu ścigać się mające, jeśli czyn oskarżonemu zarzucony zawiera ustawowe znamiona przestępstwa i zachodzą dostateczne poszlaki jego winy; ponieważ więc wedle kodeksu postępowania karnego oskarżenie publiczne oparte jest na zasadzie legalności, a nie użyteczności, oskarżyciel publiczny nie może, mimo iż istnieje przedmiotowa i podmiotowa istota czynu jakiegoś przestępstwa, wedle swego uznania, ze względów użytecznych, lub z jakichś ubocznych motywów, umorzyć postępowania.

Niema zaś żadnej obawy, aby oskarżony poniósł jakąś krzywdę z tego powodu, że odstąpienie od oskarżenia nie wiąże sądu, a w szczególności, aby zarządzone i przeprowadzone rozprawę główną bez dostatecznej podstawy faktycznej i prawnej, gdyż sąd daje pod tym względem zupełną gwarancję. Jeśli tedy sąd uzna odstąpienie oskarżyciela publicznego od oskarżenia za uzasadnione, to niewątpliwie umorzy postępowanie. W praktyce sprawa ułoży się w ten sposób, że regułą będzie umorzenie postępowania wskutek odstąpienia oskarżyciela publicznego od oskarżenia, a tylko w wyjątkowych wypadkach sąd mimo odstąpienia od oskarżenia podda sprawę swemu rozpoznaniu.

Postanowienie art. 68, że odstąpienie oskarżyciela prywatnego od oskarżenia po rozpoczęciu rozprawy głównej, powoduje umorzenie tylko wówczas, jeśli obecny na rozprawie oskarżony na to się zgodził, ma na względzie interes oskarżonego, któremu może zależeć na tem, aby w czasie rozprawy głównej przeprowadzonymi dowodami mógł się oczyścić z zarzutów uczynionych mu w oskarżeniu, co byłoby mu odjęte, gdyby odstąpienie oskarżyciela prywatnego od oskarżenia w toku rozprawy powodowało bezwzględnie umorzenie postępowania.

Przepis art. 445, § 1, umożliwiającą rozpoznawanie spraw karnych przed sądem grodzkim także bez obecności oskarżyciela publicznego lub posiłkowego, jest uzasadniony ze względu na to, że w sądach grodzkich chodzi przeważnie o sprawy drobne, o sprawy mniejszej wagi, i że bezwzględne stosowanie do tych spraw zasady skargowości do ostatecznych granic i wymaganie w sądach grodzkich przez cały czas rozprawy obecności oskarżyciela publicznego, jakim w sądach grodzkich może być prokurator, przedstawiciel policji państwowej lub władzy administracyjnej, byłoby rzeczą niepraktyczną i bezcelową i narażałoby te organa na niepotrzebną stratę czasu, bez żadnej korzyści dla wymiaru sprawiedliwości. Doświadczenie bowiem poucza, że popieranie oskarżenia w sądach powiatowych wedle obowiązującej w b. zaborze austriackim procedury karnej przez t. zw. funkcjonariuszów prokuratury, a w b. zaborze rosyjskim w sądach pokoju przez policję, stało się czężą formalnością, ileżże działalność tych organów oskarżenia ogranicza się na powtórzeniu przy końcu rozprawy uczynionego już poprzednio na piśmie wniosku o ukaranie oskarżonego, względnie o zastosowanie ustawy. Jeżeli zatem oskarżyciel publiczny, lub pokrzywdzony, (który wedle art. 71 może w sprawach o przestępstwa, ścigane z urzędu, przed sądami grodzkimi, bez poprzedniego odmówienia ścigania przez prokuratora i bez zezwolenia sądu apelacyjnego wnieść i popierać oskarżenie i tem samem działać w zastępstwie oskarżyciela publicznego), wniosą oskarżenie do sądu grodzkiego na piśmie lub do protokołu (art. 230) i nie mają nic więcej do dodania, to obecność ich podczas rozprawy w sądzie grodzkim jest zbyteczna. Jeżeli zaś oskarżyciel posiłkowy jako pokrzywdzony musiał być przesłuchany jako świadek, to sąd wezwie go do rozprawy w charakterze świadka. O ile jednak sprawa byłaby ważniejsza i zawilsza, to w takich wypadkach oskarżyciel publiczny niewątpliwie uczestniczyć będzie w rozprawie.

Akt oskarżenia wnosi się zawsze do sądu okręgowego, bez względu na to, czy przedtem przeprowadzone było śledztwo, czy tylko dochodzenia. Wedle procedury karnej austriackiej, akt oskarżenia w sprawach, w których przeprowadzone było śledztwo wstępne, wnosi się do sędziego śledczego, w innych sprawach do przewodniczącego Izby Radnej.

W sprawach, należących do właściwości sądu okręgowego lub sądu przysięgłych, akt oskarżenia, wniesiony przez oskarżyciela posiłkowego, ma być wedle art. 283 podpisany przez adwokata, jeśli oskarżyciel posiłkowy nie posiada uzdolnienia na obrońcę po myśli art. 86. Nie wystarcza zatem w wypadkach, w których oskarżyciel posiłkowy nie posiada kwalifikacji na obrońcę w myśl powołanego przepisu, podpisanie aktu oskarżenia przez obrońcę w sprawach karnych, nie będącego adwokatem, a więc przez profesora lub docenta prawa na uniwersytecie, lub przez innego obrońcę w sprawach karnych, lecz musi go podpisać adwokat, wykonujący praktykę adwokacką. Postanowienie to jest celowe, gdyż oskarżyciel posiłkowy, nie mający kwalifikacyj na obrońcę, może wnieść oskarżenie w tak wadliwej formie, że przedwstępne badanie aktu oskarżenia i wyznaczenie rozprawy połączone byłoby dla sądu z wielkimi trudnościami. Podpisanie zaś aktu oskarżenia przez adwokata daje rękojmię, że będzie on sporządzony w odpowiedniej i prawnej formie.

Nie wiadomo jednak, dlaczego przepisem art. 283 nie objęto także oskarżyciela prywatnego i jakie motywy skłoniły ustawodawcę do zmiany odnośnego przepisu projektu Komisji kodyfikacyjnej, — wedle którego również akt oskarżenia, przez oskarżyciela prywatnego wniesiony, musiał być podpisany przez adwokata, — skoro te same obawy, które skłoniły ustawodawcę do żądania podpisu adwokata na akcie oskarżenia, wniesionym przez oskarżyciela posiłkowego, zachodzą w tej samej mierze także co do oskarżyciela prywatnego.

Akt oskarżenia zawiera ma: 1) imię i nazwisko oskarżonego, oraz inne szczegóły konieczne do stwierdzenia jego tożsamości, 2) dokładne określenie czynu karygodnego, co do czasu, miejsca i innych okoliczności jego popełnienia, 3) podanie przepisu ustawy karnej, pod który zarzucony oskarżonemu czyn podpada, 4) wskazanie sądu, przed którym ma się odbyć rozprawa główna, i 5) uzasadnienie oskarżenia (art. 279). Do aktu oskarżenia dołącza się wykaz osób, których wezwania oskarżyciel żąda, z podaniem ich adresów i wymienia się inne dowody, które na rozprawie głównej wedle zdania oskarżyciela mają być przeprowadzone (art. 281).

Do aktu oskarżenia może oskarżyciel dołączyć wniosek o zarządzenie lub zmianę środka zapobiegawczego względem oskarżonego, a w szczególności o zawieszenie lub uchylenie aresztu śledczego (art. 282).

Po wniesieniu aktu oskarżenia, prezes sądu okręgowego przed zarządzeniem doręczenia go oskarżonemu obowiązany jest zbadać, czy akt oskarżenia nie zawiera braków formalnych, które stałyby na przeszkodzie wyznaczeniu rozprawy głównej, a w tym celu musi sprawdzić, czy akt oskarżenia odpowiada przepisom artykułów 279, 281 i 283, a mianowicie czy zawiera wymogi z art. 279, powyżej od 1) do 5) poszczególnione, czy dołączono do aktu oskarżenia wykaz osób, wezwać się mających, i dowodów, jakie mają być przeprowadzone, i czy akt oskarżenia, jeśli wniesiony jest przez oskarżyciela posiłkowego, zaopatrzony jest podpisem adwokata, względnie czy oskarżyciel należy do osób uwolnionych od przymusu adwokackiego. W razie stwierdzenia w tym względzie jakichś braków formalnych, prezes sądu okręgowego zwraca akt oskarżenia oskarżycielowi w celu usunięcia braków w terminie siedmiodniowym (art. 284). Termin ten dla oskarżyciela posiłkowego i prywatnego jest zawity, zaczem w razie bezskutecznego upływu tego terminu, uważa się, jak gdyby oskarżyciel posiłkowy względnie prywatny, po zawiadomieniu o zamknięciu śledztwa, nie wniósł oskarżenia w terminie zakreślonym w art. 277, co powoduje umorzenie postępowania.

Jakkolwiek ustawa w art. 284 mówi tylko o warunkach formalnych przepisanych w art. 279, 281 i 283, to jednak z natury rzeczy wynika, że prezes sądu okręgowego może także z powodu innych braków formalnych zwrócić akt oskarżenia do uzupełnienia, n. p. jeśli oskarżyciel posiłkowy nie wykazał zezwolenia sądu apelacyjnego na ściganie oskarżonego, jeśli akt oskarżenia nie jest podpisany przez oskarżyciela, jeśli wbrew postanowieniom ustawy językowej zredagowany został w języku niepolskim, jeśli jest nieczytelny, niezrozumiały, zawierający podskrobania, liczne przekreślenia i t. p.

Nasuwa się pytanie, czy przeciw postanowieniu prezesa, zarządzającemu usunięciu formalnych braków oskarżenia, przysługuje oskarżycie-

lowi środek prawny. Ustawa nie zawiera w tym względzie wyraźnego przepisu; z uwagi jednak na to, że przez nieuzasadnione żądanie uzupełnienia braków formalnych oskarżenia, zamkniętoby drogę do wydania wyroku, służyć będzie oskarżycielowi po myśli art. 448 i 456 zażalenie do sądu apelacyjnego.

Dołączony do aktu oskarżenia wniosek o zarządzenie lub zmianę środka zapobiegawczego (art. 282), rozpoznaje sąd okręgowy na posiedzeniu niejawnem. Na postanowienie w tym przedmiocie służy stronom zażalenie do sądu apelacyjnego po myśli art. 164 i 181. Wprawdzie ustawa nie wspomina o tem, kto jest powołany do rozpoznania wniosku w sprawie środków zapobiegawczych, to jednak, ponieważ chodzi tu o rozstrzygnięcie merytoryczne, należy w myśl art. 284 i 290 uważać sąd okręgowy, a nie prezesa, za właściwy do załatwienia tego wniosku. Gdyby jednak wniosek prokuratora opiewał o uchylenie lub złagodzenie środka zapobiegawczego, prezes byłby po myśli art. 266, § 2 wnioskiem takim związany i musiałby bez poddania wnioskowi rozpoznaniu sądu sam uchylić lub złagodzić środek zapobiegawczy.

Jeśli akt oskarżenia nie zawiera żadnych braków formalnych, prezes sądu okręgowego zarządza doręczenie oskarżonemu odpisu aktu oskarżenia wraz z wykazem osób i dowodów, z oznajmieniem, że służy mu prawo wniesienia w zawitym siedmiodniowym terminie sprzeciwu przeciw aktowi oskarżenia, podpisane przez adwokata.

W jaki sposób akt oskarżenia ma być doręczony oskarżonemu, ustawa nie mówi, zaczem przy doręczeniu aktu oskarżenia obowiązują ogólne przepisy o doręczaniu pism sądowych, zawarte w art. 195 i nast.

2. Sprzeciw przeciw aktowi oskarżenia.

Wedle art. 285 sprzeciw może być wniesiony tylko z następujących powodów: *a)* z powodu braku znamion przestępstwa w czynie, zarzucenym oskarżonemu, *b)* z powodu wniesienia oskarżenia przez nieuprawnionego oskarżyciela, *c)* z powodu okoliczności umarzających postępowanie w myśl art. 3, i *d)* z powodu niewłaściwości sądu.

Wszystkie powyżej pod *a), b), c), d)*, wymienione braki, z powodu których sprzeciw może być wniesiony, wynikać muszą z treści samego oskarżenia, nie może zatem oskarżony opierać sprzeciwu na okolicznościach, które wprawdzie uzasadniają jeden z braków wyżej wymienionych, lecz musiałyby dopiero być stwierdzone przez świadków lub inne dowody.

Okoliczność, wymieniona w punkcie *a)*, tylko wówczas stanowić będzie podstawę sprzeciwu, jeśli czyn, objęty oskarżeniem, w tej formie, w jakiej ujęty został w samym oskarżeniu, nie zawiera znamion przestępstwa. Obojętną przytem jest rzeczą, czy twierdzenia aktu oskarżenia kryją się z treścią śledztwa lub dochodzeń, czy nie. Jeśliby więc w akcie oskarżenia przyjęto za stwierdzoną jakąś okoliczność, stanowiącą ustawowe znamię pewnego czynu karygodnego, jakkolwiek okoliczność ta w toku śledztwa czy dochodzeń wcale stwierdzoną nie została, lub pozostawała nawet w sprzeczności z wynikiem śledztwa, nie uzasadniałoby to podstawy sprzeciwu w myśl punktu *a)*.

Punkt *b)*, wedle którego podstawą sprzeciwu jest wniesienie aktu oskarżenia przez nieuprawnionego oskarżyciela, obejmuje między innymi

także te wypadki, w których oskarżyciel publiczny nie dołączył wniosku pokrzywdzonego lub upoważnienia właściwej władzy, o ile wnioski taki lub upoważnienie, wedle szczególnych przepisów prawnych są wymagane, dalej jeżeli oskarżyciel posiłkowy nie dołączył zezwolenia sądu apelacyjnego na ściganie, lub zezwolenie sądu apelacyjnego nie pokrywa się z czynem objętym oskarżeniem.

Wedle punktu *c)*, podstawę sprzeciwu stanowi istnienie okoliczności uzasadniających umorzenie postępowania w myśl art. 3. Powołany artykuł 3 nie wymienia szczegółowo okoliczności, które powodują umorzenie postępowania, lecz postanawia, że nie wszczyna się postępowania, a wszczęte ma być umorzone, w razie przedawnienia, lub innej okoliczności wyłączającej ściganie. Przepis ten ma na myśli okoliczności, wyłączające karno-sądowe ściganie wedle prawa procesowego, a zatem wszelkie wydarzenia, jakie wedle postanowień kodeksu postępowania karnego powodują umorzenie postępowania. Należą tu zatem: amnestja, pojednanie między oskarżonym i oskarżycielem prywatnym, wniesienie przez oskarżyciela prywatnego wbrew postanowieniom art. 272 ust. *d)* aktu oskarżenia po upływie określonego tam dwutygodniowego względnie tygodniowego terminu od zawiadomienia go o postanowieniu sędziego śledczego wydanem w myśl art. 271 wniesienie aktu oskarżenia o ten sam czyn, od którego oskarżony wyrokiem już uwolniony został, lub co do którego śledztwo zostało umorzone, bez poprzedniego uzyskania wznowienia postępowania karnego po myśli art. 577 względnie 590 i t. d.

Punkt *d)* ma na myśli tak niewłaściwość miejscową jak i rzeczową.

Braki, stanowiące podstawę do wniesienia sprzeciwu, są w art. 286 taksatywnie wyliczone, na co wskazuje użyty wyraz „tylko“. Ustawa nie przyjęła postanowienia, zawartego w austriackiej procedurze karnej, wedle którego można wnieść sprzeciw z powodu niedostateczności poszlaków, uzasadniających podejrzenie oskarżonego o popełnienie zarzuconego mu czynu, gdyż stanęła na zasadniczym stanowisku, że tylko powody prawne do umorzenia postępowania karnego mogą być podstawą sprzeciwu, ocenienie zaś kwestji dostateczności dowodów, pozostawić należy sądowi orzekającemu. Motywy do projektu Komisji kodyfikacyjnej uzasadniają nieprzyjęcie niedostateczności poszlaków jako podstawy sprzeciwu tem, że wedle nowej ustawy oskarżenie z reguły poprzedzać będą tylko dochodzenia przeprowadzone przez prokuratora lub policję, a nie śledztwo sądowe, nie będzie więc miał sąd orzekający o sprzeciwie uzasadnionej podstawy do ocenienia, czy poszlaki są dostateczne, ileż dochodzenia te zawierać będą często tylko krótkie zapiski, wskutek czego mogłoby łatwo nastąpić umorzenie postępowania w wypadkach, w których oskarżony zarzuconego mu czynu istotnie się dopuścił. Ponadto dopuszczenie niedostateczności poszlaków, jako podstawy sprzeciwu, zmuszałoby oskarżyciela do dokładniejszych dochodzeń i spisywania obszernych protokołów. aby ewentualnie przekonać sąd, załatwiający sprzeciw, o dostateczności poszlaków. Motywy te nie są przekonujące, nie ma bowiem uzasadnionej obawy, aby sąd rozpoznający sprzeciw, jeżeli wedle treści dochodzeń będą pewne poszlaki, wskazujące na popełnienie przez oskarżonego zarzuconego mu czynu, zastanowił postępowanie; uczyni to tylko wtedy, jeśli nie będzie jakichkolwiek uzasadnionych poszlaków i nie będzie

prawdopodobieństwa, aby rozprawa jakiegokolwiek dalsze poszlaki stwierdzić mogła. Leży zaś w interesie oskarżonego, ażeby go uwolnić od stawiania przed sądem mimo bezpodstawnego pod względem faktycznym oskarżenia, wniesionego niekiedy przez oskarżyciela publicznego wskutek zbytnej gorliwości, a przez oskarżyciela prywatnego dla szykany, celem dokuczenia oskarżonemu, lub wymuszenia na nim pewnych świadczeń materialnych.

Z tego, co powyżej przytoczono, okazuje się, że oskarżony nie może sprzeciwu oprzec na okoliczności, że dochodzenia czy śledztwo są wadliwie i pobieżnie prowadzone, lub że nie przeprowadzono śledztwa sądowego, jakkolwiek ono ze względu na przepis art. 260 lit. *a)* i *b)* było konieczne.

Sprzeciw musi być wedle art. 285 podpisany przez adwokata. Artykuł ten nie zawiera analogicznego przepisu jak art. 283, że akt oskarżenia, wniesiony przez oskarżonego mającego kwalifikację obrońcy wedle art. 86, nie potrzebuje podpisu adwokata; nie ulega jednak wątpliwości, że wedle analogji art. 283, oskarżony, mający kwalifikację na obrońcę wedle art. 86, może wnieść sprzeciw bez podpisu adwokata. Byłoby to bowiem niekonsekwencją i stanowiłoby wewnętrzną sprzeczność odnośnych przepisów, gdyby od profesora prawa na uniwersytecie, który wedle art. 86 uprawniony jest do wykonywania obrony w sprawach karnych w całym Państwie i wedle art. 283 może jako oskarżyciel posiłkowy wnieść oskarżenie bez podpisu adwokata, wymagano, aby, będąc sam oskarżonym, nie mógł wnieść sprzeciwu bez podpisu adwokata. To samo dotyczy także innych obrońców w sprawach karnych, nieadwokatów, którzy wedle art. 14 i 17 ustawy wprowadzanej zatrzymują nadal swe uprawnienia.

Pozatem przymus adwokacki jest bezwzględny i nie może sprzeciwu podpisać inny obrońca w sprawach karnych, jak tylko adwokat. Wynika to nie tylko z wyraźnego brzmienia art. 285, ale także z motywów do art. 293 projektu Komisji kodyfikacyjnej, odpowiadającego artykułowi 285 k. p. k. Motywy te wyraźnie zaznaczają, że sprzeciw musi być podpisany przez adwokata i że jeśli oskarżony z powodu ubóstwa nie jest w możności opłacić adwokata, może mu prezes sądu okręgowego na jego żądanie do sporządzenia sprzeciwu ustanowić obrońcę, jednak tylko z grona adwokatów. Również nie można wnieść sprzeciwu protokolarnie w sądzie, nawet wówczas, gdy oskarżony jest uwięziony i doręczono mu w więzieniu akt oskarżenia, albowiem przepis art. 230 wyraźnie postanawia, że protokolarnie składać można w sądzie ustnie tylko takie wnioski, które nie wymagają podpisu adwokata. Jeśli tedy uwięziony oskarżony chce wnieść sprzeciw, a jest niezamożny, musi prosić prezesa sądu okręgowego o ustanowienie mu do wniesienia sprzeciwu obrońcy, którym może być tylko adwokat.

Bezwzględny przymus adwokacki i wyłączenie innych obrońców w sprawach karnych od sporządzania sprzeciwu nie da się uzasadnić i prowadzi do niepożądanych konsekwencji. Między przepisem art. 285, wymagającym w każdym wypadku podpisu adwokata na sprzeciwie, a art. 489., wedle którego kasacja ma być podpisana przez osobę posiadającą kwalifikację obrońcy w rozumieniu art. 86, a nie wyłącznie przez adwokata, zachodzi sprzeczność co do zasady prawnej, na której oba te prze-

pisy się opierają. Racja prawna, zresztą zupełnie słuszna, obu tych przepisów była ta, że tak sprzeciw przeciw aktowi oskarżenia, jak i kasacja, opierać się mogą prawie wyłącznie tylko na okolicznościach, dotyczących kwestyj i zagadnień prawnych, a oskarżony nieprawnik i nie posiadający doświadczenia w sprawach karnych, nie potrafi owych przyczyn natury prawnej, stanowiących podstawę kasacji czy sprzeciwu, należycie sformułować, przeto winny być sprzeciw i kasacja podpisane przez uprawnionego obrońcę w sprawach karnych. Wobec tego niema żadnej podstawy do odmiennych przepisów co do osób, które uprawnione są do podpisania sprzeciwu i kasacji, bo trudno zrozumieć, dlaczego inne osoby, mające kwalifikację obrońcy wedle art. 86, a mianowicie profesorowie prawa na uniwersytecie, tudzież obrońcy ustanowieni przez prezesa sądu z urzędu po myśli art. 89 i 93 z grona sędziów lub aplikantów, a wreszcie obrońcy na zasadzie przepisów dotychczasowych uprawnieni w myśl art. 14 i 17 ust. wprowadzanej do wykonywania obrony na równi z osobami wymienionymi w art. 86 mogą zastępować oskarżonego przed wszystkimi sądami. wnosić i podpisywać kasację, a nie mogą sporządzać sprzeciwu przeciw aktowi oskarżenia. Jeżeli tedy któremu z wyżej wymienionych obrońców, nie będących adwokatami, poruczona zostanie obrona w toku śledztwa przez obwinionego, lub z urzędu przez prezesa sądu (art. 93 § 2), to obrońca taki, gdy zechce wnieść sprzeciw przeciw aktowi oskarżenia, będzie się musiał zwrócić do adwokata o podpis, mimo, iż będzie dalej prowadził obronę, będzie mógł podpisać kasację i zastępować oskarżonego przed Sądem Najwyższym, co bez potrzeby zwiększy koszta obrony i pod pewnym względem obniży powagę obrońców nieadwokatów.

Do rozpoznania sprzeciwu powołany jest wedle art. 287 ten sąd, do którego wniesiono akt oskarżenia, a więc sąd okręgowy. Wedle projektu Komisji kodyfikacyjnej (art. 295) powołany był do rozstrzygnięcia sprzeciwu, podobnie jak w procedurze austriackiej, sąd apelacyjny, co uważać należy za bardziej racjonalne, ponieważ sąd apelacyjny daje lepszą rękojmię należytego zbadania kwestyj prawnych, stanowiących podstawę sprzeciwu, i załatwiałby sprzeciw ostatecznie, a ponadto zachodzi obawa, że sąd okręgowy, obarczony agendami, nie zawsze będzie mógł zbadać sprzeciw i przedmiotowe akta z wymaganą starannością, i niekiedy w pośpiechu i nawale pracy odrzuci sprzeciw, jakkolwiek podniesione w sprzeciwie zarzuty, przy dokładnem rozpoznaniu, uzasadniałyby umorzenie postępowania.

Sąd okręgowy, rozpoznając sprzeciw na posiedzeniu niejawnem tylko w ramach punktów *a), b), c), d)* art. 286, bądź odrzuca go, bądź umarza postępowanie w całości lub części, bądź uznając niewłaściwość powołanego w oskarżeniu sądu, przekazuje sprawę komu należy (art. 288). Inny sposób załatwienia sprzeciwu nie jest przewidziany; w szczególności nie może sąd w załatwieniu sprzeciwu uchylić oskarżenia i zarządzić uzupełnienia śledztwa czy dochodzeń celem bliższego wyjaśnienia sprawy, albowiem ze względu na czysto formalny charakter sprzeciwu, sąd rozpoznaje tylko kwestje prawne, nie wdając się w istotę rzeczy, i oprzec musi swe orzeczenie tylko na stanie faktycznym, ustalonym w samem oskarżeniu, nie może zaś na podstawie aktów śledztwa ustalać innych okoliczności faktycznych. Nie jest jednakże sąd, przy załatwianiu sprzeciwu, związany

pojedynczemi punktami, wymienionemi w sprzeciwie i może umorzyć postępowanie na podstawie innego punktu art. 286, chociaż go w sprzeciwie wyraźnie nie podniesiono. Jeżeli n. p. oparto sprzeciw na punkcie a), z powodu braku znamion czynu karygodnego, a sąd byłby zdania, że zarzucony oskarżonemu czyn zawiera znamiona czynu karygodnego, lecz zaszły okoliczności umarzające postępowanie wedle punktu c), może z urzędu ten brak uwzględnić i postępowanie umorzyć.

Sąd badając, czy w czynie oskarżonemu zarzuconym zawarte są znamiona czynu karygodnego, nie jest związany kwalifikacją prawną, podaną przez oskarżyciela w akcie oskarżenia, i jeżeli jest zdania, że czyn oskarżeniem objęty zawiera znamiona innego przestępstwa aniżeli podano w oskarżeniu, może kwalifikację czynu odpowiednio zmienić ale tylko wówczas, jeżeli ta zmiana kwalifikacji powoduje umorzenie sprawy lub rzeczową właściwość innego sądu (art. 288). Jeżeli n. p. oskarżenie zarzuca oskarżonemu zbrodnię gwałtu publicznego z § 81 u. k. a sąd jest zdania, że czyn zarzucony oskarżonemu w tej postaci, w jakiej ujęty jest w samym oskarżeniu, zawiera tylko znamiona przekroczenia z § 314 u. k., które uległo zadawnieniu, umarza postępowanie. Jeśli sąd w czynie ustalonym w oskarżeniu, a skwalifikowanym przez oskarżyciela jako zbrodnia kradzieży, dopatruje się znamion zbrodni rabunku, może akt oskarżenia zmienić w kierunku rabunku i przekazać sprawę sądowi przysięgłych. Tak samo gdyby sąd uważał, że w czynie zarzuconym oskarżonemu w akcie oskarżenia a skwalifikowanym jako zbrodnia zawarte są jedynie znamiona przestępstwa należącego pod rozpoznanie sądu grodzkiego, odstąpi sprawę sądowi grodzkiemu. Gdyby jednak wedle zapytowania sądu w czynie objętym oskarżeniem nie było znamion karygodnego przestępstwa, jednak czyn ten stanowił przekroczenie podlegające orzecznictwu władz administracyjnych, sąd winien akt oskarżenia odrzucić, postępowanie karne umorzyć i odstąpić przedmiotowe akta właściwej władzy administracyjnej.

Przeciw orzeczeniu, załatwiającemu sprzeciw, nie ma oskarżony żadnego środka prawnego, natomiast oskarżycielowi, w razie uwzględnienia sprzeciwu, służy zażalenie (§ 2 art. 288).

Zaznaczyć tu należy, że orzeczenie sądu, załatwiającego sprzeciw, nie wiąże sądu wyrokującego pod żadnym względem, zaczem, gdyby sąd okręgowy odrzucił sprzeciw z powodu braku warunków do umorzenia postępowania, a sąd wyrokujący był odmiennego zdania, może postępowanie umorzyć.

W ustawie, odmiennie od procedury austriackiej, niema przepisu co do formy orzeczenia, załatwiającego sprzeciw. Wedle procedury austriackiej, w razie nieuwzględnienia sprzeciwu brzmieć ma orzeczenie „oskarżeniu daje się miejsce“, a w razie uwzględnienia sprzeciwu „oskarżeniu nie daje się miejsca“ i postępowanie się zastanawia. Powyższe wyrażenia jednak nie odpowiadają właściwości języka polskiego, a co do rzeczy samej nie uwydatniają przyjętej w nowej ustawie zasady, że sąd wskutek sprzeciwu ma badać, czy akt oskarżenia nadaje się pod względem prawnym do rozprawy, lub nie.

Należy tedy wedle mego zdania, w razie jeśli sprzeciw jest nieuzasadniony, użyć formy „sprzeciw się odrzuca“, a w razie uwzględnie-

ma sprzeciwu (punkt *a, b, c*), użyć wyrażenia „odrzuca się akt oskarżenia i postępowanie się umarza“.

Ustawa zawiera w art. 289 postanowienie, które w wielu wypadkach uczynić może wniesienie sprzeciwu bezprzedmiotowem. Przepis ten bowiem postanawia, że jeżeli prezes sądu okręgowego przy obligatoryjnym formalnym badaniu oskarżenia uważa, że zachodzi jeden z wypadków wymienionych w art. 286, uzasadniających wniesienie sprzeciwu, to wstrzymując się z doręczeniem aktu oskarżenia, poddaje sprawę rozpoznaniu sądu okręgowego, który na posiedzeniu niejawnem orzeka o podniesionych przez prezesa kwestjach, stosując przepisy o sprzeciwie. W razie umorzenia postępowania sąd zawiadamia oskarżyciela i oskarżonego. W razie nieuwzględnienia wniosków prezesa nie zawiadamia się o uchwale ani oskarżyciela ani oskarżonego, a prezes zarządza doręczenie aktu oskarżenia. Oskarżonemu jednak i w tym ostatnim wypadku służy prawo wniesienia sprzeciwu i to nawet z tych powodów, jakie sąd wbrew wnioskowi prezesa odrzucił, bo pominiawszy, że oskarżony o uchwale tej nie otrzymuje zawiadomienia, może on przedstawić w sprzeciwie takie okoliczności, które mogą wpłynąć na przekonanie sądu, że podniesiony powód sprzeciwu, odrzucony przez sąd na posiedzeniu niejawnem, istotnie zaistniał.

Jeżeli prezes sądu okręgowego przy badaniu oskarżenia i aktów śledztwa względnie dochodzeń uważa, że nie przeprowadzono śledztwa w sprawie, w której śledztwo jest konieczne (art. 260), lub że śledztwo przeprowadzone jest niedokładnie i wskazane jest uzupełnienie śledztwa lub przedsięwzięcie pewnych czynności śledczych, albo jeśli uważa za konieczne wydanie innego zarządzenia, przekraczającego władzę prezesa, który tylko w kwestjach natury formalnej może wydawać zarządzenia, natenczas przedkłada odpowiednie wnioski sądowi okręgowemu, który na posiedzeniu niejawnem wnioski te rozpoznaje. Sąd może tedy z urzędu odrzucić na razie akt oskarżenia i zarządzić przeprowadzenie względnie uzupełnienie śledztwa (art. 290), jakkolwiek zaniechanie przeprowadzenia śledztwa w wypadkach art. 260, lub wadliwie i niedokładnie przeprowadzone śledztwo nie stanowią prawnej podstawy sprzeciwu. Przepis ten stanowi pewną rekompensatę za nieprzyjęcie niedostateczności poszlaków za podstawę sprzeciwu i za wykluczenie w art. 288 tymczasowego odrzucenia aktu oskarżenia i zarządzenia uzupełnienia śledztwa przez sąd załatwiający sprzeciw, co jest dopuszczalne wedle § 211 austr. proc. karn. Ustawodawca, stanawszy na stanowisku, że sprzeciw może być oparty tylko na zarzutach prawnych, powodujących umorzenie postępowania lub odstąpienie sprawy innemu sądowi, i że te zarzuty prawne mogą być wysnute tylko z okoliczności faktycznych, ustalonych w oskarżeniu, a nie z treści aktów śledztwa względnie dochodzeń, — mimo to nie mógł się oprzeć przeświadczeniu, że przecież może się zdarzyć, że w pewnym wypadku stan faktyczny, ustalony w oskarżeniu, oparty jest na śledztwie względnie dochodzeniach tak wadliwie i niedokładnie przeprowadzonych, że nie można powziąć, o jaki czyn oskarżonego należy podejrywać i jakiego rodzaju przestępstwo czyn ten miałby stanowić, że przeto w tym stanie rzeczy oskarżenie nie nadaje się do wyznaczenia rozprawy

i dlatego w podobnych, rzadkich zresztą wypadkach, upoważnił sąd okręgowy do wydania zarządzeń zawartych w art. 290.

Od zarządzenia wydanego w myśl art. 290 niema środka prawnego. Nasuwa się pytanie, czy sąd okręgowy przy załatwianiu sprzeciwu może z urzędu po myśli art. 290 zarządzić przeprowadzenie względnie uzupełnienie śledztwa. Na to pytanie należy dać odpowiedź przeczącą. Skoro bowiem zarządzenie po myśli art. 290 może być wydane tylko przed doręczeniem oskarżonemu aktu oskarżenia, a prezes po zbadaniu aktu oskarżenia nie znalazł podstawy do żądania od sądu takich zarządzeń, uważając akt oskarżenia za nadający się do rozpisania rozprawy, i skoro powody do sprzeciwu w art. 286 taksatywnie są wyliczone, nie może sąd orzekający o sprzeciwie wydawać zarządzeń z art. 290, podobnie jak nie mógłby sąd okręgowy załatwiając sprzeciw, zwrócić aktu oskarżenia oskarżycielowi celem usunięcia jakiegoś braku formalnego, którego prezes przy badaniu aktu oskarżenia nie spostrzegł. Zauważyć wreszcie należy, że wszelkie zarządzenia, do jakich prezes sądu okręgowego przy badaniu i doręczeniu aktu oskarżenia wedle art. 284, 285, 289, 290 i 291 jest powołany, w sądach, w których jest więcej wydziałów (senatów) wydaje w myśl art. 45 § 2 przewodniczący wydziału.

Po porównaniu przepisów nowego prawa, normujących postępowanie od wniesienia aktu oskarżenia aż do wyznaczenia rozprawy, a w szczególności sposób badania aktu oskarżenia, warunki wniesionego sprzeciwu i sposób jego załatwienia, z odnośnemi przepisami austriackiej procedury karnej, ujawniają się między obiema ustawami następujące zasadnicze różnice:

1. Wedle prawa austriackiego, akt oskarżenia w sprawach, w których wdrożone było śledztwo wstępne, wnosi się do sędziego śledczego, w innych sprawach do przewodniczącego Izby Radnej; wedle nowej ustawy akt oskarżenia wnosi się zawsze do sądu okręgowego (nb. w wypadku wymienionym w art. 272 § 1 lit. *d*) za pośrednictwem sędziego śledczego).

2. Wedle postanowień austr. procedury karnej, ani sędzia śledczy ani przewodniczący Izby Radnej nie miał ani obowiązku ani prawa badać aktu oskarżenia ani pod względem formalnym ani rzeczowym i musiał zarządzić doręczenie aktu oskarżenia oskarżonemu pozostawiając jego uznaniu, czy zechce wnieść sprzeciw, podczas gdy kodeks postępowania karnego wkłada na prezesa sądu okręgowego względnie przewodniczącego wydziału obowiązek badania aktu oskarżenia przed zarządzeniem jego doręczenia, wydania zarządzeń w celu usunięcia braków formalnych, lub — o ile chodzi o braki merytoryczne — obowiązek przedstawienia sądowi wniosków, zmierzających do umorzenia postępowania z tych samych przyczyn, z jakich sprzeciw może być wniesiony, względnie wniosków o zarządzenie przeprowadzenia lub uzupełnienia śledztwa albo przedsięwzięcia poszczególnych czynności śledczych, alboważ o inne zarządzenia przekraczające władzę prezesa.

3. Sprzeciw przeciw aktowi oskarżenia może być wedle procedury karnej wniesiony także z powodu niedostateczności dowodów, co wedle nowej ustawy jest wykluczone.

4. O sprzeciwie orzeka wedle proc. kar. sąd apelacyjny, a wedle k. p. k. — sąd okręgowy.

5. Wedle proc. kar. — sąd orzekający o sprzecznie mógł orzeczenie swe oprzeć nie tylko na faktach ustalonych w oskarżeniu, ale także na wyniku przeprowadzonego śledztwa lub dochodzeń, i mógł tymczasowo uchylić akt oskarżenia w celu bliższego wyjaśnienia sprawy; wedle nowej ustawy — sąd załatwiający sprzeciw może orzeczenie swe oprzeć wyłącznie tylko na stanie faktycznym ustalonym w oskarżeniu, bez względu na wyniki śledztwa, i musi sprzeciw rozstrzygnąć merytorycznie.

6. Przeciw rozstrzygnięciu sądu powołanego do załatwienia sprzeciwu, niema wedle proc. kar. dalszego środka prawnego; wedle nowego prawa oskarżycielowi przysługuje przeciw takiemu rozstrzygnięciu środek prawny zażalenia do sądu apelacyjnego.

Po uprawomocnieniu się aktu oskarżenia, prezes sądu względnie przewodniczący wydziału wyznacza termin do rozprawy, tak, ażeby między doręczeniem wezwania oskarżonemu a terminem rozprawy był czasokres siedmiodniowy, bez względu na to, czy oskarżony jest uwięziony, czy na wolnej stopie; w razie niezachowania tego czasokresu oskarżony może żądać odroczenia rozprawy (art. 292 § 2).

O dniu rozprawy zawiadomić należy również obrońcę i pełnomocnika lub ustawowego zastępcę strony, o ile oni są ustanowieni.

3. Prawo stron używania świadków i biegłych do rozprawy po wyznaczeniu rozprawy.

Po wyznaczeniu rozprawy może tak oskarżyciel jak i oskarżony uczynić wnioski o wezwanie świadków lub biegłych do rozprawy, lub o sprowadzenie innych dowodów, prócz objętych wykazem, dołączonym do aktu oskarżenia, podając równocześnie okoliczności, które w ten sposób chce stwierdzić. Prezes sądu względnie przewodniczący wydziału, o ile wniosek wyszedł od oskarżyciela posiłkowego lub prywatnego, albo od oskarżonego, wzywa świadków lub biegłych do rozprawy, zawiadamiając o tem stronę przeciwną, w tym tylko wypadku, jeśli powołani zostali na okoliczności dla sprawy stanowcze; w przeciwnym razie, jeśli przewodniczący uważa okoliczności, jakie nowymi dowodami mają być stwierdzone, za obojętne, wnosi sprawę na posiedzenie niejawnie sądu okręgowego, który, o ile podziela zapatrywanie przewodniczącego, odrzuca wnioski. Jeśli zaś wniosek o wezwanie świadków lub biegłych względnie na sprowadzenie innych dowodów pochodzi od prokuratora, przewodniczący nie może się wdawać w ocenę, czy okoliczności, na które nowe dowody ofiarowano, są dla danej sprawy rozstrzygające, i musi wezwać świadków i biegłych, ewentualnie sprowadzić inne dowody, chociażby był zdania, że nowe dowody ofiarowane są na okoliczności zupełnie niestanowcze (art. 297). Jest to wypadek nierównomiernego traktowania przez sąd stron biorących udział w procesie, niedającego się żadnymi względami uzasadnić i usprawiedliwić; bo przecież zdarzyć się może, że i prokurator powoła świadków na okoliczności niestanowcze; trudno więc uzasadnić, dlaczego świadkowie, powołani na okoliczności niestanowcze przez prokuratora, mają być do rozprawy powołani i przesłuchani, a świadkowie wskazani, również na okoliczności nierozstrzygające, ale przez oskarżyciela posiłkowego lub prywatnego albo oskarżonego, nie mają być dopuszczeni do rozprawy i przesłuchani. Prezes sądu względnie prze-

wodniczący wydziału może z mocy swej władzy dyskrecyjnej sam z urzędu powołać świadków lub biegłych, lub zarządzić sprowadzenie innych dowodów do rozprawy głównej.

Wedle art. 298 strona, której odmówiono wezwania do rozprawy świadków lub biegłych, z powodu, że okoliczności przez nich stwierdzić się mające są obojętne, a więc oskarżyciel posiłkowy, oskarżyciel prywatny i oskarżony, może sam sprowadzić ich do sądu do rozprawy. Przepis ten w swem lakonicznem brzmieniu musi budzić wątpliwości, w jakim celu strona ma tych świadków i biegłych sprowadzić do rozprawy, i czy przewodniczący rozprawy musi ich dlatego jedynie, że ich do sądu sprowadzono, przesłuchać, lub czy mimo ich sprowadzenia przesłuchanie ich nastąpić może tylko na podstawie postanowienia sądu orzekającego, o ile sąd ten uzna okoliczności, przez nich stwierdzić się mające, za ważne i stanowcze dla sprawy. Aby powyższy przepis należyście zrozumieć, trzeba sięgnąć do jego historii. Projekt Komisji kodyfikacyjnej z 28 kwietnia 1926 stanął na stanowisku, że nie można ograniczać stron we wskazywaniu dowodów, lecz należy zezwolić im na składanie wszelkich dowodów, jakie uznają za potrzebne, a zatem i dowodów na okoliczności niestanowcze dla sprawy, a motywy do odnośnych art. 301 i 302 tego projektu, zawierających normy co do powoływania przez strony dowodów bez ograniczenia, podnoszą, że przy dopuszczeniu dowodów, przez strony powołanych, należy liczyć się z psychiką strony, która zawsze czuje się pokrzywdzoną, jeżeli powołany przez nią dowód zostaje odrzucony, a tembardziej czuje się dotkniętą, jeśli powołany dowód z łatwością mógł być przeprowadzony, gdyż sprowadziła świadków do rozprawy, podczas gdy w razie przeprowadzenia powołanych przez nią dowodów, pogodzi się ona łatwiej z wyrokiem i podda się autorytetowi sądu. Motywy powyższe jednak, wysnute więcej z pewnej ideologii, dla jakiej w postępowaniu karnem niema miejsca, aniżeli z życia praktycznego, nie są trafne i nie mogą uzasadnić uwzględnienia psychiki stron tak dalece, aby słuchać świadków na okoliczności dla sprawy obojętne i bez żadnego racjonalnego powodu przewlekać rozprawę. Motywy te łatwo odeprzeć argumentem, że jeśli powołani przez stronę świadkowie stwierdzą obojętną dla sprawy okoliczność, a mimo to zapadnie wyrok dla strony niekorzystny, to strona jeszcze bardziej będzie niezadowolona, będzie bowiem mogła nie bez słuszności rozumować, że jeżeli sąd przesłuchał powołanych przez nią świadków, to oczywiście okoliczności, na które ich powołała, musiały być dla sprawy ważne, a skoro sąd mimo potwierdzenia tych okoliczności przez świadków, wydał niekorzystny dla niej wyrok, to wyrok ten jest niesprawiedliwy i stronniczy. W myśl przyjętej w projekcie zasady nieograniczania stron w ofiarowaniu dowodów, przez sąd względnie przewodniczący wydziału obowiązany był powołać do rozprawy świadków przez stronę wskazanych, bez względu na to, że okoliczności, na które powołani zostali, są zupełnie obojętne, a nawet gdyby we wniosku nie określono należyście okoliczności, na jakie świadkowie mają być słuchani, gdyż wedle art. 304 projektu, na wniosek przewodniczącego wydziału mógł sąd tylko w tym wypadku odmówić wezwania powołanych przez stronę świadków, jeśli wniosek uczyniony został tak późno, że wezwanie ich do rozprawy było niemożliwe i rozprawa musiałaby być odroczone. Odmowa wezwania świadków

miała wyłącznie na celu zapobieżenie odroczeniu rozprawy, jeśli zatem strona sprowadziła świadków do rozprawy, to odpadł jedyny powód do odmówienia przesłuchania świadków, i świadkowie muszą być przesłuchani. Wobec tego zrozumiałe było postanowienie art. 304 projektu, że w razie odmowy wezwania świadków do rozprawy, strona może sama sprowadzić ich w dniu rozprawy do sądu, jeśli obstaje przy żądaniu, aby świadkowie ci zostali przesłuchani. Kodeks postępowania karnego zajął jednak co do nieograniczonego prawa stron po wprowadzenia nowych dowodów, prócz dowodów wymienionych w liście dołączonej do aktu oskarżenia, odmienne stanowisko, jak powołany projekt komisji kodyfikacyjnej, gdyż art. 297 wyraźnie postanawia, że świadkowie, powołani przez oskarżyciela posiłkowego, oskarżyciela prywatnego, lub oskarżonego, tylko wówczas mogą być powołani do rozprawy, jeśli okoliczności, które mają stwierdzić, mogą mieć wpływ na sprawę. W tym stanie rzeczy przepis art. 298, zawierający postanowienie, że strona może świadków, których wezwania do rozprawy odmówiono, sama sprowadzić do rozprawy, miał rację bytu w projekcie komisji kodyfikacyjnej, niema jednak żadnego znaczenia w k. p. k., gdyż odpadła racja prawna, na jakiej był oparty, i należało go skreślić. Skoro jednak przepis art. 298 mimo to znalazł się w nowej ustawie, ma on chyba jedynie to znaczenie, że strona, której odmówiono dopuszczenia świadków, a której zależeć będzie na szybkim przeprowadzeniu rozprawy, może na własny koszt i ryzyko sprowadzić świadków do rozprawy, aby ci świadkowie, gdyby sąd wyrokujący ich dopuścił, natychmiast mogli być przysłuchani. Wedle art. 302 bowiem może każda strona, której przed rozprawą odmówiono dopuszczenia jakiegos dowodu, chociażby nawet z tego powodu, że okoliczności mające się stwierdzić są obojętne, może ów wniosek dowodowy ponowić na rozprawie głównej, gdyż rozpoznanie kwestji doniosłości dowodu na posiedzeniu niejawnem nie daje tej gwarancji, jaką daje rozprawa, i dlatego sąd orzekający po wysłuchaniu stron może uznać, że okoliczności, które na posiedzeniu niejawnem uważał za niestanowcze, mogą mieć wpływ na sprawę, i odrzuconych poprzednio świadków dopuścić. Innego znaczenia ten, jak już wyżej zaznaczyłem, zbyticzny przepis nie ma. W związku z tem nasuwa się pytanie, jakie znaczenie ma § 2 art. 297, wedle którego świadkowie powołani przez prokuratora muszą być wezwani do rozprawy, chociażby okoliczności stwierdzić się mające nie miały żadnego wpływu na sprawę, a mianowicie czy sąd orzekający ma świadków powołanych przed rozprawą przesłuchać bez poprzedniej uchwały, czy też musi powziąć uchwałę co do kwestji doniosłości ofiarowanych nowych dowodów. Z uwagi na to, że wedle art. 295 i § 2 art. 297 prokurator uprawniony jest wezwać innych świadków do rozprawy, a przewodniczący wydziału nie ma prawa badać, czy okoliczności, które świadkowie ci mają stwierdzić, są dla sprawy ważne, to świadkowie ci muszą być przesłuchani bez poprzedniej uchwały sądu wyrokującego, chociażby przewodniczący czy sąd wyrokujący byli zdania, że okoliczności, na które świadków powołano, są dla sprawy obojętne. Inaczej rzecz się przedstawia, jeżeli prokurator na rozprawie żąda powołania nowych świadków; w tym wypadku sąd wyrokujący jest uprawniony badać, czy okoliczności, które świadkowie mają stwierdzić, mogą mieć wpływ na sprawę, i odrzucić wniosek prokuratora. jeśli uzna ofiaro-

wany dowód ze świadków za obojętny i niepotrzebny. Przepis bowiem § 2 art. 297 dotyczy tylko wezwania nowych świadków w stadium przygotowania do rozprawy głównej i jako przepis wyjątkowy nie może być stosowany do wniosków dowodowych, stawianych przez prokuratora na rozprawie głównej. Nie było i nie mogło być intencją ustawy wiązać sąd wyrokujący bezwzględnie wnioskami dowodowymi prokuratora i zmuszać do przeprowadzenia dowodów, które uznaje za niestanowcze i obojętne, a przez to przedłużać niepotrzebnie rozprawę i zaciemniać i osłabiać wrażenie wyniku przeprowadzonych dowodów dla sprawy ważnych. Przyczyna tej wewnętrznej sprzeczności, że świadków powołanych przez prokuratora przed rozprawą sąd orzekający musi przesłuchać nie wdając się wcale w ocenienie, czy okoliczności są dla sprawy stanowcze, podczas gdy świadków powołanych przez prokuratora na rozprawie przesłucha sąd orzekający tylko w wypadku, jeśli powołani zostali na okoliczności dla sprawy ważne, leży w tem, że autorowie kodeksu zarzucili zasadę dopuszczalności nieograniczonego powoływania świadków przez strony przed rozpoczęciem rozprawy stanęli w połowie drogi, utrzymując tę zasadę odnośnie do dowodów wskazanych przez prokuratora.

B.

Rozprawa główna.

1. Jawność rozprawy głównej.

Rozprawa główna odbywa się pod nieważnością ustnie i jawnie, a wykluczenie jawności całej rozprawy lub jej części nastąpić może jedynie na podstawie postanowienia sądu i tylko z przyczyn w ustawie (art. 316) wymienionych, a mianowicie jeśli jawność mogłaby: *a)* obrażać dobre obyczaje, *b)* spowodować zaburzenie spokoju publicznego, *c)* ujawnić okoliczności, których zachowanie w tajemnicy jest niezbędne ze względu na bezpieczeństwo Państwa. Ta ostatnia przyczyna wykluczenia jawności nie jest znana austriackiej procedurze karnej. W sprawach z oskarżenia prywatnego należy na zgodny wniosek stron wykluczyć jawność rozprawy. Sąd może wedle swego uznania wykluczyć jawność rozprawy, mimo że nie zachodzą wyżej wymienione przyczyny jej wykluczenia, jeśli choćby jeden z oskarżonych w chwili rozpoczęcia rozprawy nie liczył lat 17 (art. 317). Jeśli zaś wszyscy oskarżeni nie liczą jeszcze lat 17, należy wedle art. 605 § 1 wykluczyć jawność. Wprawdzie powołany przepis odnosi się do postępowania przed sądem dla nieletnich, jednakże ze względu na rację prawną owego przepisu, musi on wedle analogji tem bardziej znaleźć zastosowanie w wypadkach, w których z powodu nieustanowienia sądów dla nieletnich rozprawa przeciw nieletnim odbywać się musi przed sądem zwyczajnym. Ustawa zawiera w art. 102 jeszcze dalszy, nieznanый obecnej procedurze karnej, powód wykluczenia jawności części rozprawy, mianowicie jeśli świadek odmawia zeznań z powodu tajemnicy zawodowej, a sąd nie uzna za możliwe go zwolnić, przesłuchanie odbywa się przy drzwiach zamkniętych.

Niema w ustawie przepisu, kiedy i na czyj wniosek postanowienie wykluczające jawność rozprawy ma być powzięte, z natury rzeczy jednak wynika, że postanowienie takie może być powzięte z urzędu lub na

wniosek stron i w każdym stadium rozprawy, i musi zawierać uzasadnienie. Brak w ustawie również przepisu, czy rozprawa nad wnioskiem o wykluczenie jawności rozprawy głównej ma się odbywać jawnie, czy przy drzwiach zamkniętych, jakkolwiek przepis taki był wskazany. Wedle § 229 austr. proc. kar. rozprawa taka odbywa się zawsze przy drzwiach zamkniętych, wykluczenie jawności w tym wypadku jest zatem obligatoryjne. W braku podobnego przepisu w kodeksie postępowania karnego zależeć będzie od uznania trybunału, czy rozprawa nad wnioskiem o wykluczenie jawności rozprawy głównej ma być jawna czy tajna. Że zaś trybunał, mimo braku jakiegokolwiek przepisu w tym względzie, jest uprawniony do wykluczenia jawności takiej rozprawy, wynika z rozwagi że skoro trybunał ma prawo wykluczyć jawność rozprawy głównej, to tembardziej służyć mu musi prawo prowadzenia przy drzwiach zamkniętych rozprawy nad wnioskiem o wykluczenie jawności rozprawy głównej, zwłaszcza, że gdyby rozprawa taka musiała być jawna, strona, której zależałoby na tem, aby okoliczności mogące stanowić podstawę do wykluczenia jawności rozprawy głównej przedostały się do wiadomości szerszej publiczności, starałaby się ujawnić je na tej wstępnej rozprawie. Po ogłoszeniu orzeczenia o wykluczeniu jawności, co nastąpić winno na rozprawie jawnej, wszyscy obecni opuścić muszą salę rozpraw. Przeciw postanowieniu, wykluczającemu jawność rozprawy, niema środka prawnego, jednak nieuzasadnione wykluczenie jawności rozprawy stanowi wedle art. 492 i 506 powód do kasacji.

W razie wykluczenia jawności mogą być obecne na rozprawie prócz osób biorących udział w sprawie, po dwie osoby wskazane przez oskarżyciela i oskarżonego, a jeśli jest więcej oskarżycieli lub oskarżonych, każdy z nich może żądać pozostawienia w sali rozpraw jednej osoby. Ponadto sąd może bez wysłuchania stron zezwolić także innym osobom być obecnymi na rozprawie (art. 319, § 1, 2, 3). W postępowaniu przeciw nieletnim mogą być na rozprawie prócz osób wyżej wymienionych także przedstawiciele patronatu dla nieletnich (art. 605 § 2). Wedle austriackiej procedury karnej, prokurator w razie tajności rozprawy nie miał prawa wyznaczania mężów zaufania, wedle nowej ustawy zaś będzie mu prawo to przysługiwało, gdyż odnośny przepis nowej ustawy mówi ogólnie o „oskarżycielu“, przez co rozumieć należy także prokuratora.

Wedle § 4 art. 319 może sąd ze względu na bezpieczeństwo państwa wykluczyć nawet obecność mężów zaufania na tajnej rozprawie. Powyższy przepis nie uchyla jednak postanowienia § 2 art. 72 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 6 lutego 1928 Nr. 12 Dz. U. Rz. P. o ustroju sądów powszechnych, wedle którego osoby powołane do nadzoru nad sądami mogą być obecne na rozprawie, prowadzonej przy drzwiach zamkniętych. Racja prawna bowiem przepisu § 4 art. 319 jest ta, że mężowie zaufania, niezwiązani tajemnicą urzędową, mogą rozgłaszać omawiane na rozprawie okoliczności, których ujawnienie może zagrażać bezpieczeństwu państwa, a obawa taka nie zachodzi co do osób powołanych do nadzoru nad sądami i prokuratorami, podobnie jak co do członków zespołu wyrokującego.

We wszystkich wypadkach wykluczenia jawności całej lub części rozprawy, wyrok musi być ogłoszony zawsze na rozprawie jawnej (art. 320).

Na rozprawie jawnej mogą być obecni jako słuchacze tylko osoby pełnoletnie i nieuzbrojone, jednak mogą być obecne te osoby uzbrojone, które obowiązane są do noszenia broni. Ustawa mówiąc o osobach pełnoletnich ma na myśli osoby dorosłe, bo trudnoby było badać pełnoletność osób, znajdujących się w sali rozpraw. Niepełnoletni a raczej młodociani słuchacze wyższych uczelni mogą być obecni na rozprawie jawnej tylko za zezwoleniem przewodniczącego. Świadkowie w danej sprawie, którzy nie ukończyli lat 17, mogą być obecni na sali sądowej tylko przez ten czas, przez jaki obecność ich dla sądu jest niezbędna (art. 320—323).

2. Zarządzenia przewodniczącego.

Przy wejściu Sądu na salę rozpraw, wszyscy obecni powstają i stoją tak długo, dopóki sędziowie nie zajmą swych miejsc. Również każda osoba przemawia do Sądu stojąco. Niema wprawdzie w ustawie podobnego przepisu jak w obecnej austriackiej procedurze karnej, że przewodniczący może osobie ułomnej lub z powodu dłuższego trwania przesłuchania zezwolić wyjątkowo przemawiać siedząco, jednakże i wedle nowej ustawy przewodniczący rozprawy może wyjątek taki uczynić, ileżę ustawa go wyraźnie nie zabrania.

Ustawa nadaje przewodniczącemu rozprawy władzę dyskrecyjną, w granicach, jakie są potrzebne do utrzymania porządku i spokoju w sali sądowej i do prawidłowego kierowania rozprawą. Niektóre jednak zarządzenia porządkowe, natury ważniejszej, które wedle austriackiej procedury należały do przewodniczącego, nowa ustawa usuwa z pod władzy przewodniczącego i porucza je sądowi orzekającemu.

Przewodniczący kieruje rozprawą i czuwa nad prawidłowym jej tokiem, słucha strony, dając im możność wypowiedzenia się co do wszystkich kwestyj ulegających rozstrzygnięciu. Jeżeli jedna strona w jakiejś kwestji zabierze głos, winien przewodniczący udzielić głosu innym stronom, oskarżonemu zaś lub jego obrońcy służy w każdym wypadku głos ostatni. Uczyniony przez stronę wniosek załatwia przewodniczący sam tylko wówczas, jeśli przeciwna strona na wniosek się zgadza, a przewodniczący postanawia wniosek uwzględnić. Jeśli zaś przewodniczący uważa, iż zgodnemu wnioskowi stron należałoby odmówić, lub druga strona wniosкови się sprzeciwi, rozstrzyga o wniosku sąd (art. 303, 305, 306).

Przewodniczący, przeprowadzając dowody, winien baczyć na to, aby, o ile szczególne względy nie stoją temu na przeszkodzie, dowody, mające stwierdzić okoliczności popierające oskarżenie, przeprowadzone były przed dowodami służącymi do obrony. Przepis ten jednak, jak to z jego brzmienia (art. 303) wynika, nie wiąże bezwzględnie przewodniczącego i jest natury instrukcyjnej. Przewodniczący może zatem, jeżeli uzna to za wskazane, postąpić odwrotnie. Oskarżonemu, świadkom i biegłym, prócz przewodniczącego zadawać mogą pytania bezpośrednio sędziowie i strony, jednak przewodniczący może zarządzić, aby pytania stawiano za jego pośrednictwem. Pytania niestosowne może przewodniczący uchylić, przepis ten ma zastosowanie także do członków trybunałów i prokuratora.

3. Przepisy porządkowe.

Przepisy porządkowe, mające na celu utrzymanie spokoju i porządku w sali rozpraw, umieszczone są w kodeksie procedury w art. 308 do 311 tylko częściowo, o ile się odnoszą do oskarżonego, obrońcy lub pełnomocnika strony, i normują jedynie proceduralne skutki ich niewłaściwego zachowania się, inne zaś przepisy porządkowe ogólnej natury zawarte są w art. 60—64 ustawy o ustroju sądów powszechnych, na które się kodeks w art. 308 wyraźnie powołuje, z zastrzeżeniem, o ile artykuły 308—311 nie stanowią inaczej. Projekt kodeksu postępowania karnego komisji kodyfikacyjnej zawierał w art. 314—328 szczegółowe i wyczerpujące przepisy porządkowe, ponieważ jednak po ukazaniu się projektu komisji kodyfikacyjnej wyszło rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o ustroju sądów powszechnych, zawierające w powołanych artykułach ogólne przepisy porządkowe, zabezpieczające porządek i spokój w czasie rozprawy i normujące kary pieniężne i kary pozbawienia wolności za nieprzystawienie lub obrażające zachowanie się wobec sądu, stron lub innych osób, przeto autorowie kodeksu postępowania karnego zamieścili w samym kodeksie (w art. 308—311) tylko takie przepisy, które podyktowane są strukturą i specyficzną właściwością postępowania karnego, powołując się zresztą na ogólne przepisy porządkowe prawa o ustroju sądów powszechnych. Umieszczenie przepisów porządkowych, które mają być przestrzegane i stosowane w czasie rozprawy głównej, w dwóch odrębnych ustawach, jest niepraktyczne i utrudnia ich stosowanie. Uważam za wskazane dla jednolitości i należytego wyjaśnienia przedstawić łącznie treść przepisów art. 308—311 k. p. k. i art. 60—64 prawa o ustroju sądów powszechnych, zwłaszcza że przepis § 2 art. 312 k. p. k. zmienia częściowo przepis art. 61 ustawy o ustroju sądów powszechnych.

Wedle art. 308 przewodniczący może wydać zarządzenia, umożliwiające oskarżonemu wydalenie się ze sądu przed ukończeniem rozprawy. Przepis ten ma na celu zapobiec wydaleniu się oskarżonego ze sali rozpraw w wypadkach, w których wedle zdania przewodniczącego zachodzi obawa, że oskarżony, który stawił się do rozprawy, przed ukończeniem rozprawy wydali się ze sali i udaremni przeprowadzenie rozprawy. W jaki sposób ma się uniemożliwić oskarżonemu wydalenie się ze sądu, jeżeli on odpowiada z wolnej stopy, a rozprawa trwa dłuższy czas, kilka lub kilkanaście dni, gdzie on ma przebywać przez czas, w którym rozprawy się nie prowadzi, kto ma w tym czasie go dozorować, — ustawa milczy. Wedle motywów do art. 221 projektu komisji kodyfikacyjnej, który jest równobrzmiący z art. 308 k. p. k., uniemożliwienie oskarżonemu wydalenie się ze sądu może nastąpić przez dozorowanie oskarżonego przez woźnego lub policję, kontrolę przy drzwiach wejściowych do sali rozpraw, a w razie potrzeby na wniosek przewodniczącego może sąd zarządzić tymczasowe przyaresztowanie oskarżonego na czas trwania rozprawy. Jednakże wedle brzmienia art. 308 może przewodniczący zarządzić jedynie dozorowanie oskarżonego przez woźnego lub policję, nie może zaś ani przewodniczący ani nawet sąd orzekający zarządzić przytrzymania oskarżonego aż do końca rozprawy, a twierdzenie motywów, że w danym wypadku na wniosek przewodniczącego mogłoby nastąpić

przyaresztowanie oskarżonego, jest nietrafne i niezgodne z brzmieniem art. 308. Tymczasowe przyaresztowanie może być zarządzone tylko z przyczyn określonych w art. 308, i gdyby zamiarem ustawodawcy było uznać za dopuszczalne przyaresztowanie także z innych przyczyn, a mianowicie w wypadku art. 308, byłby artykuł ten zawierał wyraźne postanowienie w tym względzie.

Że nie było zamiarem ustawodawcy w art. 308 upoważnić przewodniczącego ani sądu do zarządzania tymczasowego przytrzymania oskarżonego, wynika z następujących dalszych rozważań:

Wedle art. 214 projektu mógł przewodniczący pozostającego na wolności oskarżonego w razie nieodpowiedniego zachowania się na rozprawie wydaląc na jakiś czas ze sali, a nadto celem zabezpieczenia się, aby on nie wydaląc się ze sądu i w ten sposób nie udaremnił przeprowadzenia rozprawy, przyaresztować go na cały czas rozprawy. Przepis ten jednak nie został do kodeksu postępowania karnego przyjęty. Artykuł zaś 308, zupełnie identyczny z art. 331 projektu, wzorowany jest na § 230 niemieckiej procedury karnej z r. 1877 względnie na identycznym § 231 tej procedury z r. 1924. Odnośny § 230 brzmi: „Oskarżonemu, który stanął do rozprawy, nie wolno wydaląc się z rozprawy. Przewodniczący może wydać stosowne zarządzenia celem uniemożliwienia oskarżonemu wydalenia się, a także na czas przerwy rozprawy zarządzić jego przytrzymanie („in Gewahrsam halten lassen“); w art. 308 k. p. k. zaś powtórzono ów przepis, z opuszczeniem jednak ostatniej alinei „a także na czas przerwy rozprawy zarządzić jego przytrzymanie“. Wynika z tego jasno, że art. 308 ma na myśli tylko zwykłe środki dozoru oskarżonego przez woźnego, dozorcę lub policję, a nie przytrzymanie go w areszcie. Rozumie się samo przez się, że jeżeli oskarżony nie jawi się do rozprawy, lub w inny sposób stara się przez ukrywanie się udaremnić lub przewlec przeprowadzenie rozprawy, może sąd, a nie przewodniczący, zarządzić jego przyaresztowanie, jednak tylko w tym wypadku, jeżeli zachodzą przyczyny przyaresztowania wymienione w art. 165 k. p. k.

Wedle następnego artykułu 309 może przewodniczący oskarżonego, który pomimo upomnienia zachowuje się w sposób zakłócający porządek rozprawy lub ubliżający powadze sądu, wydaląc czasowo ze sali rozpraw; po powrocie jego do sali należy go zawiadomić o tem, co w czasie jego nieobecności zaszło, gdyż zaniechanie takiego zawiadomienia byłoby powodem do kasacji (art. 497 *f.*). Gdyby oskarżony nadal zachowywał się w sposób uniemożliwiający prowadzenie rozprawy, mimo, że już raz czy więcej razy był ze sali wydalony, to jakkolwiek ustawa mówi tylko o czasowym wydaleniu ze sali, może go przewodniczący wydaląc ze sali na cały czas trwania rozprawy, podobnie jak to jest unormowane w § 234 p. k. austr.

W razie nieodpowiedniego lub powadze sądu ubliżającego zachowania się obrońcy lub pełnomocnika strony, mimo poprzedniego upomnienia, może przewodniczący odebrać mu głos, a sąd może go usunąć od udziału w rozprawie. W tym ostatnim wypadku przewodniczący, na żądanie oskarżonego, a w wypadkach, w których ustanowienie obrońcy jest konieczne, z urzędu, ustanawia mu obrońcę i, o ile zajdzie tego potrzeba, przerywa lub odracza rozprawę. Przerwa lub odroczenie rozprawy oczywiście winno

tylko wówczas nastąpić, jeżeli ustanowiony obrońca z powodu przeszkód osobistych, niemożności zaznajomienia się z aktami lub porozumienia się z oskarżonym, nie może natychmiast podjąć funkcji obrońcy (art. 310 i 311).

Art. 313 zawiera ogólne postanowienie, że od zarządzenia przewodniczącego służy odwołanie do sądu. Z brzmienia tego artykułu nie można powziąć, do jakich zarządzeń przewodniczącego on się odnosi i komu służy prawo odwołania się. Należy jednak przyjąć, że przeciw wszelkim zarządzeniom przewodniczącego, jakie wydane zostały na podstawie art. 303 do 312. służy odwołanie oskarżonemu i innym osobom biorącym udział w rozprawie, o ile oni zarządzeniami temi sami są dotknięci, lub przysługujące oskarżycielowi lub oskarżonemu prawa zabezpieczające ściganie lub obronę wedle ich zdania zostają naruszone, nie służy im zaś odwołanie od zarządzeń prezesa dotyczących kierownictwa i techniki prowadzenia rozprawy. Wobec tego służy stronom biorącym udział w rozprawie odwołanie się do sądu od następujących zarządzeń przewodniczącego: 1. jeśli przewodniczący po myśli § 2 art. 304 uchyla pytanie, wystosowane przez stronę do świadka lub biegłego; 2. jeśli przewodniczący zarządza wedle art. 309 wydalenie oskarżonego ze sali rozpraw; 3. jeśli przewodniczący obrońcy lub pełnomocnikowi strony z powodu niewłaściwego zachowania się odbiera głos. Przeciw innym zarządzeniom prezesa nie służy odwołanie do sądu, w szczególności nie służy stronom odwołanie do sądu przeciw zarządzeniu prezesa po myśli art. 303, że dowody służące do obrony mają być przeprowadzone przed dowodami na poparcie oskarżenia.

Wedle art. 60—64 prawa o ustroju sądów powszechnych, przewodniczący sądu może upomnieć każdą osobę, nawet wojskową, która narusza porządek na rozprawie, a w razie bezskuteczności upomnienia wydalic ją ze sali. Uczestników rozprawy może wydalic sąd, a nie przewodniczący, tylko wtedy, gdy mimo zwrócenia ich uwagi na skutki niewłaściwego ich zachowania się, dalej nieodpowiednio się zachowują. W wypadku cięższego naruszenia powagi, spokoju lub porządku czynności sądowych lub ubliżenia sądowi, innej władzy lub osobom biorącym udział w sprawie, sąd może skazać winnego na grzywnę do 300 zł. lub karę pozbawienia wolności do 3 dni. Przepis ten ma zastosowanie również do oskarżonego, oskarżyciela posiłkowego, oskarżyciela prywatnego, do obrońcy i pełnomocnika strony, z tą jedynie zmianą, że do rzeczników stron w danej sprawie kara pozbawienia wolności nie może być stosowaną, i że przeciw oskarżonemu, pozostającemu w areszcie, wedle § 2 art. 312 k. p. k. zamiast pozbawienia wolności przez 3 dni, jak postanawia przepis art. 61, prawa o ustroju sądów powsz., zarządza się odosobnione zamknięcie na czas do 2 tygodni. Postanowienia sądu są natychmiast wykonalne i nie wykluczają dochodzenia karnego lub dyscyplinarnego przeciw osobie skazanej. O ileby osoba winna należała do stanu wojskowego, sąd zwraca się do władzy wojskowej o jej ukaranie. Grzywny wpływają do Skarbu Państwa; w razie nieściągalności zamienić należy grzywnę na pozbawienie wolności do 3 dni. Zarządzenia porządkowe przewodniczącego nie mają zastosowania do sędziów należących do składu sądującego i do prokuratora i wogóle żadne kary porządkowe przeciw nim nie mogą być orzeczone, a to ze względu na ich powagę; mogą oni jednak być pociągnięci

za nieodpowiednie zachowanie do odpowiedzialności dyscyplinarnej przez swą władzę przełożoną.

Jeśli publiczność w sali zachowuje się w sposób niewłaściwy, może sąd, nie przewodniczący, jak to ma miejsce w procedurze austriackiej, wydaląc publiczność ze sali.

4. Stawienie się oskarżonego do rozprawy.

Każdy oskarżony winien zasadniczo stawić się osobiście do rozprawy, jednak w sprawach o przestępstwa, zagrożone tylko grzywną lub pozbawieniem wolności najwyżej do jednego roku lub obiema temi karami, niezależnie od kar dodatkowych, nie jest osobiste stawiennictwo oskarżonego obligatoryjne i rozprawa może się odbyć w jego nieobecności, chyba że sąd uzna stawiennictwo oskarżonego za niezbędne, co w wezwaniu do rozprawy powinno być wyraźnie zaznaczone. We wszystkich innych sprawach karnych jest oskarżony obowiązany stawić się do rozprawy. W sprawach przed sądem przysięgłych stawiennictwo oskarżonego jest obowiązkowe, bez względu na jakość przestępstwa i wysokość zagrożonej kary (art. 394). Oskarżony, pozostający w tymczasowym areszcie w siedzibie sądu, winien być do rozprawy dostawiony, jeśli zaś pozostaje w areszcie poza siedzibą sądu orzekającego, a stawiennictwo nie jest obowiązkowe, sprowadzić go należy do rozprawy tylko wówczas, jeżeli sąd uzna to za konieczne, chociażby oskarżony wyraził żądanie stawienia go do rozprawy. Ten przepis podyktowany jest względami praktycznymi, jeżeli bowiem sprawa jest drobna, a oskarżony pozostaje w areszcie w miejscowości znacznie oddalonej, jako obwiniony o inne odrębnie traktowane ciężkie przestępstwo, to sprowadzenie oskarżonego do rozprawy byłoby połączone z wieloma niedogodnościami, a dla sprawy i oskarżonego samego niepotrzebne (art. 300 i 302).

5. Rozpoczęcie rozprawy głównej.

Rozprawa główna rozpoczyna się przez wywołanie sprawy, poczem przewodniczący sprawdza, czy wszyscy wezwani do rozprawy są obecni. Jeżeli do rozprawy nie stawił się oskarżony, którego obecność jest wedle art. 300 i 301 niezbędna, sąd zarządza natychmiastowe dostawienie go do rozprawy, a gdyby to było niemożliwe, przerywa lub odracza rozprawę w celu dostawienia oskarżonego. Jeżeli oskarżony, pozostający na wolności, wydalil się samowolnie przed ukończeniem rozprawy, sąd może w jego nieobecności przeprowadzić rozprawę, o ile on został już na rozprawie przesłuchany, a sąd nie uważa dalszej obecności jego za niezbędną, i wydać wyrok, a to nawet w tym wypadku, jeżeli stawiennictwo oskarżonego po myśli § 2 art. 300 jest obowiązkowe. Wyroku takiego nie uważa się za zaoczny, zaczem przeciw niemu nie jest dopuszczalny sprzeciw lecz zwyczajne środki prawne.

Nieusprawiedliwione niestawiennictwo do rozprawy oskarżyciela posiłkowego lub prywatnego uważa się za odstąpienie od oskarżenia. Art. 327 nie mówi, czy to domniemane odstąpienie od oskarżenia uważać należy jako zaszcze przed czy po rozpoczęciu rozprawy, co ważne jest ze względu na przepisy art. 67 i 68, wedle których odstąpienie oskarży-

ciela prywatnego od oskarżenia przed rozprawą powoduje bezwzględnie umorzenie postępowania, po rozprawie zaś tylko za zgodą oskarżonego. Z uwagi na to, że przewodniczący dopiero po wywołaniu sprawy, a zatem po rozpoczęciu rozprawy stwierdza nieobecność oskarżyciela prywatnego względnie posiłkowego, należy niestawiennictwo ich uważać za odstąpienie od oskarżenia po rozpoczęciu rozprawy. W ślad za tem w razie niestawienia się oskarżyciela prywatnego do rozprawy, sąd po myśli art. 68 umorzy postępowanie tylko w tym wypadku, jeżeli oskarżony na to się zgadza, lub do rozprawy się nie stawił. W przeciwnym razie sąd przeprowadzi rozprawę w nieobecności oskarżyciela prywatnego i wyda wyrok. podobnie jak to uczyni, jeśli oskarżyciel prywatny na rozprawie odstąpi od oskarżenia, a oskarżony nie zgodzi się na umorzenie. Wymaganie zezwolenia oskarżonego na umorzenie postępowania w tym wypadku jest uzasadnione tem, że, jak to już wyżej przy omawianiu art. 68, stanowiącego wylom ze zasady skargowości, podniesiono, oskarżonemu zależeć może na tem, ażeby, skoro już przyszło do rozprawy, rozprawa mimo odstąpienia oskarżyciela prywatnego od oskarżenia została przeprowadzona. Zdarzyłoby się bowiem mogło, że oskarżonemu udał się w zupełności dowód prawdy, co widząc oskarżyciel prywatny i spodziewając się wyroku uwalniającego, cofnie oskarżenie, a wówczas po umorzeniu postępowania pozostałoby przeciw oskarżonemu nadal podejrzenie, że rozsiewał nieprawdziwe i czei oskarżyciela ubliżające wieści. Niestawiennictwo oskarżonego do rozprawy nie stoi zaś na przeszkodzie umorzeniu postępowania wskutek odstąpienia od oskarżenia, gdyż skoro oskarżony nie stawił się do rozprawy, należy przyjąć, że nie zależy mu na przeprowadzeniu rozprawy. Jeśli zaś nie stanął do rozprawy oskarżyciel posiłkowy, to domniemane odstąpienie jego od oskarżenia po myśli art. 72 i 59 nie wiąże sądu, podobnie jak wyraża jego odstąpienie na rozprawie, i od uznania sądu zależy, czy ze względu na stan rzeczy i poszlaki w toku dochodzeń czy śledztwa stwierdzone, należy rozprawę dalej prowadzić lub postępowanie umorzyć. W razie, jeśli Sąd uważa dalsze prowadzenie rozprawy za wskazane, przeprowadza ją w nieobecności oskarżyciela posiłkowego. Jeśli prokurator odstąpi od oskarżenia po wniesieniu aktu oskarżenia lub na rozprawie, a sąd uzna, że istnieje podstawa do dalszego prowadzenia rozprawy, przeprowadza rozprawę ewentualnie w nieobecności prokuratora. Mimo odstąpienia prokuratora lub oskarżyciela posiłkowego od oskarżenia, mogą oni nadal być obecni na rozprawie, gdyż ustawa tego nie zabrania, lecz nie wolno im ani wniosków stawiać ani wogóle zabierać głosu.

Zachodzi pytanie, czy w razie odstąpienia prokuratora od oskarżenia, pokrzywdzony może jako oskarżyciel posiłkowy objąć oskarżenie i czy potrzebuje do tego zezwolenia sądu apelacyjnego po myśli art. 70. Z artykułu 70 w związku z art. 59 wynika, że w razie odstąpienia prokuratora od oskarżenia, nie przysługuje pokrzywdzonemu w żadnym wypadku prawo objęcia oskarżenia w charakterze oskarżyciela posiłkowego. Albowiem wedle wyraźnego postanowienia art. 70 może pokrzywdzony zwrócić się do sądu apelacyjnego o zezwolenie ścigania obwinionego, jeśli prokurator przed wniesieniem aktu oskarżenia umarza dochodzenie lub odmawia ścigania. Po wniesieniu aktu oskarżenia, w razie

odstąpienia prokuratora od oskarżenia, ustawa uprawnia takiego pokrzywdzonemu nie przyznaje, wychodząc ze słusznego zapatrywania, że skoro odstąpienie od oskarżenia nie wiąże sądu i sąd może dalej rozprawę prowadzić, ingerencja pokrzywdzonego jest zbędna, a jeśli sąd uzna odstąpienie za uzasadnione w stanie rzeczy i postępowanie umorzy, to oczywiście oskarżenie nie miało uzasadnienia i wedle wszelkiego prawdopodobieństwa także sąd apelacyjny nie miałby podstawy do zezwolenia pokrzywdzonemu na objęcie oskarżenia.

W razie niestawiennictwa powoda cywilnego do rozprawy, sąd pozostawia powództwo cywilne bez rozpoznania, to znaczy nie orzeka o roszczeniach prywatno-prawnych, wynikających bezpośrednio z czynu karnego, w drodze procesu adhezyjnego. Nawet zatem w wypadku, gdyby powód cywilny był równocześnie oskarżycielem posiłkowym i sąd mimo niestawiennictwa jego postanowił dalej rozprawę prowadzić, nie mógłby sąd wdawać się w rozpoznanie roszczeń prywatno-prawnych pokrzywdzonego, ponieważ prowadząc rozprawę w jego nieobecności, nie byłby obowiązany badać okoliczności, mających na celu ustalenie jego roszczeń prywatno-prawnych. Inaczej się rzecz przedstawia, jeśli powód cywilny przed rozpoczęciem rozprawy prosił o rozpoznanie jego powództwa w jego nieobecności. Wówczas wedle wyraźnego przepisu art. 328 należy powództwo cywilne poddać rozpoznaniu, gdyż w wielu wypadkach obecność powoda cywilnego celem ustalenia jego roszczeń będzie zbędna, a wymaganie w tych wypadkach obecności jego na rozprawie nie byłoby celowe, a narażałoby go na niepotrzebne koszty.

Jeżeli świadek lub biegły nie stanie do rozprawy, sąd, o ile uzna przesłuchanie jego za niezbędne, zarządza natychmiastowe sprowadzenie świadka lub biegłego do rozprawy, a gdy to jest niemożliwe, przerywa lub odracza w tym celu rozprawę (art. 329). Gdyby nieposłuszny świadek lub biegły podlegał sądownictwu wojskowemu, przewodniczący winien udać się do właściwej władzy wojskowej o zarządzenie dostawienia go do rozprawy (art. 119). Postanowienie co do dostawienia świadka do rozprawy może sąd powziąć na początku rozprawy, przed rozpoczęciem przewodu sądowego, lub w toku dalszej rozprawy.

Przed rozpoczęciem przewodu sądowego przewodniczący zarządza usunięcie świadków do osobnego pokoju, nie upominając ich wcale na świętość mającej się przez nich złożyć przysięgi, i nie przesłuchuje przed tem swoim zarządzeniem oskarżonego co do jego generaljów, jak to przepisuje austr. procedura karna w § 241; biegli zaś pozostają na sali, o ile sąd uzna to za potrzebne. Oskarżyciel posiłkowy, prywatny i powód cywilny pozostają na sali przez cały czas rozprawy, chociażby mieli być przesłuchani jako świadkowie. Wedle § 241 austr. p. k. mógł przewodniczący zarządzić usunięcie oskarżyciela prywatnego i strony interesowanej prywatnej ze sali, jeżeli oni mieli być przesłuchani w charakterze świadków, jednak bez ujmy ich prawa zastąpienia się przez kogo innego przez czas ich nieobecności na rozprawie.

6. Odczytanie aktu oskarżenia i przesłuchanie oskarżonego.

Po usunięciu świadków do osobnego pokoju, przewodniczący zarządza odczytanie aktu oskarżenia, czem rozpoczyna się właściwy przewód sądowy. Następnie zapytuje przewodniczący oskarżonego, czy przyznaje się do zarzuczonego czynu i co ma odpowiedzieć na uczynione mu w akcie oskarżenia zarzuty. Jakkolwiek przy ostatecznej redakcji art. 332 k. p. k. odpowiadającego art. 340 projektu, opuszczono przepis zawarty w art. 340 projektu, że przewodniczący ma przedstawić oskarżonemu, o co jest oskarżony, to jednak przewodniczący będzie obowiązany z mocy swej władzy dyskrejonalnej, celem należytego wyjaśnienia sprawy, przedstawić oskarżonemu, który z powodu słabszej inteligencji aktu oskarżenia należycie nie zrozumiał, o jakie czyny jest oskarżony. Wedle art. 81 oskarżony może na stawiane mu pytania nie odpowiadać, jednak przewodniczący nie ma obowiązku pouczać go o tem jego prawie. Jeżeli oskarżony, już poprzednio sądownie przesłuchany, nie stanął do rozprawy z powodu przeszkód nie dających się usunąć lub zbyt trudnych do usunięcia, albo stawivszy się odmawia zeznań, zeznaje inaczej lub oświadcza, że pewnych szczegółów nie pamięta, można odczytać na rozprawie protokoły sądowego jego przesłuchania sporządzone w śledztwie lub w dochodzeniach (art. 338).

Przyznanie się oskarżonego do czynu nie stanowi wedle aust. procedury karnej bezwzględneho dowodu winy i nie zwalnia sądu od przeprowadzenia dalszych dowodów jego winy. Również i kodeks postępowania karnego stoi zasadniczo na tem stanowisku, jednak z pewnemi zastrzeżeniami. Mianowicie traktuje on przyznanie jak każdy inny dowód ulegający sprawdzeniu, i uważa je za dowód tylko wówczas, gdy nie budzi wątpliwości, i tylko w tym wypadku może sąd, i to za zgodą stron, nie przeprowadzać postępowania dowodowego lub przeprowadzić je tylko częściowo (art. 332 i 334).

7. Postępowanie dowodowe.

Po przesłuchaniu oskarżonego przewodniczący zarządza postępowanie dowodowe i poucza oskarżonego, że służy mu prawo czynić uwagi i składać wyjaśnienia co do każdego dowodu (art. 333), z czego wynika, że przewodniczący nie ma obowiązku oskarżonego po przesłuchaniu każdego świadka lub przeprowadzeniu innego dowodu zapytywać, czy chce złożyć jakie oświadczenie co do tego dowodu. Następnie przeprowadza dowody, w porządku, jaki uzna za właściwy, przeprowadzając z reguły najpierw dowody powołane przez oskarżenie. Oskarżony ma prawo być obecnym przy przeprowadzeniu wszystkich dowodów, jednak wedle § 2 art. 335 może przewodniczący, jeżeli należy się obawiać, że obecność oskarżonego oddziaływałyby mogła krępująco na wyjaśnienia współoskarżonego, albo na zeznania świadka lub biegłego, zarządzić, aby na czas przesłuchania danej osoby oskarżony wydał się ze sali. Po powrocie do sali przewodniczący, pod nieważnością, zawiadamia go o wszystkim, co się odbywało w jego nieobecności. Podobny przepis zawiera § 250 austr. p. k.

Świadków słuca się każdego z osobna, w nieobecności tych świadków, którzy jeszcze nie byli przesłuchani. Co do sposobu przesłuchania i zaprzysiężenia świadków, okoliczności, co do których nie wolno świadków

słuchać, co do przyczyn, z powodu których mogą uwolnić się od zeznań, co do zwolnienia świadków od tajemnicy urzędowej, co do ukarania świadków, którzy nie stanęli do rozprawy lub stanawszy odmawiają zeznań lub przysięgi, mają zastosowanie przepisy księgi III. rozdz. I. (pod tytułem „Świadkowie“ — art. 98 do 122), a co do oględzin, przesłuchania biegłych i tłumaczy rozdział II. (p. t. „Oględziny, biegli i tłumacze“ — art. 123 do 141), o ile przepisy te wedle swej natury nie odnoszą się wyłączenie do czynności przed sędzią śledczym. W szczególności sąd wyrokujący na podstawie powołanych przepisów skazuje świadka za nieusprawiedliwione niestawiennictwo na grzywnę do 500 zł. zamienioną, w razie nieściągalności, na areszt do 2 tygodni, tudzież, na zapłacenie kosztów wywołanych odroczeniem rozprawy. Te same kary sąd nałoży na świadka w razie nieusprawiedliwionej odmowy zeznań lub przysięgi, a w razie ponownej odmowy może skazać go na grzywnę do 1.000 zł. z zamianą, w razie nieściągalności, na areszt do jednego miesiąca. Niezależnie od tych kar sąd może opornego świadka aresztować na czas do jednego miesiąca. Areszt ten uchyla się, jeśli świadek złoży zeznania względnie przysięgę lub jeśli przed upływem miesiąca sprawa zostanie załatwiona w danej instancji. Sąd zwalnia świadka od kary i zwrótu kosztów odroczonej rozprawy, jeśli świadek w przeciągu dwóch tygodni od zawiadomienia udowodni, że niestawiennictwo jego było usprawiedliwione. Przeciw powyższym postanowieniom sądu orzekającego służy stronom interesowanym zażalenie do sądu apelacyjnego.

Po przesłuchaniu świadek pozostaje na sali jak długo przewodniczący uzna to za wskazane. Zeznania świadków, którzy nie stawili się do rozprawy, wolno odczytać na rozprawie zasadniczo tylko za zgodą stron. Jeżeli jednak świadkowie nie stawili się z powodu przeszkód nie dających się usunąć lub zbyt trudnych do usunięcia, lub stawiwszy się bądź zeznają na rozprawie inaczej niż w postępowaniu poprzednim, bądź odmawiają zeznań lub zasłaniają się niepamięcią, mogą być protokoły sądowego przesłuchania sporządzone w śledztwie lub dochodzeniach (art. 251—257) mimo sprzeciwienia się stron odczytane.

Z brzmienia odnośnego art. 338 należy wnosić, że w powyższym wypadku można odczytać także zeznania świadka, któremu służy po myśli art. 104 prawo odmówienia zeznań, a z którego to prawa w toku śledztwa czy dochodzeń nie skorzystał, mógłby jednak skorzystać z tego prawa na rozprawie, dalej zeznania złożone w sądzie wojskowym, niemniej też zeznania współoskarżonych, co do których postępowanie karne zostało zastanowione, mimo, że w charakterze świadka nie zostali przesłuchani.

Jeżeli już w akcie oskarżenia uczyniono wnioski na odczytanie zeznań świadka, a oskarżony przed rozprawą temu się nie sprzeciwił i nie żądał wezwania świadka tego do rozprawy, zeznania te mogą być odczytane mimo jego sprzeciwu. Wprawdzie kodeks nie zawiera w tym względzie wyraźnego przepisu, jednak wynika to z tej okoliczności, że skoro oskarżony nie sprzeciwił się zawnioskowanemu w akcie oskarżeniu odczytaniu zeznań jakiegoś świadka, to widocznie zgodził się na odczytanie.

Mogą być również odczytane protokoły oględzin sądowych i rewizji, złożone wobec sądu opinie biegłych, orzeczenia karne poprzednio przeciw

oskarżonemu zapadłe, tudzież inne załączone do aktów dokumenty publiczne i prywatne. Nie zachodzi zatem potrzeba w każdym wypadku, w którym opinia biegłego jest potrzebna, wzywać biegłych do rozprawy i wystarcza odczytanie ich opinii, wydanej poprzednio w sądzie.

Zapisków dochodzenia według wyraźnego przepisu § 2 art. 337 odczytywać nie wolno, zapiski takie bowiem są materiałem informacyjnym dla oskarżyciela i nie mogą stanowić żadnego dowodu. Wyjątkowo można odczytać na rozprawie protokoły oględzin miejsca czynu i zeznania świadków spisane w toku dochodzeń dla braku sędziego przez prokuratora lub policję z obawy, że ślady zbrodni mogą się zatrzeć lub, że świadkowie nie będą mogli stanąć do rozprawy, o ile stawienie się ich do rozprawy rzeczywiście będzie niemożliwe i o ile protokoły te sporządzone będą przy zachowaniu przepisów przewidzianych dla protokołów sądowych (art. 251 l. c. i 254—257).

Jeżeli w toku rozprawy złożono jakiś dokument, sąd po okazaniu go stronom i wysłuchaniu ich wniosków zarządza odczytanie dokumentu w całości lub w części, o ile uważa, że treść jego może dla sprawy mieć doniosłość, w przeciwnym razie odmawia odczytania. Jeśli są jakieś dowody rzeczowe, należy je okazać świadkom i biegłym, o ile one dotyczą ich zeznań. Po przeprowadzeniu każdego dowodu strony mogą składać swe oświadczenia, podobnie jak wedle procedury austriackiej. Gdyby się na rozprawie okazała potrzeba przeprowadzenia oględzin sądowych, sąd może je przedsięwziąć w pełnym składzie lub wyznaczyć w tym celu jednego ze swych członków, albo innego sędziego. Jeżeli zajdzie potrzeba przesłuchania co do ważnych okoliczności świadka, który nie był słuchany w toku śledztwa lub dochodzeń, a do rozprawy z powodu ułomności, choroby lub innych przyczyn stawić się nie może, sąd zarządza przesłuchanie jego przez jednego ze swych członków lub sąd grodzki zamieszkania świadka i przerywa lub odracza w tym celu rozprawę. O dniu przedsięwzięcia oględzin lub przesłuchania świadka należy zawiadomić w miarę możliwości oskarżyciela tudzież oskarżonego lub jego obrońcę, gdyż wedle art. 253 § 2, strony mają prawo być obecne przy tych czynnościach i stawiać biegłym i świadkom pytania.

8. Przerwa i odroczenie rozprawy.

Przerwę rozprawy zarządzić może przewodniczący dla wypoczynku, sprowadzenia dowodów, z powodu choroby członka sądu lub strony lub z innych ważnych przyczyn, najdłużej na 14 dni; wedle noweli polskiej z 16 lipca 1920, poz. 453 Dz. U. Rz. P. do procedury austriackiej, przerwa rozprawy może być zarządzona do jednego miesiąca. Odroczenie rozprawy nastąpić może tylko na mocy postanowienia sądu, celem sprowadzenia nowych dowodów, wymagającego dłuższego czasu z powodu dłuższej choroby oskarżonego, o ile on nie zgodzi się na prowadzenie rozprawy w jego nieobecności, celem przeprowadzenia nowych dochodzeń lub z innych ważnych przyczyn, które w przeciągu 14 dni przypuszczalnie nie będą mogły być usunięte.

Różnica między przerwą a odroczeniem rozprawy polega na tem, że przerwę zarządza przewodniczący, a odroczenie postanawia tylko sąd i że po przerwie prowadzi się rozprawę w dalszym ciągu bez powtórze-

nia przedsięwziętych poprzednio czynności i przeprowadzonych dowodów, w razie odroczenia zaś rozprawy wszelkie dotychczasowe czynności i przeprowadzone dowody tracą swoje znaczenie i rozprawa musi być na nowo przeprowadzona. Jednakże i w razie przerwy rozprawy musi być rozprawa na nowo przeprowadzona, jeżeli skład sądu wyrokującego uległ zmianie lub sąd na wniosek stron lub z urzędu uzna to za potrzebne.

Po przeprowadzeniu wszystkich dowodów przewodniczący obowiązany jest zapytać strony, czy nie życzą sobie uzupełnienia przewodu sądowego, a jeśli żadna strona wniosku w tym względzie nie uczyni, ogłasza przewód sądowy za zamknięty. Zamknięty przewód sądowy może być postanowieniem sądu nanowo otwarty. Ustawa nie mówi, kiedy i z jakich powodów wznowienie przewodu może nastąpić. Z uwagi na to, że sąd w postępowaniu karnem winien badać materialną prawdę, może sąd zarządzić wznowienie przewodu sądowego celem zbadania jakiejś okoliczności, której nie zbadano, lub przeprowadzenia jakiegoś dowodu, nietylko zaraz po zamknięciu przewodu, ale także po przemówieniu stron, a nawet w czasie narad nad wyrokiem, aż do ogłoszenia sentencji wyroku.

Jeżeli w toku rozprawy wyjdzie na jaw inny czyn karygodny prócz czynu objętego oskarżeniem, może być o ten nowy czyn równocześnie przeprowadzona rozprawa tylko w tym wypadku, jeśli oskarżyciel i oskarżony na to się zgodzą, w przeciwnym razie sąd zakończy rozprawę na pierwotne oskarżenie, a nowy czyn wyłączy do odrębnego traktowania (art. 351). Przepis § 263 austr. procedury wymaga zgody oskarżonego tylko w razie, jeśli ten inny czyn jest zagrożony surowszą karą, aniżeli czyn objęty oskarżeniem.

Jeżeli na rozprawie stwierdzone zostanie, że sprawa należy do właściwości sądu grodzkiego, to wedle art. 14 okoliczność ta nie wytrzymuje dalszego toku rozprawy. Gdyby jednak z innej przyczyny zaszła konieczność odroczenia rozprawy, natenczas sąd może przekazać sprawę właściwemu sądowi grodzkiemu.

Jeżeli sąd uważa, że czyn oskarżeniem objęty sam przez się lub w związku z innymi wyszłymi na jaw okolicznościami stanowi czyn karygodny należący do właściwości sądu przysięgłych, to z urzędu lub na wniosek stron uznaje się niewłaściwym i przekazuje sprawę sądowi przysięgłych. Wprawdzie ustawa nie zawiera pod tym względem żadnego postanowienia podobnego jak § 261 austr. proc. kar., to jednak z art. 11, który postanawia, że sąd z urzędu rozstrzyga o swej właściwości, a uznając swoją niewłaściwość przekazuje sprawę należy, i z art. 32, wedle którego zarzut niewłaściwości miejscowej może być podnoszony tylko do czasu uprawomocnienia się aktu oskarżenia, zaczem zarzut rzeczony niewłaściwości w każdym stadium postępowania może być podniesiony, wynika uprawnienie sądu do powyższego orzeczenia. Przeciw temu orzeczeniu służy wedle art. 11 § 3 zażalenie do sądu apelacyjnego. Jeżeli w sprawie takiej nie było śledztwa, oskarżyciel musi uczynić wniosek na wdrożenie śledztwa i wniesić następnie nowe oskarżenie, jeżeli zaś śledztwo było już przeprowadzone, rozprawa może się odbyć przed sądem przysięgłych na podstawie poprzedniego oskarżenia.

9. Przemówienie stron.

Po zamknięciu przewodu sądowego przewodniczący udziela głosu oskarżycielowi (publicznemu, prywatnemu, posiłkowemu), następnie powodowi cywilnemu, a na końcu obrońcy oskarżonego i oskarżonemu. Jeżeli oskarżyciel lub powód na wywody obrońcy lub oskarżonego odpowiadają, należy udzielić głosu ostatniego obrońcy i oskarżonemu. Na tem winno się zakończyć przemówienie stron; ustawa nie wyklucza jednak udzielenia stronom głosu po raz trzeci; zależy to od uznania przewodniczącego, w każdym razie jednak obrońca i oskarżony muszą mieć ostatni głos.

C.

Wyrokowanie.

1. Narada i głosowanie.

Po zakończeniu przewodu sądowego sąd udaje się na naradę nad wyrokiem. Narada jest tajna i prócz sędziów należących do składu sądzącego może jedynie protokolant być na niej obecny. Przybranie protokolanta, odmiennie od przepisu procedury austriackiej, nie jest konieczne; zależy to od uznania przewodniczącego. Ustawa wyłączyła konieczność przybrania protokolanta w czasie narad nad wyrokiem z tego powodu, że on podczas narad i głosowania nie jest koniecznie potrzebny, jednak motyw ten nie jest uzasadniony, bo wszakże protokolant bierze udział we wszystkich innych tajnych naradach sądu wyrokującego nad kwestjami wyłaniającymi się podczas rozprawy, powinien zatem być obecny i przy naradzie nad wyrokiem.

Protokolant należy do składu zespołu sądzącego i jest tak jak członkowie zespołu związany tajemnicą, a obecność jego podczas narady nie tylko jest pożądana, ale i konieczna, może on bowiem na żądanie sędziów z protokołu rozprawy podać jakiś szczegół, który uszedł ich uwagi, musi uwidocznic w osobnym protokole przebieg obrad i głosowania, jeśli sąd postanawia otworzyć na nowo przewód sądowy lub uzupełnić materiał dowodowy i przerwać lub odroczyć rozprawę i t. p.; również powinien on spisać sentencję wyroku zamiast obarczać tem sędziego. Wszystko więc przemawia raczej za tem, aby w każdym wypadku przybierać obowiązkowo protokolanta do narad, aniżeli pozostawiać go w sali rozpraw i kazać mu czekać nieraz godzinami, zanim ewentualnie powołany zostanie do izby obrad, co na obecnych w sali rozpraw czyniłoby dziwne wrażenie. Nie można tu pominąć i tej okoliczności, że obecność młodych sił prawniczych podczas narad zespołów sędziowskich wpływa korzystnie na ich zawodowe wykształcenie, przysłuchując się bowiem naradom, wzbogacają swą wiedzę prawniczą. Nie wątpię, że po wejściu w życie kodeksu postępowania karnego siłą faktu i konieczności stanie się regułą, że przewodniczący w każdym wypadku bez wyjątku przybierać będzie protokolanta na cały czas narady nad wyrokiem.

Sędzia dodatkowy, który z powodu dłużej trwającej rozprawy dodany był sądowi wyrokującemu po myśli art. 58 prawa o ustroju sądów powszechnych, nie bierze udziału w naradzie, chyba, że jeden z sędziów ustąpi ze składu sądzącego.

Sąd przy wydaniu wyroku może brać wzgląd tylko na te okoliczności, które w toku rozprawy głównej zostały ujawnione, i te dokumenty, które podczas rozprawy zostały odczytane (art. 358).

Narada i głosowanie odbywa się osobno co do winy, co do kary, co do okoliczności obciążających i łagodzących oraz co do obowiązku zwrotu kosztów sądowych (art. 359 i 557). Po naradzie przewodniczący zarządza głosowanie, począwszy od najmłodszego sędziego, a sam głosuje na końcu, aby uniknąć wpływu, jaki sędzia starszy względnie przewodniczący głosowaniem swoim mógłby wyrzucić na sędziego młodszego. Orzeczenie zapada bezwzględną większością głosów.

Jeśli przy głosowaniu żadne zdanie nie osiągnie bezwzględnej większości, zdanie najmniej przychylnie dla oskarżonego przyłącza się do zdania najbardziej doń zbliżonego. Ta zasada nie ma jednak wedle art. 361 zastosowania przy głosowaniu nad pytaniem o winie, przyczem ustawa nic nie mówi, co się ma stać, jeśli przy głosowaniu nad winą nie osiągnięto bezwzględnej większości. Wedle § 21—23 austr. proc. kar. l art. 370 § 2 projektu również i przy rozstrzygnięciu kwestji winy w razie rozstrzelenia się głosów należy stosować zasadę wyżej wymienioną. Wobec przepisu art. 361 i braku innego przepisu co do głosowania nad pytaniem o winie w razie nieosiągnięcia większości, będzie rzeczą przewodniczącego w podobnym wypadku starać się przez rozdzielenie pytania i ponowne głosowanie osiągnąć większość, jakkolwiek w wielu wypadkach przez zastosowanie zasady, że zdanie dla oskarżonego najmniej przychylnie przyłącza się do zdania najbardziej doń zbliżonego mógłby rychlej dojść do celu.

Każdy członek sądu wyrokującego musi głosować nad kwestją co do winy, jednak sędzia, który głosował za niewinnieniem i przez innych członków sądu został przegłosowany, może wstrzymać się od głosowania co do kary, a wtedy głos jego przyłącza się do zdania najprzychylniejszego dla oskarżonego. Po ukończeniu głosowania jeden ze sędziów lub protokolant spisuje sentencję (tenor) wyroku. Z obrad nad wyrokiem nie spisuje się protokołu obrad, jak wedle procedury austriackiej, lecz sentencję podpisują wszyscy sędziowie, nawet przegłosowani w kwestji co do winy czy kary, gdyż podpisem swoim mają oni stwierdzić nie przebieg głosowania, lecz treść zapadłego chociażby niejednogłośnie wyroku.

Sędzia przegłosowany może swoje odrębne zdanie (votum separatum) z uzasadnieniem złożyć w osobnym piśmie do odnośnych aktów, jednak tylko przed upływem terminu zakreślonego do uzasadnienia wyroku, a ponieważ wyrok ma być uzasadniony tylko w razie zapowiedzenia odwołania, przeto pismo takie wniesione być może jedynie w przeciągu dni 7 po zgłoszeniu odwołania (art. 364, 376).

Sąd przy wydaniu wyroku nie jest związany prawną kwalifikacją czynu, podaną w oskarżeniu, i jeżeli uważa, że czyn oskarżeniem objęty sam w sobie lub w związku z innymi okolicznościami, stwierdzonymi na rozprawie, stanowi inny czyn karygodny, aniżeli oznaczony w oskarżeniu, orzeka po ewentualnem w razie potrzeby przesłuchaniu stron wedle swego prawnego przekonania. Kwestji tej wprawdzie ustawa nie normuje wyraźnie w specjalnym przepisie, jednak wynika to z ogólnej zasady za-

wartej w art. 2 § 1, że sąd wdraża postępowanie tylko na żądanie oskarżyciela, co tak rozumieć należy, że sąd nie może jedynie uznać oskarżonego winnym czynu, który oskarżeniem nie jest objęty, ani na który oskarżenie nie zostało rozszerzone; wynika to w szczególności także z art. 10, wedle którego sędziowie orzekają na mocy przekonania, opartego na swobodnej ocenie dowodów.

Gdyby przy naradzie nad wyrokiem okazała się potrzeba uzupełnienia materiału dowodowego, sąd może z urzędu wznowić przewód sądowy, przerwać lub odroczyć rozprawę celem zbadania pewnych okoliczności i zebrania materiału dowodowego.

2. Treść wyroku.

Każda sentencja wyroku, tak skazującego jak i uwalniającego, ma zawierać wedle art. 366:

- a) oznaczenie sądu wyrokującego,
- b) nazwiska sędziów, prokuratora i protokolanta,
- c) datę i miejsce rozprawy i wydania wyroku,
- d) imię i nazwisko oraz inne okoliczności ustalające tożsamość oskarżonego,

e) dokładne określenie zarzuczonego oskarżonemu czynu, z podaniem czasu i miejsca jego popełnienia, w razie zaś wyroku skazującego ma sentencja wedle art. 367 ponadto zawierać:

- a) ustalenie czynu, jakiego sąd uznał oskarżonego winnym,
- b) wymienienie przez podanie artykułu względnie paragrafu odnośnej ustawy tego przestępstwa, jakiego on dopuścił się czynem, którego winnym go uznano,
- c) karę, na jaką oskarżonego skazano (art. 366, 367).

W punkcie e) sentencji (art. 366) musi być także w wyroku uwalniającym określony dokładnie czyn, jaki oskarżonemu zarzuca oskarżenie. Jest to konieczne ze względu na to, że sąd nie ma obowiązku uzasadnienia wyroków, które odwołaniem nie zostaną zaczeponione, zatem w braku należytego określenia w sentencji czynu oskarżonemu w oskarżeniu zarzuczonego, wznowienie postępowania karnego byłoby utrudnione, ponadto w wypadku, gdyby oskarżony, posądzony później o jakiś czyn karygodny, bronił się, że był już o ten sam czyn oskarżony i został uwolniony, nie możnaby zbadać identyczności obu czynów. W sentencji wyroku skazującego punkt e) art. 366 może pokrywać się z punktem a) art. 367, jeżeli sąd przyjmie czyn, ujęty w oskarżeniu, w całości za ustalony, gdyż zbędnym byłoby w tym wypadku umieszczać w sentencji czyn oskarżonemu w oskarżeniu zarzucony i ten sam czyn przyjęty przez sąd za ustalony. Jeżeli jednak sąd ustalił czyn, którego oskarżonego winnym uznał, nie w tej postaci i nie w tej rozciągłości, jak go obejmował akt oskarżenia, to w sentencji wyroku musi być dokładnie określony tak czyn oskarżeniem objęty (art. 366 e), jak i ten czyn, który sąd wyrokujący za ustalony przyjął (art. 367 a), tak, ażeby nie było wątpliwości, zaco sąd oskarżonego zasądził, a jakie fakta oskarżenia odrzucił. Jeżeli n. p. oskarżonemu zarzucono w oskarżeniu czyn stanowiący zbrodnię kradzieży, a sąd zasądza go za zbrodnię sprzeniewierzenia, to sentencja wyroku będzie opie-

wała: „Oskarżonego N. N., który aktem oskarżenia z daty i t. d. oskarżony został o zbrodnię kradzieży, popełnioną rzekomo przez to, że — tu następuje określenie czynu zawarte w oskarżeniu — uznaje się winnym, że — tu następuje ustalenie faktyczne co do zbrodni sprzeniewierzenia.

Tak samo gdyby sąd uznał oskarżonego winnym tego samego czynu karygodnego, jaki jest objęty oskarżeniem, jednak z pewnemi odchyleniami co do czasu i miejsca popełnienia czynu, przedmiotu czynu lub innych towarzyszących okoliczności, musi być w sentencji wyroku zamieszczone określenie czynu przyjęte przez sąd wyrokujący. Przy ocenieniu, czy w podobnych wypadkach ma być w sentencji wyroku zamieszczone tylko określenie czynu przez sąd ustalonego, czy również czyn w oskarżeniu określony, decydująca jest okoliczność, czy przy porównaniu określeń obu czynów zachodzić może wątpliwość co do ich identyczności.

Prócz dat wyżej wyszczególnionych sentencja wyroku wedle okoliczności powinna zawierać orzeczenie co do warunkowego zawieszenia wykonania kary, uwolnienia od kary, umorzenia postępowania, dalej orzeczenie co do kosztów sądowych, co do powództwa cywilnego, co do wydania dowodów rzeczowych i innych kwestyj rozstrzygniętych przez sąd. W razie uznania oskarżonego winnym, należy równocześnie orzec o powództwie cywilnem i przyznać pokrzywdzonemu odpowiednie odszkodowanie w każdym wypadku, w którym wyniki postępowania karnego dają do tego dostateczną podstawę, aby nie zmuszać pokrzywdzonego do prowadzenia kosztownego procesu cywilnego. Gdyby jednakże materiał zebrany nie wystarczał do orzeczenia o roszczeniach prywatno-prawnych powoda cywilnego, natenczas sąd wyrokujący nie wdaje się w rozpoznanie powództwa cywilnego w całości lub w części i odsyła powoda cywilnego do zwykłej drogi prawa. To samo ma miejsce w wypadku wyroku uwalniającego lub umorzenia postępowania.

Co do wydania przedmiotów, stanowiących dowody rzeczowe postanawia art. 370, że rzeczy ulegające wydaniu sąd wydaje osobie uprawnionej. Jeżeli wyniknie spór o prawo własności do rzeczy ulegających wydaniu, a niema dostatecznych danych do natychmiastowego rozstrzygnięcia, sąd odsyła strony na drogę prawa. Przepis powyższy, zanadto ogólnikowy i niezbyt jasny, może budzić pewne wątpliwości, wymaga zatem bliższego wyjaśnienia. Przedewszystkiem nie określa przepis ten bliżej, o jakie przedmioty chodzi, czy o przedmioty z czynu karygodnego pochodzące, czy inne u oskarżonego znalezione, i jakie spory o własność przedmiotu ma sąd rozstrzygać, mianowicie czy jedynie spór między oskarżonym a pokrzywdzonym, czy także spór między dwoma pokrzywdzonymi, z których każdy rości sobie prawo własności do pewnej rzeczy, lub spór między oskarżonym i osobą trzecią, która zgłosiła prawo własności do rzeczy i domaga się jej wydania. Z przedmiotów u oskarżonego zabranych nie podlegają wydaniu przedmioty, które służyły jako narzędzie do popełnienia czynu karygodnego; takie przedmioty muszą być zniszczone, ewentualnie sprzedane, a uzyskana kwota złożona na rzecz skarbu państwa, gdyż nikt inny do tych przedmiotów nie może sobie rościć pretensji. Przedmioty zaś pochodzące z czynu karygodnego, którego oskarżony winnym uznany został, a zabrane u oskarżonego lub z miejsca, gdzie on je ukrył, winien sąd, o ile uzna, że należą one do

pokrzywdzonego, w drodze procesu adhezyjnego wydać pokrzywdzonemu mimo sprzeciwu oskarżonego. Inne przedmioty mogą być wydane pokrzywdzonemu lub oskarżonemu, jeżeli strony na to się zgadzają. Jeżeli zaś pewien przedmiot, pochodzący z czynu karygodnego, przeszedł w ręce trzeciej osoby, która w czynie karygodnym udziału nie brała, jeżeli zabrany przedmiot sporny jest między kilku pokrzywdzonymi, jeżeli do jakiegoś przedmiotu podnosi roszczenie osoba trzecia, nie biorąca udziału w rozprawie, natenczas sąd nie może się wdawać w rozstrzygnięcie tych sporów na podstawie wyników rozprawy karnej i musi odesłać strony do drogi prawa, gdyż w tych wypadkach nie istnieją warunki procesu adhezyjnego. Nieścisłem jest zatem ogólne postanowienie art. 370 § 2, że sąd może wszelkie spory o własność zabranych u oskarżonego przedmiotów na podstawie wyników rozprawy rozstrzygać, i należy to postanowienie interpretować ścieśniająco.

Ustawa nie zawiera postanowienia, co ma się stać z przedmiotami znalezionymi u oskarżonego, które wedle wszelkiego prawdopodobieństwa nie stanowią jego własności, a on właściciela podać nie chce. Wedle § 375 i następnych austr. proc. kar. przedmioty takie po upływie terminu edyktalnego, gdy nikt prawa własności nie zgłosił, wedle uznania sądu zwracane były oskarżonemu lub przepadały na rzecz Skarbu P. Zdawałoby się mogło, że wedle nowej ustawy, w braku odpowiedniego przepisu musiałyby takie przedmioty bez dalszego zarządzenia być zwrócone oskarżonemu. zwłaszcza, że artykuły 248 i 273, które zawierają jedynie ogólne postanowienie, że w razie umorzenia dochodzeń sędzieja grodzki lub prokurator a w razie umorzenia śledztwa sędzieja śledczy zarządza co potrzeba w przedmiocie dowodów rzeczowych, nie dają dostatecznej podstawy do zatrzymania w mowie będących przedmiotów, do rozpisywania edyktu i ewentualnego uznania ich za przepadłe na rzecz Skarbu P. Uważam jednak, że nie odpowiadałoby to intencji ustawy, aby odebrane od oskarżonego przedmioty, względem których co do osoby lub praw właściciela zachodzą wątpliwości, miały być bez dalszego zarządzenia wydane oskarżonemu. Ustawa nie dając szczegółowego przepisu, jak z takimi przedmiotami postąpić należy, chciała pozostawić wydanie odpowiednich zarządzeń uznaniu sądu, na co wskazuje przepis art. 163, wedle którego przedmioty takie, względnie uzyskana ze sprzedaży cena kupna mają być oddane w sądowe przechowanie lub osobie godnej zaufania aż do sądowego rozstrzygnięcia, jak również i powołane wyżej artykuły 248 i 273. Na podstawie tych przepisów prawnych w związku z art. 370 dowody rzeczowe, o których powyżej mowa, w razie umorzenia dochodzeń lub śledztwa, albo wydania wyroku sąd karny może wedle stanu rzeczy wydać osobie trzeciej lub obwinionemu, a gdyby nie miał do tego uzasadnionej podstawy, odesłać osobę trzecią względnie oskarżonego z ich roszczeniami do drogi prawa, zakwestjonowane przedmioty zaś względnie uzyskaną ze sprzedaży cenę kupna, złożyć na rzecz niewiadomego właściciela do depozytu sądowego, który postąpi z nimi jak z innymi depozytami, złożonymi na rzecz niewiadomych właścicieli. Spodziewać się należy, że mająca się wydać instrukcja karna zawierać będzie odpowiednie przepisy wykonawcze do wymienionych wyżej artykułów, normujące sposób postępowania z dowodami rzeczowymi.

Niema również przepisu, czy sąd karny może podobnie jak to ma miejsce wedle § 371 austr. proc. w drodze procesu adhezyjnego unieważnić umowę prawną, której nieważność wynika z winy oskarżonego (została podrobiona, wymuszona lub podstępem wyłudzona). Ze względu na przepis art. 368, wedle którego w sentencji wyroku mają być prócz innych wyraźnie określonych punktów umieszczone także „inne kwestje przez sąd rozstrzygnięte“, uważam, że sąd jest do tego uprawniony, i winien to uczynić. Wyłania się przytem dalsze pytanie, czy sąd karny może unieważnić małżeństwo w razie skazania oskarżonego za bigamię. Wedle § 371 ust. 2 austr. proc. kar. sąd karny uczynić tego nie może i musi pozostawić rozstrzygnięcie w tym względzie sądowi cywilnemu, ponieważ wedle przepisu § 5 proc. kar., sąd karny nie może w postępowaniu karnem rozstrzygać o ważności małżeństwa jako kwestji wstępnej i musi wyczekiwać rozstrzygnięcia sądu cywilnego. Gdy jednakże wedle art. 7 nowej ustawy sąd karny rozstrzyga samodzielnie wszelkie kwestje wstępne, wyłaniające się w toku postępowania, nie będąc związany orzeczeniem innego sądu lub innej władzy, bez żadnego w tym względzie wyjątku i zastrzeżenia, i gdy zatem sąd może poddać swemu rozpoznaniu pytanie wstępne dotyczące ważności małżeństwa, sądzę, że również uznaniu małżeństwa za nieważne przez sąd karny nie stoi nic na przeszkodzie i orzeczenie takie ma być umieszczone w sentencji wyroku. Przy rozpoznawaniu sprawy o bigamię musi sąd karny stwierdzić, czy pierwsze małżeństwo jest ważne lub nie, jeśli zatem przyjdzie do przekonania, że to pierwsze małżeństwo jest ważne zawarte, to tem samem drugie małżeństwo przedstawi się jako nieważne, w razie uznania zatem oskarżonego winnym bigamji nie stoi nic na przeszkodzie, aby sąd w drodze procesu adhezyjnego uznał w wyroku karnym drugie małżeństwo stanowiące zbrodnię bigamji, jako nieważne i nie istniejące, i nie byłoby celu odsyłać stronę interesowaną do sądu cywilnego, który będąc związany wyrokiem karnym miałby za zadanie, jedynie sformalizować w swym wyroku nieważność drugiego małżeństwa, o czem faktycznie orzekł już sąd karny.

Po podpisaniu sentencji wyroku przewodniczący ogłasza ją na posiedzeniu jawnem, z przytoczeniem najważniejszych powodów. Wedle art. 74 konstytucji, wyroki mają być wydawane w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. Podczas ogłoszenia sentencji wyroku wszyscy obecni w sali stoją; motywy wyroku wypowiedzieć może przewodniczący siedząco. Po ogłoszeniu wyroku przewodniczący poucza strony o przysługujących im środkach prawnych. Jeżeli strona zaraz po ogłoszeniu wyroku zapowiedziała odwołanie, wciąga się je do protokołu.

W sprawach zawitych, jeśli rozprawa dłuższy czas trwała lub narada nad wyrokiem wymagałaby dłuższego czasu, lub z innych ważnych przyczyn może sąd odroczyć wydanie i ogłoszenie wyroku najwyżej na 3 dni, winien jednak zaraz po rozprawie obwieścić w sali rozpraw dzień i godzinę ogłoszenia wyroku.

W razie wyroku uniewinniającego, oskarżony, pozostający w areszcie ma być bezzwłocznie wypuszczony na wolność, chociażby oskarżyciel natychmiast po ogłoszeniu wyroku zapowiedział środek prawny. Zatrzymanie uwolnionego oskarżonego nadal w areszcie na podstawie ogólnych

przepisów o zarządzeniu tymczasowego przyaresztowania (art. 164—172), jak to ma miejsce wedle procedury austriackiej (§ 285 znowelizowany) jest niedopuszczalne, co wynika z brzmienia art. 373 k. p. k. i z motywów do art. 383 projektu, identycznego zupełnie z art. 373 k. p. k., które podnoszą, że areszt tymczasowy opiera się na domniemaniu winy oskarżonego, z chwilą zaś zapadnięcia wyroku uniewinniającego, choćby jeszcze nieprawomocnego, domniemanie winy upada, a powstaje domniemanie niewinności, skoro bowiem sąd uniewinnił oskarżonego, należy przyjąć, że wyrok sądu, jak długo nie został przez wyższą instancję zmieniony, jest słuszny.

W wypadkach niezgłoszenia odwołania od ogłoszonego wyroku odpada potrzeba wygotowania wyroku na piśmie, a sentencja wyroku, podpisana przez sędziów, stanowi właściwy wyrok. W razie zapowiedzenia jednak przez stronę odwołania od wyroku w prawnym terminie 3 dni (art. 223), musi nastąpić pisemne wygotowanie wyroku z uzasadnieniem w ciągu tygodnia od dnia zapowiedzenia odwołania. Odpis wyroku należy doręczyć stronie, która zgłosiła odwołanie, jeżeli zaś zapowiedzenie zgłosił obrońca lub jeżeli sąd na żądanie oskarżonego wyznaczył obrońcę z urzędu, wyrok z powodami ma być doręczony obrońcy (art. 376). Jeżeli zapowiedzenie apelacji nastąpiło po terminie w art. 223 określonym, a prezes względnie przewodniczący sądu wyrokującego wedle art. 471 odmówi przyjęcia apelacji, sąd wyrokujący wstrzyma się z wygotowaniem na piśmie uzasadnienia wyroku aż do prawomocności powyższego zarządzenia przewodniczącego, od którego służy stronie po myśli art. 448 zażalenie.

Uzasadnienie każdego wyroku powinno zawierać:

a) dokładne ustalenie jego podstawy faktycznej przez wskazanie, jakie okoliczności faktyczne, sąd uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich dowodach sąd przy tych ustaleniach faktycznych się opierał i dlaczego nie uwzględnił dowodów przeciwnych,

b) uzasadnienie podstawy prawnej, przy wymiennieniu przepisów ustawy, jakie zostały zastosowane, zaś w wyroku skazującym także,

c) okoliczności obciążające i łagodzące, które sąd przyjął za stwierdzone.

Pisemne wygotowanie wyroku podpisują podobnie jak sentencję wyroku wszyscy sędziowie, a gdyby który ze sędziów nie mógł wyroku podpisać, przewodniczący umieści na wyroku dopisek, z jakiej przyczyny podpisanie wyroku przez owego sędziego nie mogło nastąpić.

Zauważyć tu należy, że wszelkie orzeczenia sądu, jakie w czasie rozprawy zapadają, a mianowicie orzeczenie którem sąd uznał się niewłaściwym i przekazał sprawę do sądu przysięgłych, orzeczenie o umorzeniu postępowania wskutek odstąpienia oskarżyciela od oskarżenia, lub z innych przyczyn, mają być wydane w formie postanowienia, a nie wyroku. Wyrok może być wydany wedle art. 46 tylko na rozprawie t. zn. po ukończeniu rozprawy, gdy sąd udał się na naradę, i z reguły tylko wówczas, gdy sąd na podstawie wyników rozprawy rozstrzyga o winie lub niewinności oskarżonego. Z art. 368 wynika, że jeżeli podczas narady nad wyrokiem okaże się, że zachodzą przyczyny umorzenia postępowania wedle art. 3 lub z mocy innych postanowień ustawy, lub z powodu amnestji, to umorzenie następuje w formie wyroku (wyrok umarzający).

Wedle § 259 austr. proc. karn. w wypadkach, jeżeli postępowanie karne wszczęto bez wniosku uprawnionego oskarżyciela lub prowadzono dalej rozprawę wbrew jego woli, jeżeli oskarżyciel cofnął oskarżenie, zanim sąd udał się na naradę celem wydania wyroku, lub jeżeli zachodzą okoliczności wyłączone scigania z innych przyczyn, sąd winien uwolnić oskarżonego od oskarżenia wyrokiem; wedle nowej ustawy, we wszystkich tych wypadkach, o ile one ujawnione zostaną w toku rozprawy przed jej zakończeniem i udaniem się sądu na naradę, orzeczenie ma zapaść w formie postanowienia.

3. Wyrok zaoczny.

Wyrok zaoczny może wedle art. 376 i 300 zapaść przeciw oskarżonemu tylko wtedy, jeśli mu wezwanie do rozprawy głównej doręczono i ani on, ani obrońca jego do rozprawy nie stanął, a chodzi o przestępstwo zagrożone tylko grzywną lub pozbawieniem wolności najwyżej do jednego roku. Wedle § 427 austr. proc. karn. można wydać wyrok zaoczny w sprawie o przestępstwo zagrożone karą pozbawienia wolności do lat pięciu. Przesłuchanie oskarżonego w śledztwie nie stanowi koniecznego warunku do wydania wyroku zaocznego, jak tego wymaga austrjacka procedura w § 427. Jeżeli oskarżony był w śledztwie przesłuchany, sąd odczytuje na rozprawie jego zeznania. Sąd może, mimo iż zachodzą ustawowe warunki do wydania wyroku zaocznego, odroczyć rozprawę i zarządzić osobiste stawienie się oskarżonego do rozprawy, jeżeli uważa, że dla lepszego wyjaśnienia sprawy obecność oskarżonego jest niezbędna (art. 379). Ze względu na przepis art. 15, wedle którego sądy grodzkie właściwe są do rozpoznania spraw o przestępstwa, za które w ustawie zagrożona jest kara pozbawienia wolności do 2 lat lub grzywna, albo obie te kary łącznie, będą wyroki zaoczne w sądach okręgowych zdarzać się rzadko, wszelako i w sądach okręgowych przepisy o wyroku zaocznym mogą przyjść do zastosowania, a mianowicie ze względu na postanowienia artykułów 16 i 27 k. p. k. i art. 8 § 2 L.: 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 19-go marca 1928 Nr. 33 poz 314 Dz. U. Rz. P. Wedle art. 16 k. p. k. sprawy o zniesławienie popełnione treścią druku (występek z § 493 austr. kod. kar.), przestępstwa przeciw prawu autorskiemu i przeciw prawu ochrony wynalazków, wzorów i znaków towarowych, bez względu na zagrożoną karę należą do właściwości sądów okręgowych. Wedle art. 27 sąd właściwy dla sprawców przestępstwa jest również właściwy dla innych osób, których działanie pozostaje w ścisłym związku z działalnością sprawców, zaczem zdarzyć się może, że przeciw tym innym osobom ze względu na zagrożoną karę będzie przeprowadzone postępowanie karne w zaoczności w sądzie okręgowym. Wreszcie art. 8, § 2, L.: 2 powołanego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej wyjmuje występkę przewidziane w §§ 335, 337, 486, 486 a) ustawy karnej z r. 1852 w brzmieniu cesarskiego rozporządzenia z 18 grudnia 1914 Nr. 337 Dz. u. p. z pod właściwości sądów grodzkich. O ile zatem przestępstwa te nie są zagrożone wyższą karą jak jeden rok pozbawienia wolności, przeciw osobom o takie przestępstwa oskarżonym może zapaść wyrok zaoczny. Wyrok zaoczny musi być w 3 dniach wygotowany na piśmie z uzasadnieniem i doręczony oskarżonemu.

Przeciw wyrokowi zaocznemu może oskarżony w przeciągu 7 dni po doręczeniu wyroku wnieść sprzeciw z usprawiedliwieniem niestawiennictwa i żądać przeprowadzenia ponownej rozprawy w sądzie pierwszej instancji albo założyć apelację wraz z wywodem, bez poprzedniego zapowiedzenia, gdyż wyrok z motywami już mu doręczono. Sprzeciw może być wniesiony także ustnie do protokołu (§ 230 k. p. k.) Sprzeciw rozpoznaje sąd okręgowy a nie sąd apelacyjny, jak to postanawia § 427 austr. proc. kar. Sprzeciw spóźniony sąd odrzuci. Sprzeciw wniesiony w przepisany czasokres sąd rozpatruje na posiedzeniu niejawnem. W razie nieuwzględnienia sprzeciwu może oskarżony w przeciągu 7 dni od doręczenia postanowienia o nieuwzględnieniu sprzeciwu wnieść przeciw wyrokowi środek odwoławczy. Nie służy mu jednak to prawo w razie odrzucenia sprzeciwu spóźnionego, gdyż inaczej mógłby oskarżony przedłużyć sobie dowolnie czasokres do wniesienia odwołania od wyroku. W wypadku uznania niestawiennictwa za usprawiedliwione i uwzględnienia sprzeciwu zarządza sąd ponowną rozprawę. Z jakich przyczyn może sąd uwzględnić sprzeciw, ustawa nie podaje, pozostawiając to uznaniu sądu, jednakże z natury rzeczy wynika, że sąd tylko w tym wypadku uwzględni sprzeciw, jeśli będzie uważał, że zaszła ważna i trudna do usunięcia przeszkoda, dla której oskarżony do rozprawy stawić się nie mógł. Sprzeciw sam przez się nie uchyla wyroku zaocznego i dopiero gdy po uwzględnieniu sprzeciwu i wyznaczeniu rozprawy oskarżony lub jego obrońca stanie na rozprawie, wyrok zaoczny traci swoją skuteczność i musi być wydany nowy wyrok (art. 380—383). W razie nieusprawiedliwionego niestawiennictwa oskarżonego na ponownej rozprawie, wyrok zaoczny pozostaje w mocy. Niestawiennictwo oskarżyciela prywatnego lub posiłkowego na ponowną rozprawę jest bez znaczenia i nie wstrzymuje rozpoznania sprawy. Ustawa bowiem wychodzi z założenia, że oskarżyciel prywatny względnie posiłkowy stając na pierwszej rozprawie, uczynił zadość swemu obowiązkowi i nie ma potrzeby stawać na rozprawę ponowną, która zarządzona została tylko na skutek sprzeciwu i w interesie oskarżonego. Rozprawa ponowna zatem może się odbywać w nieobecności oskarżyciela prywatnego lub posiłkowego. Z brzmienia § 2 art. 383 okazuje się, że tylko nieusprawiedliwione niestawiennictwo oskarżonego unicestwia sprzeciw i powoduje uprawomocnienie się zapadłego wyroku zaocznego, jeżeli zaś oskarżony w drodze pisemnej usprawiedliwi swą nieobecność i prosić będzie o odroczenie rozprawy, sąd w razie uznania niestawiennictwa za usprawiedliwione odroczy rozprawę, w przeciwnym razie nie uwzględni próby i orzeknie, że wyrok pozostaje w mocy. Przeciw temu postanowieniu służy oskarżonemu zażalenie po myśli art. 448. Gdyby zaś oskarżony nie mógł wczas przed ponowną rozprawą zawiadomić sądu o przeszkodzie w stawieniu się na ponowną rozprawę i sąd wydał postanowienie wedle § 2 art. 383, to i przeciw temu postanowieniu służy oskarżonemu zażalenie po myśli art. 448. W obu tych wypadkach może sąd, do którego zażalenie wniesiono, zażalenie to, jeżeli uzna je za uzasadnione, po myśli art. 453 sam uwzględnić, w przeciwnym razie musi je w przeciągu 3 dni przedłożyć sądowi odwoławczemu. Jakkolwiek ustawa nie zawiera postanowienia, czy w razie ponownej rozprawy sąd może orzec surowszą karę aniżeli wyrokiem zaocznym orzeczono, to jednak wedle ogólnych zasad,

że na środek prawny oskarżonego nie może nastąpić zmiana zaczepionego przezeń orzeczenia na jego niekorzyść. Przyjąć należy, że wyrok nowy nie może orzec surowszej kary, jak wyrok zaoczny. Taką była judykatura Sądu Najwyższego w Wiedniu.

Wedle §§ 421—425 austr. proc. kar. przeciw nieobecnemu oskarżonemu można wnieść oskarżenie i wezwać go publicznie do stawienia się, a w razie niestawienia się w oznaczonym czasokresie Izba Radna może orzec, że oskarżonemu zabrania się wykonywania podczas swej nieobecności praw obywatelskich. Nowa ustawa postanowienia takiego nie zawiera, i zupełnie słusznie, gdyż postępowanie takie przeciw nieobecnemu oskarżonemu, który zbiegł i wezwania do rozprawy głównej doręczyć mu nie można, chybia celu, i w nader rzadkich wypadkach było stosowane.

II.

Postępowanie przed sądem przysięgłych.

1. Uwagi wstępne.

Działalność sądów przysięgłych, w tej postaci i w tym składzie, jak je normuje austriacka procedura karna, pozostawia wiele do życzenia. Instytucja sądów przysięgłych istnieje w b. zaborze austriackim przeszło pół wieku, jednak poczynione doświadczenia nie zachęcają zbytnio do jej zatrzymania względnie wprowadzenia jej tam, gdzie jej jeszcze niema. Nie można bowiem mieć zaufania do sądów przysięgłych, skoro tak często wbrew wszelkim zasadom prawa i słuszności, a nierzadko wbrew logice i zdrowemu rozsądkowi, zapadają werdykty uniewinniające. Jednakże konstytucja nasza w art. 83 wprowadza sądy przysięgłych, muszą one tedy nie tylko być utrzymane w zaborze poaustriackim, ale także wprowadzone w dzielnicach porosyjskiej i ponemieckiej, w których obecnie sądy przysięgłych nie istnieją.

Orzecznictwo sądów przysięgłych cechowały zawsze dyletantyzm i niezdolność u znacznej części przysięgłych do ujęcia powikłanych stanów faktycznych, jak również brak należytego zrozumienia dla zadań i celów należytego wymiaru sprawiedliwości, czego następstwem były błędne i mylne werdykty, i to tak uwalniające, nawet w wypadkach, w których wina oskarżonego ponad wszelką wątpliwość została stwierdzona, jak również i skazujące. W ostatnich czasach bezpodstawne i nieuzasadnione uwalniające wyroki sądów przysięgłych przybrały takie rozmiary, że w szerszych warstwach społeczeństwa, dbających o ład i porządek społeczny, wzbudziły zaniepokojenie i pewien niekorzystny dla sądów przysięgłych odruch, nieuzasadnione bowiem wyroki uwalniające obniżają w oczach ludności powagę prawa i władzy i oddziałują demoralizująco na ludność.

Ustawodawstwo polskie w należytem zrozumieniu szkodliwych skutków, jakie mylne wyroki uwalniające przynoszą wymiarowi sprawiedliwości, w ustawie z 17 grudnia 1920 Nr. 3 Dz. U. Rz. P., jak również w dekreście prasowym z 10 maja 1927 Nr. 45 Dz. U. Rz. P. ograniczyło właściwość sądów przysięgłych, unormowaną w art. VI. ustawy wprowadzanej do austr. proc. kar., a nadto k. p. k. zawiera postanowienia

zmierzające wedle możliwości do zapobieżenia mylnym werdyktom sędziów przysięgłych, o czem poniżej bliżej będzie mowa.

Skład osobowy sądów przysięgłych, wyznaczenie przewodniczących i ich zastępców, tymczasowe zawieszenie działalności sądów przysięgłych, normują przepisy art. 24—20, a sposób układania list pierwotnych i rocznych, skutki niestawienia się przysięgłego, uprawnienie przysięgłych do żądania diet i kosztów podróży, ułożenie listy przysięgłych, składającej się z 30 przysięgłych i 15 zastępców przed rozpoczęciem każdego roku, — normują art. 214—230 prawa o ustroju sądów powszechnych.

Przepisy art. 24—30 prawa o ustroju sądów powszechnych wchodzi w życie na terenie b. zaboru austriackiego z dniem 1 stycznia 1929 r., a przepisy art. 214—230 powołanego prawa, wedle art. 3 § 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, zawierającego przepisy wprowadzające k. p. k. z 19 marca 1928 Nr. 33 Dz. U. Rz. P., z dniem 1 sierpnia 1929 r., t. j. w miesiąc później po wejściu w życie k. p. k.

Wedle art. 3 § 1 cytowanej ustawy wprowadzczej w związku z art. 274 i 294 prawa o ustroju sądów powszechnych, przepisy § 20 kodeksu postępowania karnego o rozpoznawaniu spraw przed sądem przysięgłych, a w ślad zatem art. 24—30 i 214—230 prawa o ustroju sądów powszechnych, jak niemniej przepisy art. 385—440 o postępowaniu przed sądem przysięgłych wejdą w życie w dwóch innych dzielnicach Polski dopiero w terminie oznaczonym osobną ustawą, określającą, jakie przestępstwa uważać należy za polityczne. Tak więc po wejściu w życie k. p. k. z dniem 1 lipca 1929, sądy przysięgłych będą czynne tylko w b. zaborze austriackim, w pozostałej części Polski nastąpi to w czasie późniejszym, a to z tego powodu, ponieważ w b. trzech zaborach obowiązują różne kodeksy karne, a to w zaborze austriackim z r. 1852, w zaborze niemieckim z r. 1871, a w zaborze rosyjskim z r. 1903, zachodziły przeto przy redakcji niniejszego k. p. k. trudności w określeniu tych przestępstw, jakie wedle kodeksów karnych z r. 1871 i 1903 uznać należy jako przestępstwa polityczne po myśli punktu *e*) art. 20 k. p. k. Jak długo bowiem nie będzie w całym Państwie zunifikowane materialne prawo karne, muszą być wedle trzech kodeksów karnych określone te przestępstwa, które uważać należy za polityczne, aby punkt *e*) art. 20 k. p. k. mógł znaleźć zastosowanie.

2. Kompetencja sądu przysięgłych.

Wedle art. 20 k. p. k. należą do właściwości sądu przysięgłych sprawy: *a*) o przestępstwa zagrożone karą śmierci lub bezterminowego więzienia, *b*) o przestępstwa, za które najniższy ustawowy wymiar kary wynosi 10 lat więzienia, *c*) o przestępstwa, które ustawa uważa za polityczne. Wyjęte są wedle art. 21 z pod orzecznictwa sądu przysięgłych wszystkie sprawy przeciw nieletnim, którzy w chwili rozpoczęcia rozprawy nie ukończyli jeszcze lat 17, w tych okręgach, w których ustanowiono sądy dla nieletnich (art. 4 § 1 prawa o ustroju sądów powsz., art. 592 k. p. k. i art. 5—7 przepisów wprowadzczych) chyba, że dla łączności sprawy rozprawa przeciw nieletnim ma być po myśli art. 610 § 2 prowadzona wspólnie z dorosłymi oskarżonymi.

Art. VI ustawy wprowadczej do austr. procedury karnej pod *A)*, *B)*, *C)*, wylicza te przestępstwa, które należą do orzecznictwa sądów przysięgłych.

Już ustawa z 17 grudnia 1920 zmieniła art. VI powołanej ustawy wprowadczej do proc. kar. w punkcie *C)*, o tyle, że ograniczyła właściwość sądu przysięgłych po przestępstw zagrożonych karą śmierci, dożywotniego więzienia, lub karą więzienia powyżej lat 10. Ponadto dekret prasowy wydany w drodze rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 10 maja 1927 Nr. 45 poz. 398 w art. 106 lit. *b)* liczba 7, uchylił punkt *A)* art. VI. ustawy wprowadczej do procedury karnej, przezco wyjęte zostały z pod właściwości sądów przysięgłych przestępstwa popełnione treścią pisma drukowego, o ile oczywiście przestępstwa te same przez się wedle punktu *B)*, *C)* art. VI. nie należą do właściwości sądów przysięgłych. Artykuł 3, L. 2 ustawy wprowadczej do kodeksu postępowania karnego postanawia, że na obszarze, na którym obowiązuje kodeks karny z r. 1852, sądy przysięgłych rozpoznają sprawy wymienione w art. VI. pod lit. *B)* pkt. 1, 2, 3, 4, 6, 7, 8 i pod lit. *C)* ustawy wprowadczej do procedury karnej z r. 1873, w brzmieniu ustalonem ustawą z 17 grudnia 1920 Nr. 3 Dz. U. Rz. P. Wobec powyższego przepisu, dotychczasowa właściwość rzeczowa sądów przysięgłych na terenie b. zaboru austriackiego ulega dalszej zmianie. Nie należą mianowicie do właściwości sądu przysięgłych wymienione w punkcie 5 Art. VI. lit. *B)* ustawy wprowadczej do austr. procedury karnej zbrodnia nadużycia władzy rządowej (§§ 101—103 u. k.) i wymienione w punkcie *C)* powoł. ust. wpraw. zbrodnie przewidziane w §§ 4, 5, 6 i 8 ustawy z 27 maja 1885 Nr. 134 Dz. u. p. (ustawa dynamitowa) ponieważ oba te punkty 5 i 9 zostały w Art. 3 l. 2 rozporządzenia odpowiadającego kodeksu postępowania karnego opuszczone.

Po wejściu w życie kodeksu postępowania karnego należeć tedy będą do właściwości sądów przysięgłych w zaborze poaustriackim następujące zbrodnie i występki:

1. zdrada główna (§ 58—61 austr. ustawy karnej z dnia 27 maja 1852 Dz. u. p. Nr. 117 i art. 1 austr. ustawy z 17 grudnia 1862 Dz. u. p. Nr. 8 z r. 1863),

2. zaburzenie spokoju publicznego (§§ 65 i 56 u. k. i art. II. ustawy z dnia 17 grudnia 1862 Dz. u. p. Nr. 8 z r. 1863),

3. bunt i rozruch (§§ 68—73 i 75 u. k.),

4. gwałt publiczny:

a) przez gwałtowne działanie przeciw zgromadzeniu powołanemu przez Rząd do załatwiania spraw publicznych, przeciw sądowi lub innej władzy publicznej (§§ 76, 78 i 80 u. k.),

b) przez gwałtowne działanie przeciw korporacjom prawnie uznanym lub przeciw zgromadzeniom odbywającym się za współudziałem lub pod nadzorem władzy publicznej (§§ 78, 79 i 80 u. k.),

5. o obrazę religji (§§ 122 i 123), jednak tylko wtedy, gdy w akcie oskarżenia wyraźny uczyniono wniosek, aby według § 123 z powodu wielkiej złościwości lub niebezpieczeństwa wymierzono karę większą niż pięcioletniego więzienia,

6. znieważanie zarządzeń władz i podburzanie (§ 300 u. k. i art. III. i IV. ustawy z dnia 17 grudnia 1862 Dz. u. p. Nr. 8 z r. 1863),

7. podburzanie do kroków nieprzyjaznych (§ 302 u. k.),

8. zbrodnie, zagrożone karą śmierci, dożywotniego więzienia lub więzienia powyżej lat dziesięciu, z wyjątkiem jednak zbrodni, dla których ustawy szczególne przewidują wyjątkowo inny skład sądu orzekającego.

3. Otwarcie roków przysięgłych.

Wedle art. 227 prawa o ustroju sądów powszechnych, przynajmniej na miesiąc przed rozpoczęciem roków sądów przysięgłych prezes sądu okręgowego w obecności dwóch sędziów, prokuratora, przedstawiciela Izby adwokatów i protokolanta wylosowuje z listy głównej 30 przysięgłych, a z listy dodatkowej 15 zastępców, którzy stanowią listę służbową na roki. Najmniej na 3 dni przed terminem otwarcia roków, doręcza się listę wylosowanych przysięgłych stronom. W art. 386—393 wprowadza ustawa nieznane austriackiej proc. kar. osobne jawne posiedzenie wstępne, poprzedzające rozpoczęcie rozpraw na roki wyznaczonych, celem utworzenia listy przysięgłych dla wszystkich spraw, jakie na rokach będą rozpoznawane, odebrania od przysięgłych przysięgi i wyjaśnienia im przez przewodniczącego ich praw i obowiązków. Na tem posiedzeniu winni być obecni: *a)* trybunał w składzie trzech sędziów, *b)* wezwani przysięgli i ich zastępcy, *c)* prokurator, *d)* przedstawiciel Izby adwokatów, *e)* protokolant. Nasuwa się wątpliwość, czy o dniu posiedzenia wstępnego mają być zawiadomione także strony, a to oskarżyciel prywatny, oskarżyciel posiłkowy, powód cywilny, oskarżony względnie tegoż obrońca i czy mogą oni być obecni na tem posiedzeniu, zwłaszcza że art. 402 projektu komisji kodyfikacyjnej, wedle którego o posiedzeniu wstępnym należałoby zawiadomić strony, które mogły być obecne na tem posiedzeniu, przy redakcji kodeksu postępowania karnego został skreślony, a kodeks w tym względzie żadnego innego przepisu nie zawiera. Z uwagi jednak na to, że wedle art. 227 prawa o ustroju sądów powszechnych listę wylosowanych przysięgłych doręcza się stronom, oczywiście w tym celu, ażeby im umożliwić podniesienie ewentualnych zarzutów przeciw niektórym przysięgłym, a zarzuty takie mogą one podnieść najskuteczniej na posiedzeniu wstępnym, i z dalszej uwagi, że strony mają przecież w tem interes, aby być obecni przy odebraniu przysięgi od przysięgłych i udzieleniu przysięgłym przez prezesa względnie przewodniczącego pouczenia o ich prawach i obowiązkach, wreszcie z uwagi, że posiedzenie wstępne jest jawne, i każdy a tembardziej strony interesowane mogą w niem wziąć udział, i że ustawa nie zabrania stronom obecności na posiedzeniu, przyjąć należy, że o dniu posiedzenia wstępnego winny być zawiadomione strony, biorące udział we wszystkich sprawach, jakie na rokach mają być rozpoznawane, i że wolno im na tem posiedzeniu być obecni. Okoliczność, że art. 402 projektu nie został do ustawy przejęty, nie uzasadnia przypuszczenia, jakoby zamiarem ustawodawcy było nie dopuścić stron do udziału w postępowaniu wstępnym, i należy skreślenie powołanego artykułu tem tłumaczyć, że przy redakcji ustawy unikano unormowania szczegółowymi przepisami kwestyj, które sąd na podstawie ogólnych zasad i pokrewnych przepisów będzie mógł rozstrzygnąć.

Jeżeli z listy głównej stawilo się przynajmniej 24 przysięgłych, przewodniczący zwalnia przysięgłych z listy dodatkowej, jeżeli zaś stawi

się mniej jak 24 przysięgłych z listy głównej, uzupełnia się liczbę przysięgłych w drodze losowania z listy dodatkowej do 24. Gdyby się jednak stawiło z obu list nawet mniej jak 24 przysięgłych, jednak przynajmniej 18 przysięgłych, to i w tym wypadku posiedzenie wstępne i roki mogą się odbyć. Jeżeliby jednak stawiło się z obu list mniej jak 18 przysięgłych, natenczas przewodniczący oznajmia, że roki się nie odbędą.

Po ustaleniu listy przysięgłych przewodniczący odczytuje przysięgę, w następującej rocie: „Przysięgacie Panu Bogu Wszchemmogącemu i Wszchemwiedzącemu, że w sprawach, w których będziecie brali udział jako przysięgli, będziecie orzekali wedle sumienia na mocy dowodów przedstawionych na rozprawie i będziecie uwzględniali z jednakową uwagą okoliczności przemawiające zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego, nie powodując się żadnymi ubocznymi względami“, — poczem każdy przysięgły podchodzi do stołu, przy którym stoją sędziowie, i podniósłszy rękę, mówi głośno: „Przysięgam, tak mi, Panie Boże, dopomóż!“! Rota przysięgi różni się od roty przysięgi wedle procedury karnej austriackiej o tyle, że opuszczono z tej ostatniej słowa „macie wiernie przestrzegać ustawę, której macie nadać powagę“, z czego wynikałoby, że ustawa nie kępuje przysięgłych obowiązującymi ustawami i pozostawia im zupełną swobodę orzekania jedynie wedle własnego sumienia. Stylizacji roty przysięgi nie uważam za szczęśliwą, trudno się bowiem zgodzić z zapatrywaniem, że sędziowie przysięgli sądzić mają tylko wedle swego sumienia a nie wedle ustawy. Ustawa obowiązująca w państwie wiąże wszystkich obywateli i przysięgli mają orzekać, czy oskarżony ustawę tę naruszył lub nie, a nie sądzić jedynie wedle swego zapatrywania, wedle swego widzimisię, bez względu na obowiązujące ustawy. W ten sposób każda ława przysięgłych mogłaby każdą sprawę odmiennie oceniać, gdyż pojęcie „sumienia“ jest abstrakcyjne i nieuchwytnie, przez każdego może być inaczej pojmowane i nie daje stałej podstawy do orzekania, czy oskarżony popełnił zarzucony mu czyn karygodny. Jeśli przysięgli mają orzekać tylko wedle swego zapatrywania i nie potrzebują trzymać się ustawy, to zbędnem jest udzielanie im przez przewodniczącego pouczenia prawnego przy końcu rozprawy.

Następnie przewodniczący wyjaśnia przysięgłym ich prawa i obowiązki, jakoteż przepisy dotyczące narady i głosowania przy wydaniu werdyktu.

Instytucja posiedzenia wstępnego przed rozpoczęciem roków przysięgłych nie jest znana żadnemu ustawodawstwu, została ona wprowadzona jedynie w Rosji w ustawie z r. 1894, (która jednak w Królestwie nie obowiązywała), i miała dać, wedle motywów projektu Komisji kodyfikacyjnej doniosłe wyniki.

Motywy na uzasadnienie wprowadzenia tej instytucji w polskim kodeksie postępowania karnego podnoszą, „że przyjęty we wszystkich innych ustawodawstwach system odbierania przysięgi i udzielania przysięgłym pouczenia o ich prawach i obowiązkach przy każdej rozprawie stał się szablonem, składana przed każdą rozprawą przysięga powszedniejsza, a powtarzanie tego samego pouczenia na każdej rozprawie wszystkich nuży i nudzi, podczas gdy po wprowadzeniu posiedzenia wstępnego, przewodniczący wiedząc, że tylko raz przed rozpoczęciem roków ma dać

przysięgłym pouczenie, które mu dopiero za kilka miesięcy wypadnie powtórzyć, włoży w to pouczenie cały zapał i wszystko szczegółowo wyjaśni". Znając z długoletniego doświadczenia technikę i sposób wyrokowania sądów przysięgłych, uważam, że przytoczone motywy nie uzasadniają potrzeby wprowadzenia w nowej ustawie o postępowaniu karnem instytucji posiedzenia wstępnego, wątpię bowiem, aby najwymowniejszy przewodniczący swemi wyjaśnieniami o prawach i obowiązkach sędziów przysięgłych mógł wpłynąć na zainteresowanie i podniesienie inteligencji przysięgłych, od których nie wymaga się żadnego cenzusu szkolnego, poza minimalnym, jedynym wymogiem umiejętności czytania i pisania. Dlatego też uważam, że przeciwnie, jeżeli przysięgłych przy każdej rozprawie poucza się o ich prawach i obowiązkach, to lepiej się im to włoży w pamięć, aniżeli pouczenie raz udzielone przed rozpoczęciem roków, które trwać mogą i kilka tygodni. Wprowadzenie instytucji posiedzenia wstępnego ma jeszcze inne ujemne strony. Przedewszystkiem ograniczenie tworzenia ławy przysięgłych dla wszystkich spraw, jakie na rokach mają być rozpoznane, tylko z listy przysięgłych, którzy przybyli na posiedzenie wstępne i od których odebrano przysięgę, i wykluczenie od udziału w rokach wszystkich przysięgłych, którzy na posiedzenie wstępne nie przybyli, zmniejsza liczbę przysięgłych, których strony mogą wyłączyć, do najciaśniejszych rozmiarów, a co gorsza, może często spowodować dla braku dostatecznej liczby przysięgłych odroczenie rozprawy lub nawet udaremnienie całych roków, ze szkodą dla oskarżonych pozostających w areszcie, i dla wymiaru sprawiedliwości. Wiadomo bowiem jest rzeczą, że przysięgli starają się wszelkimi środkami uwolnić się od obowiązków sędziego przysięgłego, i jest rzeczą pewną, że wielu z nich, zwłaszcza zamożniejsi, nie stawia się na posiedzenie wstępne i chętnie zapłaci grzywnę, która nie będzie dla nich zbyt dotkliwą, aby się uwolnić na całe roki od zgłaszania się w sądzie i brania udziału w rozprawach. Ponadto liczba 18 przysięgłych dla wszystkich spraw, jakie na rokach mają być rozpoznawane, jest stanowczo za małą, jeżeli bowiem roki trwać będą dłuższy czas, to już nieprzybycie kilku przysięgłych z powodu choroby lub innych ważnych przeszkód uniemożliwi w wielu wypadkach utworzenie ławy przysięgłych.

4. Rozpoczęcie rozprawy i przewod sądowy z udziałem przysięgłych.

Po wywołaniu sprawy następuje utworzenie ławy przysięgłych w obecności stron. Stawiennictwo oskarżonego do rozprawy jest obowiązkowe, a nadto oskarżony musi mieć obrońcę. Wylosowuje się 12 przysięgłych, a jeżeli rozprawa przypuszczalnie trwać będzie dłużej jak jeden dzień, jeszcze jednego lub dwóch przysięgłych zapasowych, na wypadek, gdyby który z przysięgłych z powodu choroby lub innej ważnej przyczyny był zmuszony przed końcem rozprawy opuścić ławę przysięgłych. Dla każdej sprawy tworzy się z reguły osobną ławę; jednakże jeżeli na jeden dzień wyznaczono dwie lub więcej rozpraw, może być dla wszystkich tych spraw za zgodą oskarżycieli i oskarżonych utworzona jedna ława, co wedle austriackiej procedury nie jest dopuszczalne. Z pomiędzy przysięgłych z listy utworzonej na posiedzeniu wstępnem, którzy

stawili się w sądzie, należy usunąć tych przysięgłych, którzy wedle § 3 art. 39 winni być wyłączeni. Wyłączenie następuje z tych samych przyczyn, z jakich może być wyłączony sędzia zawodowy. Jeżeli po usunięciu przysięgłych, wedle ustawy wyłączonych, pozostanie tylko 12 względnie 13 lub 14, to jest tyle, ile potrzeba do utworzenia ławy, może się rozprawa tylko wówczas odbyć, jeśli oskarżyciel i oskarżony oświadczą, że zrzekają się prawa wyłączenia przysięgłych, o ile liczba ich przekracza liczbę potrzebną do utworzenia ławy. Wówczas odbywa się losowanie tylko wtedy, jeśli stanęło 13 lub 14 przysięgłych i zachodzi potrzeba wylosowania przysięgłych zapasowych. Jeżeli liczba przysięgłych, którzy stanęli do rozprawy, przekracza liczbę potrzebną do utworzenia ławy, to oskarżyciel i oskarżony mają prawo bez podania powodów wyłączyć zbędną liczbę po równej połowie, a gdyby liczba przysięgłych, którzy mogą być wyłączeni, była nieparzysta, służy oskarżonemu prawo wyłączyć o jednego więcej. Przewodniczący wyciąga z urny kartkę i odczytuje nazwisko, a strona może przed wyciągnięciem następnej kartki oświadczyć, że przysięgłego wyłącza.

Listę wylosowanych przysięgłych wciąga się do protokołu, poczem protokolant odczytuje ich nazwiska. (Art. 394—402).

Przepisy artykułów 284—378 normujące postępowanie przed sądem okręgowym, mają zastosowanie i w postępowaniu przed sądem przysięgłych, z pewnemi zmianami.

Przysięgli mogą wedle art. 403 zadawać pytania oskarżonemu, świadkom i biegłym — odmiennie jak austriacka procedura w § 315 stanowi — nie bezpośrednio lecz tylko za pośrednictwem przewodniczącego. Przepis ten ma na celu zapobieżenie nieodpowiednim pytaniom, obniżającym powagę sędziów przysięgłych wobec stron, ileż nie każdy przysięgły potrafi odpowiednio sformułować pytanie.

5. Układanie pytań dla sędziów przysięgłych.

Artykuły 405—416 traktują o układaniu pytań sędziom przysięgłym. Ułożenie pytań sędziom przysięgłym wymaga szczególnej rozwagi i oględności, gdyż nieodpowiednio ułożone pytania mogą spowodować mylny werdykt.

Po ukończeniu przewodu sądowego trybunał, a nie przewodniczący, jak to postanawia austriacka procedura karna, układa pytania dla przysięgłych. Podstawą do układania pytań jest akt oskarżenia i przewod sądowy. Pytanie główne musi się pokrywać z czynem objętym oskarżeniem, pozatem należy objąć pytaniami inne okoliczności, jakie się wyłoniły podczas przewodu sądowego; będą to dzisiejsze pytania ewentualnie i dodatkowe. Przy układaniu pytań należy mieć na względzie, że przysięgli orzekają tylko o winie oraz o związanych z pytaniami co do winy okolicznościach faktycznych, uzasadniających wyższy lub niższy wymiar kary lub wykluczających przestępność czynu lub poczucie winy. Orzeczenie zaś o kwestjach prawnych, o karze, o powództwie cywilnem, nie należy do przysięgłych, lecz do trybunału. Każde pytanie powinno być tak ułożone, aby można na nie odpowiedzieć: tak, lub: nie. Pytanie co do winy musi obejmować wszystkie ustawowe znamiona zarzuconego oskarżonemu przestępstwa i rozpoczynać się od słów: „czy oskarżony

jest winien“, poczem następuje wymienienie okoliczności faktycznych z oznaczeniem czasu i miejsca popełnienia czynu, w treściwem zestawieniu, o tyle, o ile one są konieczne do zindywidualizowania czynu i do orzeczenia o powództwie cywilnem. Jeżeli jest więcej oskarżonych lub zarzucono oskarżonemu więcej czynów karygodnych, musi być dla każdego oskarżonego i na każdy czyn ułożone osobne pytanie.

Wedle art. 416, w wypadku jeśli z przebiegu rozprawy wynika, że w razie zaprzeczenia pytania głównego zachodzi możliwość uznania oskarżonego winnym innego przestępstwa, zadaje się co do tego przestępstwa przysięgłym pytanie ewentualne, na które mają dać odpowiedź tylko w razie zaprzeczenia pytania głównego. Przepis tego artykułu, odpowiadający § 320 procedury austriackiej, nie jest jasny, nie można z jego brzmienia w szczególności powziąć, czy można zadać przysięgłym pytanie ewentualne na przestępstwo surowszą karą zagrożone i czy trybunał może czy musi i kiedy pytanie ewentualne postawić, użycie bowiem wyrazu „zadaje się pytanie ewentualne“ nie daje w tym względzie należytego wyjaśnienia. Co do pierwszej kwestji należy przyjąć, że podobnie jak to w art. 320 proc. austr. jest unormowane, również i wedle art. 416 można postawić pytanie ewentualne tylko na czyn karygodny, zagrożony nie surowszą karą jak czyn objęty pytaniem głównem. Wynika to już z natury i celu pytania ewentualnego. Gdyby bowiem z wyników rozprawy okazało się, że czyn oskarżonemu zarzucony przy uwzględnieniu wyszłych na jaw w toku rozprawy okoliczności stanowi przestępstwo surowsze, w takim razie chodziłoby już nie o postawienie przysięgłym pytania ewentualnego, lecz o objęcie pytaniem głównem czynu odmiennego od czynu oskarżeniem objętego, a wówczas oskarżyciel musiałby rozszerzyć oskarżenie na owo surowsze przestępstwo, jednak bez zgody oskarżonego rozprawa odbyłaby się nie mogła i oskarżyciel byłby zmuszony prosić o odroczenie rozprawy i ewentualnie wnieść inne oskarżenie.

Co do drugiej kwestji, a mianowicie co do uprawnienia czy obowiązku trybunału do postawienia pytania ewentualnego, należy zauważyć, że trybunał może z urzędu wedle swego uznania postawić pytanie ewentualne, bez względu na to, czy strony się na to zgadzają lub nie, gdyż brzmienie art. 416 temu się nie sprzeciwia. Gdyby jednakże oskarżony w czasie rozprawy twierdził takie okoliczności, które, przyjąwszy ich prawdziwość, stanowiłyby czyn łagodniejszą karą zagrożony, to trybunał bez względu na to, czy owo twierdzenie znajduje uzasadnienie w wynikach rozprawy lub nie, jest obowiązany postawić pytanie ewentualne, gdyż twierdzenie takie, chociażby niczem nie poparte, stanowi okoliczność faktyczną, której ocenienie co do jej prawdziwości należy do przysięgłych a nie do trybunału. Gdyby n. p. oskarżony o morderstwo twierdził na rozprawie, że nie miał zamiaru pozbawienia życia zabitego, chociażby ze sposobu jego działania i z wyników rozprawy okazywało się przeciwieństwo, trybunał musiałby postawić ewentualne pytanie w kierunku zabójstwa. Nie miałby jednak sąd obowiązku do postawienia takiego pytania, gdyby oskarżony wogóle zaprzeczył zarzucony mu fakt morderstwa.

Jeżeli w toku rozprawy strony powoływały się na istnienie okoliczności wykluczających karygodność czynu (§ 2 u. k.), to wedle art. 414

trybunał jest obowiązany postawić pytanie dodatkowe na te właśnie okoliczności, a w takim wypadku mają być postawione przysięgłym trzy pytania, a to: 1) co do popełnienia czynu, 2) co do okoliczności wyłączonej przestępność czynu lub poczytanie winy, i 3) co do winy, przy czem pytanie co do winy należy tak ułożyć, aby nie było żadnej wątpliwości, że przysięgli powinni na nie tylko wówczas odpowiedzieć, jeżeli pierwsze pytanie potwierdzą, a drugie zaprzeczą. W tym wypadku, gdyby np. chodziło o morderstwo, pierwsze pytanie opiewałoby „czy oskarżony w zamiarze zabicia N. N. przeciw niemu w ten sposób działał i t. d.“, drugie pytanie dotyczyłoby okoliczności wykluczającej karygodność czynu, a trzecie jako pytanie główne, czy oskarżony winien jest, że i t. d. Wedle § 319 austr. proc. należy postawić przysięgłym w omawianym wypadku tylko dwa pytania, jedno główne w kierunku winy, a drugie dodatkowe na okoliczność wyłączającą karygodność, i to jest wedle mego zdania zupełnie wystarczające. Ułożenie trzech pytań może spowodować niepożądane niezrozumienie ich przez przysięgłych i nielogiczność ich odpowiedzi. Może się bowiem zdarzyć, że przysięgli potwierdzą pytanie pierwsze, a zaprzeczą pytanie drugie dodatkowe, jak również pytanie trzecie, co zawierać będzie nielogiczność i sprzeczność odpowiedzi. Na uzasadnienie postawienia trzech pytań motywy do projektu przytaczają, że „przysięgli mogą ustalić fakt popełnienia czynu, zaprzeczyć istnienie okoliczności wyłączającej karygodność czynu, a jednak uznać, że oskarżony nie jest winien, bądźto dlatego, że uznają ustawę za niesłuszną, lub że żał im się zrobiło człowieka, który wprawdzie zawinił, ale jest nieszczęśliwy, albo że im się wprost tak podoba“ i t. p. Z temi motywami nie można się zgodzić, przysięgli nie są powołani do ocenienia, czy jakaś ustawa jest słuszna lub nie, jak również nie powinni uwalniać oskarżonego dlatego, że im się go żał zrobiło, albo że im się tak podoba, i dlatego nie należało przysięgłym dawać przez postawienie owego trzeciego pytania sposobności do dania wyrazu tym swoim zapatrywaniom. Niewątpliwie, przysięgli mogą uwolnić oskarżonego z jakiegokolwiek bądź powodu, gdyż nie podają oni pobudek swego orzeczenia, ale mogą to uczynić przy szemacie dwóch pytań i w danym wypadku pytanie główne zaprzeczyć. Pytanie główne bowiem zawiera milcząco także wszelkie powody wykluczające karygodność czynu a art. 414 ma na myśli tylko te wypadki, w których trybunał jest obowiązany do postawienia pytania na okoliczności, wykluczające karygodność czynu.

Jeżeli oskarżony o zbrodnię morderstwa lub zabójstwa broni się, że działał w obronie koniecznej, to muszą być postawione trzy pytania, pierwsze w kierunku oskarżenia jako pytanie główne, drugie jako pytanie dodatkowe, czy oskarżony działał w wykonaniu obrony koniecznej lub granice obrony tej tylko z przestachu, przerażenia i t. p. przekroczył, i w razie potwierdzenia obu pytań także pytanie ewentualne, czy oskarżony winien jest, że przy popełnieniu czynu pierwszym pytaniem objętego, przekraczając granice obrony koniecznej przedsięwziął działanie i t. d. w kierunku występku z § 335 u. k. Podobnie należy postawić trzy pytania, jeśli oskarżony twierdzi lub z rozprawy wynika, że oskarżony w chwili popełnienia czynu znajdował się w stanie zupełnego opilstwa,

a mianowicie pytanie główne, pytanie dodatkowe w kierunku opilstwa i na wypadek potwierdzenia obu pytań pytanie ewentualne w kierunku winy przekroczenia z § 523 u. k.

W sprawach przeciw nieletnim do lat 17 należy wedle art. 415 zawsze stawiać pytanie dodatkowe, czy ów nieletni oskarżony działał z rozeznanieniem. Ze względu na to, że ustawa w księdze XI. roz. II. normuje odrębnie postępowanie w sprawach nieletnich, a w razie ustanowienia sądów dla nieletnich wszelkie sprawy przeciw nieletnim, a więc i należące do właściwości sądu przysięgłych podlegają rozpoznaniu sędziego dla spraw nieletnich, przepis art. 415 będzie miał zastosowanie tylko w razie nieustanowienia sądów dla nieletnich. Jak również w tym wypadku, gdy wedle art. 610 § 2 sprawa przeciw nieletnim z powodu łączności musi być prowadzona łącznie z dorosłymi oskarżonymi w zwykłym postępowaniu. Zauważyć tu należy, że powołany przepis art. 415 używając zwrotu nieletni do lat 17 ma na myśli podobnie, jak art. 592 tylko takich nieletnich, którzy w chwili rozpoczęcia rozprawy a nie w chwili popełnienia czynu nie liczyli jeszcze lat 17. Przepis art. 415 jednak obowiązywać będzie wedle art. 7 ustawy wprowadzającej kodeks postępowania karnego w b. zaborze austriackim dopiero po wejściu w życie jednolitego kodeksu karnego.

Na okoliczności uzasadniające zastosowanie surowszego lub łagodniejszego przepisu ustawy co do wymiaru kary należy postawić osobne pytanie dodatkowe, jednak okoliczności takie mogą być objęte również pytaniem głównym co do winy.

Powstaje wątpliwość, czy w wypadkach, w których się w toku rozprawy okaże, że zaszło przedawnienie czynu karygodnego, lub nastąpiła amnestja lub ściganie oskarżonego z innych przyczyn prawa procesowego jest wykluczone, może trybunał zaniechać stawiania pytań przysięgłym i umorzyć postępowanie, podobnie jak to postanawia § 317 austr. proc. kar., skoro kodeks postępowania karnego przepisu takiego wyraźnie nie zawiera. Motywy do projektu nie dają w tym względzie pożądanego wyjaśnienia i są poniekąd ze sobą sprzeczne. Motywy do art. 422 projektu, odpowiadającego artykułowi 405 k. p. k., normującego sposób stawiania pytań co do winy, przytaczają, że na wszystkie okoliczności faktyczne oskarżenia należy postawić pytanie, że zatem nawet jeżeli wynikają takie kwestje, napozór czysto prawne, jak przedawnienie, amnestja i t. p., trybunał o stronie prawnej tych pytań może orzekać tylko na podstawie stanu faktycznego, stwierdzonego werdyktem przysięgłych. Motywy zaś do art. 413, zawierającego przepis co do stawiania pytań na okoliczności obciążające i łagodzące, wyjaśniają wprost odmiennie, że okoliczności, o których jest mowa w powyższym artykule, ulegają ustaleniu przez ławę przysięgłych wtedy jedynie, gdy dotyczą samego faktu przestępstwa, o które sprawa się toczy. Inne okoliczności, nawet faktyczne, o ile ze stroną faktyczną czynu, oskarżonemu zarzuconego, mają związek tylko pośredni, nie ulegają rozpoznaniu ławy, nie mogą zatem stanowić przedmiotu osobnego pytania. W szczególności nie ulegają rozpoznaniu przysięgłych ani okoliczności co do wieku, chociażby wiek dawał podstawę do złagodzenia kary (poniżej lat 17), ani okoliczność co do tego, czy zarzucony oskarżonemu czyn podpada pod amnestję i t. p. Motywy te są słuszne, motywy

do art. 422 projektu mylne, a co najmniej niejasne. Pomijając motyw do obu wymienionych artykułów, należy poruszoną kwestję, skoro w ustawie niema wyraźnego przepisu, podobnego do § 317 austr. proc. kar., rozstrzygnąć na podstawie ogólnych zasad kodeksu postępowania karnego. W tym celu należy przedewszystkiem zastanowić się nad pytaniem, czy okoliczności dotyczące przedawnienia, zastosowania amnestji, tudzież okoliczności wykluczające z przyczyn prawa procesowego karno-sądowe ściganie, są okolicznościami faktycznymi, dotyczącymi samego faktu przestępstwa, czy uważać je należy za kwestje prawne. Jeżeli się zważy, że okoliczności, czy zaszło zadawnienie przestępstwa, czy ma mieć zastosowanie amnestja, czy z przyczyn prawa procesowego wykluczonem jest karno-sądowe ściganie, nie pozostają w bezpośrednim związku ze samym faktem przestępstwa i do ich rozpoznania nie potrzeba poprzedniego ustalenia jakiegoś stanu faktycznego, a uwzględnienie tych okoliczności nastąpić winno z mocy samego prawa, to nie może ulegać wątpliwości, że wspomniane okoliczności stanowią kwestję prawną. Jeżeli zatem rzecz się tak ma, to ani co do zadawnienia ani co do amnestji, a tem mniej co do przyczyn prawa procesowego, powodujących umorzenie postępowania, pytanie przysięgłym nie może być postawione, ponieważ wedle art. 406 rozstrzygnięciu przysięgłych ulegają tylko okoliczności faktyczne, a nie kwestje prawne. Wedle art. 3 zaś należy umorzyć postępowanie w razie śmierci oskarżonego, przedawnienia lub innej okoliczności wyłączającej ściganie, do których należy także amnestja i inne zdarzenia, powodujące wedle prawa procesowego umorzenie postępowania. Z tego się okazuje, że jeśli trybunał sądu przysięgłych przyjdzie do przekonania, że zaszło przedawnienie czynu oskarżeniem objętego, że w danym wypadku ma zastosowanie ustawa amnestyjna, że zaszły okoliczności umarzające wedle prawa procesowego postępowanie, to nie stawiając pytań przysięgłym, umarza postanowieniem dalsze postępowanie, stawiane bowiem w tym wypadku pytań przysięgłym byłoby bezcelowe, gdyż i w razie potwierdzenia pytania co do winy, musiałby trybunał z powodu zadawnienia, amnestji czy innych przyczyn, wykluczających ściganie, wydać wyrok umarzający. Zresztą podnieść tu należy, że skoro wedle art. 286 i 288 wolno sądowi powołanemu do załatwienia sprzeciwu przeciw aktowi oskarżenia, z powodu przedawnienia czynu lub innych okoliczności wyłączających ściganie odrzucić oskarżenie i postępowanie umorzyć, to musi to samo prawo przysługiwać i trybunałowi sądu przysięgłych.

Po ułożeniu i odczytaniu pytań przewodniczący zapytuje strony i przysięgłych, czy nie żądają zmiany i uzupełnień. Wedle § 316 austr. p. k. przewodniczący zapytuje tylko strony, a nie przysięgłych, czy żądają zmiany pytań. Wnioski o zmianę lub uzupełnienie pytań rozstrzyga trybunał. Zmienione pytania muszą być ponownie odczytane, poczem strony i przysięgli mogą czynić dalsze wnioski i uwagi. Ostatecznie ustaloną listę pytań zatwierdza i podpisuje tylko przewodniczący i protokolant.

6. Głosy stron i wyjaśnienia przewodniczącego.

Po zatwierdzeniu listy pytań następują przemówienia stron. Po przemówieniu stron przewodniczący wyjaśnia przysięgłym znaczenie odnośnych ustaw, karę grożącą oskarżonemu i inne skutki skazania, ogólne podstawy

prawne dotyczące oceny dowodów i sposób postępowania podczas narady. Jest to t. zw. résumé austr. proc. karn. ale w zupełnie odmiennej formie, odpada bowiem z niego streszczenie wyników rozprawy i przedstawienie przeprowadzonych dowodów, a pozostaje tylko pouczenie prawne. Przez niezupełnie jasne wyrażenie użyte w art. 418, „przewodniczący wyjaśnia ogólne podstawy prawne dotyczące oceny dowodów“ nie należy rozumieć, jakoby przewodniczący przedstawić miał wyniki przeprowadzonych dowodów i przytaczać okoliczności przemawiające za wiarygodnością czy przeciw wiarygodności jakiegoś dowodu: wyrażenie to ma jedynie takie znaczenie, iż przewodniczący zwraca uwagę, że ten czy inny dowód ma znaczenie dla pewnej ważnej okoliczności, n. p. dla stwierdzenia złego zamiaru oskarżonego, dla stwierdzenia okoliczności, czy urzędnik w chwili popełnienia przeciw niemu gwałtu znajdował się w urzędowaniu, dla stwierdzenia, czy zaszła okoliczność wykluczająca karygodność czynu wedle prawa materialnego i t. p.

W teorii i praktyce do bardzo spornych kwestyj należy przemówienie przewodniczącego, o ile dotyczy streszczenia przebiegu rozprawy i wyniku przeprowadzonych dowodów. Zwolennicy takiego streszczenia przebiegu rozprawy przez przewodniczącego twierdzą, że jest ono potrzebne, ponieważ odświeża przysięgłym wyniki rozprawy i dowodów i ułatwia orientację, przeciwnicy zaś podnoszą, że takie streszczenie przebiegu rozprawy i wyniku dowodów kryje w sobie niebezpieczeństwo, gdyż bardzo często przewodniczący mimo najlepszej woli nie zdoła przedstawić wyników rozprawy w taki sposób, aby nie wyrazić swego osobistego zapatrywania na sprawę, co może wpłynąć na przekonanie przysięgłych. Profesor Mayer, autor dzieła „Commentar zur österreichischen Strafprozessordnung“, jest przeciwnikiem résumé przewodniczącego. Wedle § 300 niemieckiej procedury karnej, przewodniczący udziela przysięgłym, nie wdając się w przedstawianie przebiegu rozprawy i w ocenę dowodów, jedynie pouczenia prawnego. Projekt komisji kodyfikacyjnej w art. 435 utrzymywał résumé przewodniczącego także co do przedstawienia przebiegu rozprawy i wyników dowodów podobnie jak § 325 austr. proc. kar. Przy redakcji kodeksu postępowania karnego zmieniono w art. 418 przepis art. 435 projektu zasadniczo i nie przyjęto przepisu o obowiązku przewodniczącego do streszczenia przebiegu rozprawy przysięgłym, i zupełnie słusznie, gdyż — jak doświadczenie uczy — takie résumé przewodniczącego co do streszczenia wyników rozprawy głównej, mimo pełnej bezstronności przewodniczącego, nie zawsze wolne było od subiektywnego zabarwienia. Wskazane jednak było przy redakcji art. 418 opuścić ustęp, że przewodniczący wyjaśnia „ogólne podstawy prawne oceny dowodów“, gdyż ustęp ten może dać powód do nieporozumień; raczej należało przyjąć jasny przepis § 300 procedury niemieckiej. Wyjaśnienia przewodniczącego nie wolno przerywać ani krytykować; strony mogą jednak żądać zaprotokołowania tych ustępów przemówienia, których ustalenie uważają za niezbędne.

Po ukończeniu wyjaśnienia przewodniczący wręcza przysięgłym listę pytań i udaje się z nimi do sali obrad. Przysięgli zapasowi pozostają w sali i nie biorą udziału w naradach. Wedle art. 423 i 424 przewodniczący zarządza przed naradą wybór zwierzchnika ławy, który kie-

ruje obradami, nie bierze zaś udziału w naradzie i głosowaniu, jednak nie ujawniając swego zdania co do winy oskarżonego i oceny poszczególnych dowodów, udziela przysięgłym wskazówek co do sposobu odbywania narady i głosowania, daje wyjaśnienia na zadane mu przez przysięgłych pytania, oraz prostuje twierdzenia oczywiście niezgodne z przebiegiem rozprawy. Nadto służy przewodniczącemu prawo zabierania głosu podczas narady w każdym czasie poza kolejną zapisanych do głosu przysięgłych. Postanowienia te wprowadzają nowość nieznaną austriackiej procedurze ani projektowi komisji kodyfikacyjnej, są one jednak ze wszech miar trafne i celowe i zapobiegają w wielu wypadkach wydaniu niesłusznych i przypadkowych werdyktów. Wiadomą jest rzeczą, że mylne werdykty sędziów przysięgłych zapadają często z powodu nienależytego i błędnego ujęcia wyniku dowodów wskutek niedostrzeżenia czegoś, niezrozumienia jakiegoś zdarzenia, braku pewnego krytycyzmu lub niezrozumienia kwestyj prawnych, przewodniczący zaś jako sędzia fachowy wyjaśni przysięgłym wątpliwe kwestje prawne i w razie potrzeby sprowadzi narady przed głosowaniem na właściwe tory, wyjaśniając i prostując niezgodne z przebiegiem rozprawy twierdzenia i zapatrywania przysięgłych. Niema obawy, aby przewodniczący wpływał na samo głosowanie przysięgłych; tego mu czynić nie wolno, a zresztą głosowanie przysięgłych jest tajne.

Gdyby w toku narady wyłoniły się wątpliwości, wymagające zdaniem przysięgłych wznowienia przewodu sądowego albo zmiany lub uzupełnienia pytań, przewodniczący i ława przysięgłych wracają do sali rozpraw, poczem trybunał, po wysłuchaniu stron, wydaje wskazane stanem rzeczy postanowienia. Jeśli przysięgłym nie nasuwają się tego rodzaju wątpliwości, zwierzchnik ławy zarządza po naradzie nad każdym pytaniem tajne głosowanie zapomocą kartek. Każdy z przysięgłych otrzymuje kartkę z pieczęcią sądu, z wypisanymi lub wydrukowanymi wyrazami: „Tak“. „Nie“. Przy głosowaniu przysięgły wykreśla nieodpowiadający jego zapatrywaniu wyraz. Jeżeli na kartce nie wykreślono żadnego wyrazu lub wykreślono oba, uważa się, że oddano głos na korzyść oskarżonego, o czem przysięgłych pouczyć należy przed głosowaniem

Odpowiedź na każde pytanie brzmi: „tak“ lub „nie“, albo „tak“ z opuszczeniem pewnych okoliczności, objętych pytaniem“. Jeżeli w czasie narady niektórzy przysięgli objawiają zapatrywanie, że pewne okoliczności należałoby z pytania opuścić, zwierzchnik ławy zarządza osobne głosowanie nad tem, które wyrazy z pytania mają być opuszczone. Odpowiedzi przysięgłych odczytuje zwierzchnik na głos, okazując każdą kartkę obecnym, i zapisuje wynik głosowania obok każdego pytania.

Do potwierdzenia wszelkiego rodzaju pytań, a więc i pytań co do winy, wymagana jest bezwzględna większość głosów; w razie równości głosów rozstrzyga zdanie korzystniejsze dla oskarżonego; wedle procedury karnej austriackiej potrzeba do potwierdzenia winy i okoliczności obciążających większości $\frac{2}{3}$ części, a więc najmniej 8 głosów.

Po skończonem głosowaniu przysięgli wracają do sali rozpraw, poczem przewodniczący wzywa zwierzchnika ławy do odczytania uchwały przysięgłych. Zwierzchnik ławy, wstając, mówi: „Stwierdzam, że przysięgli odpowiedzieli na pytania“ poczem odczytuje po kolei każde pytanie

i odpowiedzi, a po odczytaniu wręcza listę pytań przewodniczącemu, który ją podpisuje. Odczytanie werdyktu przysięgłych następuje zawsze na posiedzeniu jawnem, chociażby się rozprawa toczyła przy drzwiach zamkniętych, i w obecności oskarżonego i innych stron. (Art. 432, 433, 434). Wedle procedury austriackiej odczytuje się werdykt dwukrotnie, raz w nieobecności oskarżonego, przez zwierzchnika ławy przysięgłych, a drugi raz w obecności oskarżonego, przez protokolanta.

Gdyby odpowiedź przysięgłych była niejasna, sama ze sobą sprzeczna lub niezgodna z przepisami kodeksu postępowania karnego, trybunał bez wysłuchania stron zwraca przysięgłym listę pytań i wzywa ich do udania się do sali obrad na ponowną naradę i uzupełnienie odpowiedzi we wskazanym przez przewodniczącego kierunku. O ileby jednak z niejasnej odpowiedzi przysięgłych okazała się potrzeba zmiany pytań, to trybunał po wysłuchaniu stron mógłby zmienić lub uzupełnić odnośne pytania. Wprawdzie ustawa o tem wyraźnie nie wspomina, ale wynika to z analogji art. 425, wedle którego przysięgli sami mogą żądać zmiany lub uzupełnienia pytań. Rozumie się również samo przez się, jakkolwiek ustawa w tym względzie nie zawiera żadnego przepisu, że przysięgli mają tylko uzupełnić zakwestjonowaną odpowiedź względnie odpowiedź na zmienione lub uzupełnione pytanie; inne niezakwestjonowane odpowiedzi pozostają w mocy i nie wolno żadnemu przysięgłemu od poprzedniego swego zdania odstąpić, na co należy zwrócić uwagę przysięgłym (art. 435). Wypadki t. zw. monitury werdyktu przysięgłych wydarzać się mogą wedle nowego prawa chyba nader rzadko, skoro przewodniczący rozprawy przez cały czas narady przysięgłych będzie obecny i w razie potrzeby udzieli przysięgłym potrzebnych wyjaśnień i wskazówek, aby nie dopuścić do niejasnej lub sprzecznej uchwały. Nie jest jednak wykluczone, że przysięgli mimo uwag przewodniczącego dadzą na pytanie odpowiedź niejasną lub sprzeczną, albo przewodniczący nie dopatrzy się w odpowiedzi sprzeczności a dwóch innych członków trybunału uzna odpowiedź za niejasną i wymagającą uzupełnienia. W tym wypadku przewodniczący po udzieleniu przysięgłym w sali rozpraw wyjaśnienia, w jakim kierunku mają odpowiedź uzupełnić, uda się z nimi ponownie do sali obrad.

Ważne postanowienie zawiera artykuł 436, wedle którego trybunał może, nie dopuszczając wniosku stron, uchylić uchwałę przysięgłych i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania na najbliższych rokach przysięgłych, jeżeli jednomyślnie jest zdania, że przysięgli niesłusznie potwierdzili lub zaprzeczyli pytanie co do winy. Inne nieuchylone przez trybunał odpowiedzi przysięgłych pozostają w mocy. Gdyby na następnych rokach przysięgli wydali taką samą uchwałę, nie może jej trybunał ponownie uchylić i musi ją wziąć za podstawę swego wyroku. W ponownej rozprawie nie może brać udziału żaden z członków trybunału ani żaden z przysięgłych, którzy brali udział w rozprawie pierwszej. Wedle § 332 austr. proc. kar. mógł trybunał jednomyślną uchwałą zawiesić werdykt przysięgłych tylko w razie uznania oskarżonego winnym. Przepis ten nowej ustawy, o ile dopuszcza uchylenie także uwalniającego werdyktu, spotka się niewątpliwie z krytyką, jednakże ze względów rzeczowych i ze względu na interes należytego wymiaru sprawiedliwości należy go uważać za uzasadniony i celowy, gdyż wyrównuje on jedynie jednostronność

i nierówność w postępowaniu z błędnymi werdyktami, zależnie od tego, czy są one skazujące czy uwalniające, jaką zawiera austrjacka procedura karna.

Postanowienie § 332 obecnej proc. kar., upoważniające trybunał do zawieszenia skazującego werdyktu, bierze swe uzasadnienie — jak to Mayer w swym komentarzu wywodzi — z nieufności ustawodawcy do przysięgłych. Jeżeli tedy zawieszenie werdyktu skazującego ma na celu zapobiec wyrządzeniu oskarżonemu szkody, jaką tenże poniósłby przez niewinne skazanie, to z tej samej racji prawnej należy zawiesić także niesłuszny werdykt uwalniający, gdyż niesłuszne uwolnienie zbrodniarza wyrządza szkodę ogółowi społeczeństwa, narusza porządek prawny i osłabia w społeczeństwie poczucie prawa, zwłaszcza, że jak doświadczenie uczy, werdykty uwalniające są o wiele częstsze, aniżeli skazujące. Niewątpliwie należy stworzyć możliwe gwarancje, aby niewinny człowiek nie został zasądzony za czyn karygodny, którego nie popełnił, lecz z drugiej strony leży w żywotnym interesie społeczeństwa, aby osobnika, który dopuszcza się zbrodni, naruszając częstokroć w sposób jaskrawy porządek społeczny, dosięgła zasłużona kara. Podnieść tu wreszcie należy, że przez uchylenie uniewinniającego werdyktu nie dzieje się oskarżonemu żadna krzywda, jeżeli bowiem i druga ława zaprzeczy pytanie co do winy, musi zapaść wyrok uniewinniający. Przeciw uchwale trybunału, uchylającej uchwałę przysięgłych, niema środka prawnego.

7. Wyrokowanie na podstawie uchwały przysięgłych.

Jeżeli przysięgli zaprzeczyli pytanie co do winy, trybunał wydaje bezzwłocznie wyrok uniewinniający, a jeżeli oskarżony był aresztowany, przewodniczący zarządza bezzwłoczne zwolnienie oskarżonego, a zgłoszone środki odwoławcze przeciw wyrokowi, jak to już poprzednio zauważono, w żadnym wypadku wypuszczenia oskarżonego na wolność nie wstrzymują.

W razie uchwały przysięgłych uznającej winę oskarżonego, trybunał po wysłuchaniu stron co do kary i innych skutków uznania oskarżonego winnym udaje się na naradę celem wydania wyroku. Co do wydania, wygotowania i ogłoszenia wyroku mają analogiczne zastosowanie odnośne przepisy normujące postępowanie przed sądem okręgowym.

Wreszcie należy zauważyć, że rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 19 marca 1928, wprowadzające kodeks postępowania karnego, uchylając procedurę karną z r. 1873, utrzymało w mocy § 338 ust. 2 i 3 proc. kar. w brzmieniu ustaw z 16 lipca 1920 Nr. 67 poz. 453 Dz. U. Rz. P. i z dnia 17 grudnia 1920 Nr. 3 poz. 8 Dz. U. Rz. P. z r. 1921.

Wedle tego znowelizowanego przepisu trybunał sądu przysięgłych ma prawo, karę, którą wedle ustawy należałoby wymierzyć w granicach między 10 a 20 laty lub na całe życie, złagodzić ze względu na ważne okoliczności łagodzące, wprowadzając nie co do rodzaju ale co do czasu trwania, do jednego roku. W wypadkach, w których należałoby wymierzyć karę od 5 do 10 lat, może trybunał nie tylko wymierzyć łagodniejszy rodzaj kary więzienia, ale skrócić ją do 6 miesięcy.

Również trybunał pierwszej instancji jako sąd orzekający uprawniony jest stosować znowelizowany przepis § 338 proc. kar.

III.

Postępowanie uproszczone w sądzie okręgowym.

Jak na wstępie zauważyłem, kodeks postępowania karnego nie zna postępowania uproszczonego, ale rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 marca 1928 r. poz. 314 Dz. U. Rz. P., wprowadzające kodeks postępowania karnego, zawiera w art. 22—30 przepisy o postępowaniu uproszczonym przed sądami okręgowymi, które mają charakter przejściowy, gdyż przez Prezydenta Rzeczypospolitej każdej chwili mogą być uchylone. W sprawach należących do właściwości sądów okręgowych, o ile ze stanu rzeczy wynika, że niezależnie od kar dodatkowych i zastępczych nie wypadnie wymierzyć kary surowszej niż grzywnę i karę pozbawienia wolności do lat dwóch, może prokurator, wnosząc akt oskarżenia, uczynić wniosek na zarządzenie postępowania uproszczonego.

Niedopuszczalne jest postępowanie uproszczone w sprawach należących do właściwości sądu przysięgłych tudzież w sprawach o przestępstwa, za które zagrożony najniższy wymiar kary jest wyższy niż dwa lata pozbawienia wolności, dalej w sprawach z oskarżenia prywatnego i w sprawach popieranym przez oskarżyciela posiłkowego.

Wedle ustawy z 21 października 1919 Nr. 87 Dz. U. Rz. P. o postępowaniu uproszczonym, prokurator nie wnosi aktu oskarżenia, lecz przedkłada jedynie wniosek na ukaranie w postępowaniu uproszczonym, wedle nowych przepisów zaś wnosi on akt oskarżenia i przedstawia równocześnie wniosek na przeprowadzenie postępowania uproszczonego. Wedle dotychczasowego prawa, postępowanie uproszczone dopuszczalne jest bez względu na wysokość zagrożonej kary wówczas, jeżeli nie wypadnie wymierzyć wyższej kary jak jeden rok pozbawienia wolności, w nowej ustawie podwyższono wysokość kary pozbawienia wolności, jaka w postępowaniu uproszczonym może być orzeczona, do dwóch lat, ograniczono jednak dopuszczalność postępowania uproszczonego do tych przestępstw, za które najniższa zagrożona kara nie przewyższa dwuletniego pozbawienia wolności.

Wedle artykułów 23, 24 w postępowaniu uproszczonym rozpoznaje sprawy jeden sędzia, któremu przysługują prawa i obowiązki przewodniczącego oraz zespołu orzekającego, do niego należy powzięcie wszelkich postanowień poza rozprawą, do których powołany jest sąd okręgowy, o ile poszczególne przepisy nie zawierają odmiennych postanowień.

Do postępowania uproszczonego mają zastosowanie przepisy kodeksu postępowania karnego dotyczące postępowania przed sądem okręgowym, wyrokującym w pierwszej instansji, ze zmianami zawartymi w art. 25 i 26 powołanego rozporządzenia wprowadczego.

Powołane artykuły 23—26 należy przedstawić w związku z dotyczącymi przepisami normującymi postępowanie przed sądem okręgowym, aby stworzyć systematyczny obraz postępowania w postępowaniu uproszczonym.

Oskarżyciel nie ma obowiązku uzasadniać aktu oskarżenia, może to jednak uczynić wedle swego uznania.

W postępowaniu uproszczonym przedsiębiorze wszelkie czynności wstępne i przeprowadza rozprawę sędzia sądu okręgowego i nie można załatwienia sprawy w postępowaniu uproszczonym poruczyć sądowi grodzkiemu, — co jest dopuszczalne wedle obecnie obowiązującej ustawy o postępowaniu uproszczonym, — ponieważ nowe prawo takiego przepisu nie zawiera.

Po wniesieniu aktu oskarżenia sędzia jednostkowy podobnie jak prezes względnie przewodniczący wydziału w postępowaniu zwyczajnem bada przede wszystkim, czy akt oskarżenia odpowiada formalnym warunkom w art. 279, 281 i 283 określonym, i jeśli stwierdzi, że akt oskarżenia warunkom tym nie odpowiada, zwraca go prokuratorowi do uzupełnienia w przeciągu dni 7, jeśli zaś formalnych braków niema, zarządza doręczenie aktu oskarżenia obwinionemu, z pouczeniem, że może w przeciągu dni 7 wnieść sprzeciw, podpisany przez adwokata. Przeciw zarządzeniu sędziego jednostkowego, którem zwrócono akt oskarżenia prokuratora do uzupełnienia, może on wnieść po myśli art. 23 i 27 powołanego wyżej rozporządzenia i art. 448 i 456 k. p. k. zażalenie do sądu okręgowego.

Sprzeciw przeciw aktowi oskarżenia, który wniesiony być może tylko z przyczyn w art. 286 wyszczególnionych, załatwia sąd okręgowy na posiedzeniu niejawnem i bądź odrzuca sprzeciw, bądź umarza postępowanie, bądź przekazuje sprawę innemu sądowi.

Sąd okręgowy może na wniosek sędziego jednostkowego na podstawie art. 289 k. p. k. przed doręzeniem aktu oskarżenia obwinionemu z urzędu odrzucić akt oskarżenia i umorzyć postępowanie z przyczyn uzasadniających wniesienie sprzeciwu (art. 289) lub zarządzić uzupełnienie śledztwa albo przedsięwzięcie poszczególnych czynności śledczych, lub wreszcie przekazać sprawę do postępowania zwyczajnego, jeśli uważa, że postępowanie uproszczone jest niedopuszczalne lub niewskazane, z powodu, że należałoby przypuszczalnie wymierzyć karę wyższą niż dwa lata. W razie umorzenia postępowania czy to wskutek sprzeciwu czy z urzędu, służy prokuratorowi po myśli art. 288 § 2 k. p. k. i art. 24 powołanego rozporządzenia zażalenie do sądu apelacyjnego. Załatwienie sprzeciwu w postępowaniu uproszczonym i zastosowanie przepisu art. 289 k. p. k. nasuwać będzie trudności w wypadkach, w których akt oskarżenia nie będzie zawierał uzasadnienia, o tyle, że sprzeciw może być wniesiony tylko z przyczyn charakteru prawnego, wysnutych ze stanu faktycznego, ujętego w akcie oskarżenia, bez względu na treść dochodzeń lub śledztwa, a w tenorze aktu oskarżenia nie zawsze stan faktyczny dokładnie będzie określony. Rzeczą prokuratora będzie, w razie wniesienia aktu oskarżenia bez uzasadnienia, w tenorze aktu oskarżenia zarzucony oskarżonemu czyn należycie skonkretyzować.

Rozporządzenie nie zawiera osobnego przepisu, w jaki sposób sędzia jednostkowy ma załatwić wniosek prokuratora na zarządzenie tymczasowego aresztu, jak obowiązująca dotychczas ustawa z r. 1919. Należy zatem w danym wypadku stosować ogólne przepisy k. p. k. Wedle art. 164 k, p. k. tymczasowe aresztowanie może nastąpić tylko na mocy postanowienia sądu, wedle art. 23 niniejszego rozporządzenia powzięcie wszelkich postanowień poza rozprawą główną, do których powołany jest

w postępowaniu zwyczajnem sąd okręgowy, należy do sędziego jednostkowego, a wedle art. 27 niniejszego rozporządzenia zażalenia przeciw postanowieniom sędziego jednostkowego, powziętym poza rozprawą, rozstrzyga sąd okręgowy w składzie trzech sędziów, z czego wynika, że wnioski na zarządzenie przyaresztowania załatwia sędzia jednostkowy, a zażalenie przeciw jego postanowieniu załatwia ostatecznie sąd okręgowy. Jeżeli w toku rozprawy głównej sędzia z urzędu lub na wniosek prokuratora uzna za odpowiednią karę surowszą niż dwa lata pozbawienia wolności, lub postępowanie uproszczone za niedopuszczalne, odracza rozprawę i przekazuje sprawę do postępowania zwyczajnego (art. 26 § 2). Tak w tym wypadku jak i w wypadku jeśli sąd po myśli art. 25 na posiedzeniu niejawnem przekaże sprawę do postępowania zwyczajnego, prokurator winien wnieść nowy akt oskarżenia, jeśli poprzedni nie zawierał uzasadnienia, lub jeżeli prokurator uznaje zarzucony oskarżonemu czyn za inne przestępstwo, aniżeli zawierał wniesiony akt oskarżenia; w innych wypadkach wystarczy oświadczenie prokuratora, że wniesione poprzednio oskarżenie popiera.

Wyroki tudzież postanowienia sędziego w postępowaniu uproszczonem, powzięte podczas rozprawy, mają być wedle art. 27 zaskarżone wedle przepisów k. p. k. dotyczących zaskarżenia wyroków i postanowień wydanych przez sądy okręgowe w pierwszej instancji, wszelkie zaś postanowienia sędziego, powzięte poza rozprawą, rozpoznaje ostatecznie sąd okręgowy. Z przepisu tego wynika, że odmiennie od obowiązującej obecnie ustawy o postępowaniu uproszczonem, apelację przeciw wyrokowi zapadłemu w postępowaniu uproszczonem, jak i zażalenie przeciw postanowieniu powziętemu na rozprawie, n. p. postanowienie umarzające postępowanie z powodu odstąpienia prokuratora od oskarżenia, z powodu zadawnienia, amnestji lub innych przyczyn, rozpoznaje sąd apelacyjny, a nie sąd okręgowy.

Do postępowania w sądzie apelacyjnym mają zastosowanie przepisy kodeksu postępowania karnego, z tą jedyną zmianą, że jeżeli prokurator zaskarżył wyrok z tego powodu, że sędzia nie uwzględnił jego wniosku na przekazanie sprawy do zwyczajnego postępowania (art. 26 § 2), sąd apelacyjny może bądź na posiedzeniu niejawnem bądź po przeprowadzeniu rozprawy wyrok uchylić i zarządzić postępowanie zwyczajne, w którym to wypadku ma zastosowanie § 3 art. 26 co do ewentualnego wniesienia innego oskarżenia.

Sąd apelacyjny, uwzględniając apelację prokuratora z powodu niskiego wymiaru kary, nie może podwyższyć kary ponad 2 lata pozbawienia wolności. Wyrok drugiej instancji w postępowaniu uproszczonem zapadły, może być wedle art. 488 k. p. k. zaskarżony w drodze kasacji do Sądu Najwyższego, co wedle obecnie obowiązującej ustawy o postępowaniu uproszczonem jest niedopuszczalne.

Do wznowienia postępowania karnego, zakońzonego wyrokiem lub umorzeniem śledztwa w postępowaniu uproszczonem mają zastosowanie przepisy artykułów 577—590 k. p. k. W sprawach karno-administracyjnych postępowanie uproszczone zarządza się na wniosek prokuratora lub władzy administracyjnej, przyczem mają zastosowanie przepisy art. 618—626 k. p. k.

Przepisy rozdziału VII. rozporządzenia wprowadzającego kodeks postępowania karnego, normujące postępowanie uproszczone w miejsce dotychczasowej ustawy o postępowaniu uproszczonym z 21 października 1919, pomijając przepis art. 58. rozporządzenia wprowadczego, (wedle którego przepisy rozdziału VII. w każdym czasie przez Prezydenta Rzeczypospolitej mogą być uchylone), już ze względu na swą konstrukcję noszą charakter przejściowy i tymczasowy, i odnosi się wrażenie, że zatrzymano je tylko na pewien czas, celem zaoszczędzenia sił sędziowskich. Autorowie kodeksu postępowania karnego widocznie mieli wątpliwości i zastrzeżenia co do celowości postępowania uproszczonego w tej formie, w jakiej ono unormowane jest w ustawie z 21 października 1919 roku, i wogóle co do orzecznictwa jednoosobowego i odmiennego traktowania pewnej kategorii spraw należących do właściwości sądu okręgowego, skoro zrównali je prawie że całkowicie z postępowaniem przed sądami okręgowymi, od którego ono, pomijając drobniejsze nieistotne odchylenia, różni się właściwie tylko tem, że zamiast zespołu sędziowskiego, rozpoznaje sprawę jeden sędzia, aby z czasem, po odpowiednim wyposażeniu sądów okręgowych w siły sędziowskie, powrócić do orzecznictwa kolegialnego. Przepisy nowego prawa o postępowaniu uproszczonym, o ile one mają na celu zrównanie postępowania uproszczonego ze zwyczajnym postępowaniem przed sądami okręgowymi, uważać należy za postęp i ulepszenie ustawy z 21 października 1919. Wprowadzenie bowiem odmiennego postępowania, jednoosobowego orzecznictwa, i odmiennych środków prawnych dla pewnej kategorii spraw, należących do właściwości sądów okręgowych, nie da się niczem uzasadnić. Wprowadzono postępowanie uproszczone w r. 1914 w Austrii, a w r. 1919 w Polsce dla zaboru austr. nie celem ulepszenia wymiaru sprawiedliwości, lecz jedynie ze względów fiskalnych celem zaoszczędzenia wydatków na odpowiednie wyposażenie sądów okręgowych w siły sędziowskie. Postępowanie uproszczone, wedle nowych przepisów znacznie ulepszone, chybia właściwie celu, gdyż nie upraszcza w należytej mierze postępowania, i wogóle nie było koniecznej potrzeby wprowadzać tego postępowania w nowej ustawie, ile że wedle art. 15 k. p. k. sprawy o przestępstwa, za które zagrożona jest kara do dwóch lat pozbawienia wolności, a w razie powrotu do przestępstwa nawet kara wyższa, rozpoznają sądy grodzkie, wskutek czego postępowanie uproszczone stanie się zbędnem. Zaznaczyć bowiem należy, że z małemi wyjątkami prawie wszystkie sprawy, co do których obecnie ma zastosowanie postępowanie uproszczone, przejdą z dniem wejścia w życie kodeksu postępowania karnego do sądów grodzkich. Należą tu mianowicie wszelkie przestępstwa zagrożone w kodeksie z r. 1852 i w innych ustawach dodatkowych karą pozbawienia wolności od 6 miesięcy do jednego roku.

IV.

Postępowanie przed sądem grodzkim.

W postępowaniu przed sądem grodzkim mają zastosowanie przepisy art. 291 i 293—384 kodeksu, normujące postępowanie przed sądem

okręgowym, z pewnemi odchyleniami. Wszelkie uprawnienia przysługujące w postępowaniu przed sądem okręgowym prezesowi lub sądowi przysługują w postępowaniu przed sądem grodzkim sędziemu grodzkiemu.

W sprawach przed sądami grodzkimi mogą wedle art. 56 wnosić i popierać oskarżenie w charakterze oskarżycieli publicznych, o ile prokurator sam nie występuje, policja państwowa tudzież inne organy administracji, w granicach określonych w poszczególnych ustawach. Jakże to są te inne organy administracji, powołane do wnoszenia oskarżenia, oznaczy w drodze rozporządzenia Minister Sprawiedliwości w porozumieniu z właściwymi ministrami (art. 10 rozporządzenia wprowadzającego k. p. k.) Zaznaczyć tu należy, że wedle art. 233 § 2 prawa o ustroju sądów powszechnych może Minister Sprawiedliwości ustanowić przy poszczególnych sądach grodzkich podprokuratorów okręgowych, a aż do tego czasu może wedle art. 281 § 2 prawa o ustroju sądów powszechnych prokurator apelacyjny w przeciągu jednego roku od dnia wejścia w życie jednolitej ustawy o postępowaniu karnem, a więc do dnia 1 lipca 1930 r. wyznaczać do sprawowania czynności oskarżyciela publicznego w sądach grodzkich w b. zaborach austriackim i niemieckim, na czas określony, jako rzeczników prokuratorskich, także osoby nie mające kwalifikacyj na urząd prokuratorski. Narazie pozostają przy sądach grodzkich czynni obecnie ustanowieni funkcjonariusze prokuratury przy sądach powiatowych. Pokrzywdzony może wedle art. 71 we wszystkich sprawach o przestępstwa ścigane z urzędu przed sądem grodzkim, wnieść i popierać oskarżenie jako oskarżyciel posiłkowy, bez poprzedniego odmówienia ścigania przez prokuratora i bez uzyskania zezwolenia sądu apelacyjnego, wymaganego wedle art. 70 w sprawach o przestępstwa należące do właściwości sądu okręgowego. W sprawach należących do właściwości sądów grodzkich, na wniesione oskarżenie, które wedle art. 230 może być zgłoszone także protokolarnie, wyznacza się odrazu rozprawę, wdrożenie śledztwa jest wykluczone, a dochodzenia tylko wyjątkowo w razie potrzeby mogą być przed rozprawą przeprowadzone; o terminie dochodzeń muszą być wedle art. 253 zawiadomieni oskarżyciel i oskarżony, którzy mogą być obecni przy odnośnych czynnościach i stawiać świadkom i biegłym pytania. Sąd może zlecić przeprowadzenie dochodzeń policji (art. 441—443).

Wedle art. 444 sąd grodzki może bez wyznaczenia rozprawy umorzyć postępowanie nie tylko z tych przyczyn charakteru formalnego i prawnego, z jakich sąd okręgowy wskutek sprzeciwu przeciw aktowi oskarżenia lub z urzędu w myśl art. 286 *a, b, c*, 288 i 289, może odrzucić akt oskarżenia i postępowanie umorzyć, a mianowicie z powodu braku znamion czynu karygodnego, wniesienia oskarżenia przez nieuprawnionego oskarżyciela lub z powodu okoliczności uzasadniających umorzenie w myśl art. 3, ale także dla braku faktycznej podstawy oskarżenia, a mianowicie jeżeli nie ma dostatecznych powodów, aby uważać oskarżonego za podejrzanego o czyn mu zarzucony. Sąd grodzki może zatem przed rozprawą umorzyć postępowanie z tych samych powodów, z których Sąd apelacyjny wedle § 213 l. 2 austr. proc. kar. (dla braku poszlaków winy) może w załatwieniu sprzeciwu przeciw aktowi oskarżenia uchylić akt oskarżenia i postępowanie karne zastanowić, czego wedle nowego

prawa sąd okręgowy załatwiający sprzeciw przeciw aktowi oskarżenia uczynić nie może.

Przeciw postanowieniu umarzającemu postępowanie po myśli art. 444 k. p. k. służy oskarżycielowi zażalenie.

Wedle art. 441 przepis art. 292, wedle którego rozprawa główna przed Sądem okręgowym ma być wyznaczona przynajmniej na 7 dni naprzód, licząc od dnia doręczenia skarżonemu wezwania do terminu rozprawy, niema w sądach grodzkich zastosowania, rozprawa może tedy być wyznaczona nawet na ten sam dzień, w którym wniesiono oskarżenie. Niestawiennictwo oskarżyciela publicznego lub posiłkowego nie tamuje rozpoznania sprawy. Rozprawa w sądzie grodzkim może być prowadzona w nieobecności oskarżyciela publicznego, ustawa bowiem wychodzi z założenia, że przed sądem grodzkim rozpoznawane bywają sprawy mniejszego znaczenia, a skoro oskarżyciel publiczny lub posiłkowy wniósł już oskarżenie, obecność jego przy rozprawie nie jest konieczną potrzebna. Wobec tego, że — jak to już wyżej zaznaczyłem — pokrzywdzony czynem karygodnym może wedle art. 71 wnieść przed sądem grodzkim sam oskarżenie, bez żadnych dalszych formalności, będą bardzo częste wypadki, że w sprawach o przestępstwa z urzędu ścigać się mające, występować będzie w sądzie grodzkim pokrzywdzony w charakterze oskarżyciela posiłkowego i rozprawa będzie prowadzona bez interwencji oskarżyciela publicznego, a nawet w nieobecności oskarżyciela posiłkowego. -

Inaczej się rzecz przedstawia, jeżeli oskarżyciel prywatny do rozprawy nie stanie. Z uwagi na to, że dział III księgi VII, normujący postępowanie przed sądami grodzkimi, zawiera tylko postanowienie, że niestawiennictwo oskarżyciela publicznego lub posiłkowego nie tamuje rozpoznania sprawy, a o niestawiennictwie oskarżyciela prywatnego do rozprawy nie mówi, ma w tym względzie po myśli art. 441 zastosowanie przepis art. 327, wedle którego niestawiennictwo oskarżyciela prywatnego do rozprawy uważa się za odstąpienie od oskarżenia. Z tego wynika, że jeżeli oskarżyciel prywatny nie stawi się do rozprawy głównej w sądzie grodzkim, umorzenie postępowania nastąpić może tylko za zgodą oskarżonego, o ile ten ostatni do rozprawy się stawił (art. 68).

Przerwa rozprawy przed sądem grodzkim może trwać najwyżej dni 30, podczas gdy wedle art. 346 § 2 przerwa przed sądem okręgowym trwać może najdłużej dni 14.

Jeżeli świadek mieszka w okręgu innego sądu grodzkiego, a stawiennictwo byłoby dla niego zbyt uciążliwe, sąd może zarządzić przesłuchanie go przez miejscowy sąd grodzki, oczywiście przy zachowaniu przepisu art. 253, i zeznania jego na rozprawie odczytać. Jest to wyłom w zasadzie bezpośredniości, który jednak uzasadniony jest tem, że w sprawach mniejszej wagi, jakie z reguły rozpoznawane są przed sądami grodzkimi, nie jest rzeczą konieczną i wskazaną ściągać świadków z dalszych stron i narażać ich na trudy i koszta (art. 446).

Przeciw wyrokowi zaocznemu może oskarżony wedle art. 447 bądź założyć apelację bez uprzedniego zapowiedzenia, lub wnieść sprzeciw z usprawiedliwieniem niestawiennictwa. Może on połączyć ze sprzeciwem, na wypadek odrzucenia tegoż, apelację. Sprzeciw załatwia sąd grodzki. i jeżeli go uwzględni, przeprowadza rozprawę główną.

Który sąd, w razie połączenia sprzeciwu z apelacją, rozstrzyga o sprzeciwie, czy sąd grodzki, czy sąd okręgowy jako odwoławczy, ustawa milczy, a i motywy do art. 462 projektu, identycznego z art. 417 k. p. k., nie dają w tym względzie żadnego wyjaśnienia. Ze względu jednak na to, że w danym wypadku połączone zostają dwa środki prawne, których załatwienie należy do sądów różnego rzędu, i ze względu na pokrewny przepis art. 28, § 2, wedle którego sprawy karne, należące do sądów różnego rzędu rozstrzyga sąd wyższego rzędu, powołanym będzie do rozstrzygnięcia sprzeciwu ten sąd, który jest właściwy do rozpoznania apelacji, a więc sąd okręgowy jako sąd odwoławczy od orzeczeń sądów grodzkich. Podobnie rozstrzyga tę kwestję obecna procedura karna w § 427.

V.

Postępowanie nakazowe w sądzie grodzkim.

Rozdział VIII rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 19 marca 1928 Nr. 33 poz. 314 Dz. U. Rz. P., wprowadzającego kodeks postępowania karnego, zawiera przepisy normujące postępowanie nakazowe w sądach grodzkich (art. 31—40).

Postępowanie nakazowe znane jest obowiązującej w dzielnicy poaustriackiej procedurze karnej (pod nazwą osądu), a odnośne przepisy zawarte są w §§ 460—462 proc. kar., znowelizowanych ustawą z 16 lipca 1920 Nr. 67 poz. 453 Dz. U. Rz. P.

W sprawach należących do rzeczowej właściwości sądów grodzkich, gdy przestępstwo niezależnie od kar dodatkowych i zastępczych zagrożone jest tylko aresztem i grzywną lub jedną z tych kar, sąd grodzki może bez rozprawy wydać nakaz karny, jeżeli na zasadzie doniesienia policji, innej władzy lub osoby urzędowej, uczynionego w zakresie ich działalności, uzna, że dowody oskarżenia sprawcy o pewne przestępstwo są wystarczające i nie budzą wątpliwości, i o ile postanawia nałożyć na obwinionego grzywnę lub areszt do dnia 14, lub grzywnę i areszt, z tem, że kara aresztu zastępczego w razie nieściągalności grzywny wraz z karą pozbawienia wolności nie może przekroczyć dnia 14. W nakazie można orzec również konfiskatę przedmiotów już poprzednio zajętych, będących w przechowaniu sądu, władzy administracyjnej lub innych osób, jakoteż zawiesić warunkowo wykonanie kary.

Powództwo cywilne pozostawia się w postępowaniu nakazowym bez rozpoznania, o czem powoda należy zawiadomić. Jednak jest rzeczą wskazaną, aby w tych wypadkach, w których pokrzywdzony czy to przed władzą policyjną czy w sądzie zgłosi powództwo cywilne, nie stosowano wedle możliwości postępowania nakazowego, w przeciwnym bowiem razie narażanoby pokrzywdzonego na prowadzenie kosztownego procesu cywilnego o odszkodowanie, które w zwyczajnem postępowaniu karnem może mu być przyznane.

Wydanie nakazu karnego jest niedopuszczalne przeciw osobom aresztowanym, przeciw nieletnim do lat 17 i w sprawach o przestępstwa ścigane na podstawie oskarżenia prywatnego. Do wydania nakazu karnego nie jest wymagane, aby, jak to stanowi § 460 p. k., znowelizowany ustawą

z 16 lipca 1920 Nr. 67 Dz. U. Rz. P., doniesienie władzy względnie organu urzędowego oparte było na bezpośrednim spostrzeżeniu władzy lub przyznaniu obwinionego, złożonem przed tą władzą, i wystarcza, jeżeli odnośna władza oprze swe doniesienie na przeprowadzonych przez siebie dochodzeniach, które w dostateczny sposób uzasadniają podejrzenie, że obwiniony dopuścił się zarzuconego mu przestępstwa. Jeżeli n. p. woźny lub egzekutor podatkowy doniesie posterunkowi policji państwowej, że w czasie pełnienia służby został słownie lub czynnie znieważony, a posterunek policji przeprowadzi dochodzenia i przedłoży je sądowi, to nakaz kary może być wydany, jakkolwiek posterunek o tej zniewadze z własnego spostrzeżenia nie ma żadnej wiadomości. Dalsza różnica między nowem prawem a obecnie obowiązującym polega na tem, że wedle znowelizowanego § 460 proc. karn. w sprawach o przekroczenia, pochodzące z chęci zysku lub wykraczające przeciw obyczajności publicznej, nakaz karny nie może być wydany, podczas gdy nowa ustawa żadnej pod tym względem nie czyni różnicy, a zatem i w sprawach o przestępstwa pochodzące z chęci zysku, a to kradzieży, sprzeniewierzenia, uczestnictwa w kradzieży lub sprzeniewierzeniu, wydanie nakazu karnego zasadniczo jest dopuszczalne. Zauważyć tu jednak należy, że do spraw o przekroczenia z §§ 460, 461 i 464 kodeksu karnego z r. 1852, postępowanie nakazowe nie może mieć zastosowania, ponieważ przekroczenia te zagrożone są karą zwykłego lub ścisłego aresztu, a wedle art. 31. § 1 powołanego rozporządzenia wprowadczego dopuszczalne jest postępowanie nakazowe jedynie w sprawach o takie przestępstwa, które tylko karą zwykłego aresztu są zagrożone.

Wedle obecnej procedury karnej nakaz karny może być wydany tylko na wniosek organu uprawnionego do sprawowania czynności prokuratorskich, wedle powołanego rozporządzenia zaś sąd grodzki wydaje z urzędu nakaz karny, może jednak przed wydaniem nakazu karnego przesłuchać oskarżonego i zażądać wniosku od oskarżyciela publicznego. Kto zaś uprawniony jest do występowania w charakterze oskarżyciela publicznego przed sądami grodzkimi, stanowią art. 54 i 55 k. p. k., o czem była mowa powyżej przy omawianiu postępowania przed sądem grodzkim.

Nakaz karny musi zawierać: *a)* oznaczenie sądu, który go wydał, *b)* imię i nazwisko oraz inne okoliczności ustalające tożsamość oskarżonego, *c)* dokładne określenie zarzuconego oskarżonemu czynu, *d)* ustalenie czynu, którego oskarżonego uznano winnym, *e)* wskazanie przepisu ustawy karnej, który w danym wypadku zastosowano, *f)* karę, na jaką oskarżonego skazano, *g)* oznaczenie osoby lub władzy, która wniosła doniesienie. Punkty *c)* i *d)* pokrywają się w wypadku, jeśli sąd cały czyn, oskarżonemu w doniesieniu zarzucony, przyjmie za ustalony. W nakazie należy również zamieścić pouczenie o prawie wniesienia sprzeciwu i o skutkach jego niewniesienia. Odpis nakazu karnego doręcza się oskarżonemu i oskarżycielowi. Tak oskarżyciel jak i oskarżony mogą w przeciągu dni 7 po dniu doręczenia nakazu wnieść sprzeciw na piśmie lub ustnie do protokołu.

Wniesiony sprzeciw sam przez się unicestwia nakaz karny, wskutek czego wdrożyć należy postępowanie zwyczajne, w którym sędziego nie wiąże ani przyjęta w nakazie kwalifikacja czynu, ani orzeczona kara.

Nakaz karny, niezaczepony sprzeciwem, staje się prawomocnym i wykonalnym podobnie jak wyrok prawomocny.

Rozdział VIII powołanego na wstępie rozporządzenia nie zawiera wprawdzie żadnego przepisu, czy strony mogą żądać przywrócenia do pierwotnego stanu uchybionego terminu, jednak wedle ogólnych postanowień art. 225 k. p. k. służy to prawo tak oskarżycielowi jak i oskarżonemu, jednak musi on w przeciągu 7 dni uczynić w sądzie, który wydał nakaz, wniosek na przywrócenie uchybionego terminu do pierwotnego stanu i wykazać, że uchybienie terminu nastąpiło bez jego winy, a jednocześnie z tym wnioskiem wnieść sprzeciw przeciw nakazowi karnemu. Jeżeli sąd uzna wniosek o przywrócenie do pierwotnego stanu za uzasadniony, przyjmie sprzeciw i wdroży postępowanie zwyczajne, w przeciwnym razie odmówi wnioskowi. Przeciw odmowie przywrócenia terminu do pierwotnego stanu służy stronie zażalenie do sądu okręgowego.

Wniosek o przywrócenie uchybionego terminu do wniesienia sprzeciwu nie wstrzymuje wykonania nakazu karnego, lecz sąd, który wydał nakaz karny, może wstrzymać wykonanie nakazu aż do załatwienia wniosku. Odmowa wstrzymania nie wymaga uzasadnienia i nie służy przeciw niej zażalenie. Przepisy normujące postępowanie nakazowe mają charakter przejściowy, podobnie jak przepisy o postępowaniu uproszczonym, i mogą być przez Prezydenta Rzeczypospolitej w każdym czasie uchylone.

* * *

Ogólne uwagi.

Porównując całokształt przepisów nowej ustawy, normujących postępowanie przed sądami pierwszej instancji od wniesienia oskarżenia aż do wydania wyroku, z odnośnymi przepisami procedury austriackiej i procedury niemieckiej, widzimy, że niektóre kwestje, które w procedurze austriackiej i niemieckiej są szczegółowo unormowane, w nowym kodeksie postępowania karnego nie znalazły wyraźnego unormowania, i trzeba je rozstrzygać na podstawie przepisów ogólnych, które nie zawsze są tak dokładne i jasne, aby je do tych nieunormowanych poszczególnych kwestyj bez wszelkich wątpliwości można zastosować. Brak szczegółowego unormowania pewnych kwestyj i pozostawienie sądowi ich rozpoznanie na podstawie ogólnych przepisów nie pochodzi z jakiegoś przeoczenia autorów ustawy, lecz jest następstwem przewodniej zasady, jaką się przy redakcji ustawy powodowano. Tendencją autorów nowej ustawy było wedle możliwości uogólniać redakcję poszczególnych przepisów prawnych i unikać kazuistyki, i w ten sposób dążyć do możliwego zmniejszenia objętości ustawy.

Co do objętości ustawy cel zamierzony osiągnięto, bo podczas gdy austriacka procedura, mimo, iż nie zawierała ustawy o odszkodowaniu niewinnie zasądzonych, ani postępowania uproszczonego, obejmuje około 348.000 liter, polski kodeks postępowania karnego wraz z temi ustawami obejmuje tylko około 188.700 liter¹⁾. Zachodzi jednakże obawa, czy kodyfikatorowie nowej ustawy w swej tendencji uogólniania prze-

¹⁾ Na podstawie obliczenia. ogłoszonego w motywach Komisji Kod. do projektu Kodeksu postępow. karnego tom I. zeszyt I. str. 13.

pisów ustawy i unikania kazuistyki nie poszli za daleko, czy w praktyce nie okażą się zbyt rychło luki w ustawie, czy niektóre przepisy z powodu zbyt ogólnikowego układu nie będą przy ich stosowaniu budzić wątpliwości, a tem samem dawać powodu do rozbieżnej wykładni, i czy praktyka sądowa nie będzie zmuszona uzupełniać luki i niejasne przepisy ustawy i w ten sposób urabiać odrębne normy prawne praeter legem.

Jakkolwiek jednakże przeciw tej czy owej przewodniej zasadzie kodeksu postępowania karnego można by czynić pewne zastrzeżenia, i jakkolwiek niektóre postanowienia nowej ustawy mogą podlegać krytyce, to mimo to każdy bezstronny krytyk przyznać musi, że tak Komisja kodyfikacyjna jak i Ministerstwo Sprawiedliwości włożyły w tę ustawę ogrom pracy i wiedzy, w szczególności badały ustawy o postępowaniu karnem wszystkich państw europejskich, robiąc studia porównawcze, a nadto przy redakcji ustawy miały do pokonania ogromne trudności z powodu różnego ustawodawstwa i różnego ustroju sądownictwa w trzech dzielnicach Polski. Prace te i trudności już same przez się znaczne, zwiększała jeszcze okoliczność, że musiano pracować w tempie przyspieszonym, gdyż pośpiech w ostatecznem zredagowaniu ustawy był nader wskazany i powszechnie pożądanym, aby wreszcie rozpocząć dzieło unifikacji ustawodawstwa i jak najrychlej usunąć te wprost nieznośne stosunki, jakie się w praktyce wyłaniają w braku jednolitych norm prawnych w całym państwie i z powodu obowiązującego w pojedynczych dzielnicach Państwa odmiennego, często znacznie różniącego się między sobą, bo na innych zasadach prawnych opartego ustawodawstwa.

Nowa ustawa uwzględnia najnowsze zdobycze na polu nauki formalnego prawa karnego i naogół czyni zadość wymaganiom nowoczesnym. Jaka jednak okaże się nowa ustawa w praktyce i czy przyniesie większe lub mniejsze ulepszenie obowiązującego obecnie w Państwie Polskiem postępowania karnego, zależeć będzie w znacznej mierze od sposobu stosowania jej przepisów przez sądy.

Jeżeli nasi sędziowie stać będą na wysokości zadania, jeśli stosować będą ustawę nie tylko wedle jej brzmienia ale także wedle jej ducha i tendencji i z należytem zrozumieniem zadań i celów wymiaru sprawiedliwości, jeśli przy stosowaniu poszczególnych przepisów ustawy i przy ich wykładni uwzględniać będą stosunki i przejawy życiowe, prąd czasu i potrzebę życia, jeżeli unikać będą bezdusznej formalistyki i jałowej finezji prawnej, a obracać się będą w szerszych horyzontach i kierować się poczuciem słuszności i sprawiedliwości, to pokonają wyłaniające się przy zastosowaniu ustawy trudności i ulepszą w drodze judykatury wadliwe i niedokładne jej przepisy zgodnie z intencją i wolą ustawodawcy, podobnie jak sędziowie francuscy swą mądrą, rozważną i oględną judykaturą stworzyli z przestarzałego kodeksu Napoleńskiego nowoczesną ustawę.

Będzie obowiązkiem Ministerstwa Sprawiedliwości po wejściu w życie nowej ustawy czuwać nad sposobem stosowania poszczególnych jej przepisów, i w razie spostrzeżenia niewłaściwej wykładni jakiegoś przepisu i rozbieżnych rozstrzygnięć sądów przez odpowiednie pouczenie sądów względnie przez zażądanie opinii prawnej Sądu Najwyższego przeciwdziałać niewłaściwemu i mylnemu stosowaniu odnośnych przepisów i dążyć do jednolitej wykładni przepisów, które przy ich stosowaniu

budzą u sędziów wątpliwości, a gdyby celu tego powyższymi środkami nie dało się osiągnąć, spowodować nowelizację ustawy.

Taki ścisły nadzór nad stosowaniem nowej ustawy, wykonywany przez Ministerstwo Sprawiedliwości przez swoich delegatów, jako wizytatorów sądów będzie zwłaszcza w pierwszych latach obowiązywania ustawy tem bardziej wskazany, iż nie jest nieuzasadniona obawa, że sędziowie w trzech dzielnicach, wykształceni na innem ustawodawstwie i wychowani w innych tradycjach prawnych, przy stosowaniu i wykładni poszczególnych zbyt ogólnikowych lub niejasnych przepisów ustawy, podświadomie mimo najlepszych chęci kierować się będą zasadami prawnymi ustawodawstwa swej dzielnicy, co mogłoby łatwo spowodować spaczenie ustawy i rozbieżność judykatury.

Nowy kodeks postępowania karnego jest dalszym etapem na polu unifikacji ustawodawstwa w Polsce i zatarcia granic dzielnicowych pod względem prawnym, co z radością powitać należy.

